

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Poniedziałek
23.03.2026

Nr 68 (16962)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Karne naklejki
za parkowanie obok
wieżowców
na Osiedlu Młodych
str. 5



FOT. NADESŁANE

Czas zamawiać
wędliny i ciasta
na **Wielkanoc**
str. 7



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Wielkie emocje podczas Halowych Mistrzostw Świata w Toruniu **str. 11-13**

SAMORZĄD STARTUJE KOLEJNA EDYCJA BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

Jest sporo kasy do podziału

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

To mieszkańcy najlepiej wiedzą, czego potrzebuje ich miasto. I właśnie dlatego po raz czternasty będą mogli o tym zdecydować. 23 marca startuje kolejna edycja Budżetu Obywatelskiego.

Do nadchodzącej edycji na 2027 rok do dyspozycji mieszkańców oddano 10 milionów 800 tysięcy złotych. To wzrost o 11 proc. w porównaniu do po-

przedniego roku. Środki te zostały podzielone tradycyjnie na dwie główne części. Jedna obejmuje projekty ogólnomiejscowe, druga przypisana jest do poszczególnych okręgów.

Nabór projektów rozpoczyna się 23 marca. Mieszkańcy mają czas na przedstawienie swoich pomysłów tylko do 24 kwietnia. Co istotne, nie ma ograniczeń wiekowych - osoby niepełnoletnie potrzebują jedynie zgody opiekuna.

Osoby, które chcą dopracować swoje pomysły lub mają wątpliwości

formalne, mogą skorzystać ze wsparcia urzędników. W Toruńskim Laboratorium Miejskim zaplanowano specjalne dyżury konsultacyjne, podczas których można omówić szczegóły projektu, jego lokalizację czy szacunkowe koszty. Spotkania odbędą się 26 marca i 16 kwietnia w godz. 16.00-18.30 przy Bydgoskiej 52.

Po zakończeniu etapu zgłaszania, rozpocznie się ich ocena. W połowie sierpnia opublikowane zostaną propozycje dopuszczone do głosowania. © Więcej na str. 4

10 tysięcy złotych za ignorowanie konserwatora

Prokuratura odmówiła wszczęcia postępowania w sprawie zniszczenia zabytkowej kamienicy przy ul. Chopina 26. Tymczasem Wojewódzki Konserwator Zabytków nałożył na właścicieli zabytku karę finansową **str. 3**

Jutro w „Nowościach” Strefa Biznesu

- Nadchodzi nowa epoka w pensjach
- Ceny prądu niszczą polski przemysł, fala ucieczek jest nieunikniona

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Organizują pomoc dla ofiar czwartkowego pożaru

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

O tym, że ich dom płonie, para emerytów z Torunia dowiedziało się na cmentarzu. Straty są ogromne, a z powodu natłoku nieszczęść, budynek nie był ubezpieczony.

19 marca po godz. 13 wybuchł pożar w domu jednorodzinnym przy ul. Jana Karnowskiego w Toruniu. Wewnątrz nikogo nie było, właściciele byli na cmentarzu, na grobie niedawno zmarłego krewnego. Hiobową wieść przekazali im sąsiedzi.

Z pożarem strażacy walczyli długo, prace na pogorzelisku trwały do nocy. Dach wraz z więźbą trzeba zbudować od nowa, a to tylko wierzchołek góry potrzeb.

- U osób poszkodowanych byli pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie w Toruniu, którzy zaproponowali wsparcie rzeczowe, finansowe oraz psychologiczne - mówi Marcin Centkowski, rzecznik prezydenta Pawła Gulewskiego. - Obecnie poszkodowani nie zdecydowali się skorzystać z oferowanej pomocy. W celu ustalenia realnych potrzeb i zakresu wsparcia osoby poszkodowane poprosiły o spotkanie w kolej-

nych dniach. Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania podsta-
wiło kontener do uprzątnięcia pogorzeliska, co z pewnością ułatwi prowadzenie prac porządkowych i organizacyjnych. Miasto jest gotowe do udzielenia niezbędnego wsparcia.

Dom nie był ubezpieczony. Na pomoc rodzicom podeszli dzieci, znajomi i ludzie dobrej woli angażując się bezpośrednio, lub wspierając fundusz odbudowy na portalu zrzutka.pl

„Najważniejsze oczywiście jest to, że nikomu nic się nie stało, że nikogo nie było w domu. Ale to jest... czy raczej, był dom w którym zawsze jest gwaranie, radośnie, często odwiedzany przez dzieci, wnuki, rodzinę, sąsiadów. To był dom pełen ciepła, miłości” - napisał organizator zbiórki, Szymon Gołaszewski. „Kto zna naszych rodziców, wie, że to bardzo pomocni i uczynni ludzie. Bliskie są im wartości, które wpajali nam przez całe życie - wróżliwość na drugiego człowieka, pomoc słabszym, wsparcie dla ubogich i gotowość do wyciągnięcia ręki do tych, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Ufamy w siłę wspólnoty. Dlatego z ogromną pokorą i nadzieją prosimy o wsparcie (...)”
©©



Najpilniejsze koszty po pożarze domu jednorodzinnego zostały oszacowane na 300 tysięcy złotych

POGODA W TORUNIU

Poniedziałek

13°C
-2°C



Wiatr
płd.-zach.,
7km/h
Ciśnienie
1017 hPa
Biomet
korzystny

Rewolucja. Inspekcja zamieni śmieciówkę na umowę o pracę

Agnieszka Domka-Rybka
aleksandra.domka@polskapress.pl

Sejm uchwalił nowelizację ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Reforma PIP była w ostatnich miesiącach jedną z najgoręcej komentowanych inicjatyw rządu. Internauci są bezlitośni. Wrzeka na serwisach społecznościowych, jak Facebook, YouTube i TikTok.

PIP zyska uprawnienia, które teraz mają tylko sądy. Inspekcja będzie mogła zamienić umowy zlecenie, o dzieło, agencyjną, o świadczenie usług - w tym B2B, na tradycyjną umowę o pracę. Głównym założeniem projektu nowelizacji ustawy o PIP jest nadanie inspektorom PIP uprawnień do przekształcania umów cywilnoprawnych w umowy o pracę, jeśli charakter tej współpracy odpowiadał takiemu stosunkowi pracy.

Reforma PIP. Co się zmieni?

Jego decyzja będzie posiadała klauzulę natychmiastowej wykonalności, czyli od dnia jej wydania firma zatrudniająca już nie jako zleceniodawca, ale pracodawca zostanie zobowiązana do:

- przygotowania i prowadzenia dokumentacji pracowni-
czej,
- zgłoszenia pracownika do ZUS,
- wypłacenia wynagrodzenia zgodnie z Kodeksem pracy,
- naliczenia i odprowadzenia składki oraz zaliczki na PIT zgodnie z zasadami dotyczącymi tradycyjnej umowy o pracę oraz udzielenia urlopu i innych świadczeń przysługujących pracownikom.

Od decyzji PIP będzie można się odwołać w bardzo krótkim terminie.

Itak:

- do Głównego Inspektora Pracy w ciągu 7 dni od doręczenia decyzji,
- a następnie do rejonowego sądu pracy - w ciągu miesiąca od doręczenia decyzji GIP.

Z analizy Instytutu Monitorowania Mediów (IMM) wynika, że w dyskusji internetowej nowe przepisy są określane jest mianem „administracyj-



Inspekcja będzie mogła zamienić umowy zlecenie, o dzieło, agencyjną, o świadczenie usług - w tym B2B, na tradycyjną umowę o pracę

nego sądu kapturowego dla biznesu”, gdzie o charakterze stosunku prawnego między stronami decydowałaby tylko opinia urzędnika, a nie wyrok niezawisłego sądu. Podnoszone są również obawy o wzrost korupcji oraz ryzyko wykorzystywania inspekcji jako narzędzia nacisku politycznego na niepokornych przedsiębiorców, co porównuje się do mechanizmów znanych z Węgier.

Kolejna grupa zarzutów dotyczy konsekwencji finansowych i gospodarczych. Reforma zakładała możliwość weryfikacji umów nawet do kilku lat wstecz, co wiązałoby się z koniecznością zapłaty zaległych składek ZUS i podatków. Komentujący ostrzegają, że dla wielu małych i średnich firm takie obciążenie oznaczałoby natychmiastowe bankructwo i masową likwidację stanowisk pracy. Krytycy zauważają, że finansowe skutki oszustwa mogłyby spaść również na pracownika - po przekształceniu umowy na etat, osoba samozatrudniona mogłaby zostać zmuszona do zapłaty zaległych składek, odsetek, a nawet narażona na zarzuty karne za wystawianie fikcyjnych faktur i oszustwa VAT. W komentarzach internautów widoczna też jest teza, że prawdziwym celem zmian nie jest ochrona pracowników, lecz próba zasypania dziury budżetowej.

Krytycy reformy zarzucają jej również brak rozróżnienia między „wymuszonym” a „dobrowolnym” B2B. Projekt traktuje jednakowo kurierów czy pracowników budowlanych zmuszanych do samoza-

trudnienia oraz wysokiej klasy specjalistów (IT, lekarzy, prawników), dla których ta forma zatrudnienia jest świadomym wyborem dającym wyższe zarobki netto oraz elastyczność czasu pracy. Specjaliści obawiają się natomiast drastycznego spadku dochodów - lekarze czy inżynierowie na kontraktie zarabiają wielokrotność stawek etatowych, a ich przejście na umowę o pracę mogłoby sparaliżować system ochrony zdrowia poprzez nałożenie limitów czasu pracy.

YouTube - Janusze biznesu czy rolnicy obawiający się umów do prac sezonowych?

Dyskusja na platformie YouTube wyróżniała się wysoką jakością merytoryczną. Komentujący tworzyli tam wieloakapitowe wypowiedzi, w których przytaczali konkretne dane liczbowe, cytowali dokumenty rządowe i analizowali treść reformy. To tutaj najsilniej wybrzmiewał związek między brakiem stabilności zatrudnienia a niską dietetą czy niemożnością uzyskania kredytu hipotecznego. Unikalnym elementem YouTube'a było również stworzenie „typologii pracodawców”, dzielącej ich na „Januszy biznesu”, uczciwych przedsiębiorców przytłoczonych systemem oraz samo państwo i korporacje korzystające z taniego modelu zatrudnienia.

Debate pod artykułami na portalach informacyjnych miała styl publicystyczno-merytoryczny i była silnie osadzona w kontekście bieżących rozwiązań legislacyjnych.

Czytelnicy serwisów najczęściej postulowali rozwiązania systemowe, takie jak jednolita umowa o pracę, podniesienie kwoty wolnej od podatku czy zrównanie obciążeń między różnymi formami zatrudnienia. Jest to jedyna przestrzeń, w której wyraźnie słyszalny był głos rolników obawiających się przymusowych umów na etat przy pracach sezonowych. Również tam najszerzej analizowano problem „bomby emerytalnej” w perspektywie nadchodzących 20-30 lat.

Komentarze na Facebooku - tutaj najwięcej emocji. Głos zabrali kierowcy zawodowi

Komentarze na Facebooku były najbardziej spolaryzowane politycznie, z silnym ładunkiem emocjonalnym. Charakterystyczne dla tej platformy były liczne porównania do innych krajów europejskich, w tym do Czech, Holandii, Danii czy krajów skandynawskich. Ponadto Facebook stał się głównym kanałem komunikacji dla branży transportowej - kierowcy zawodowi stworzyli tam własny słownik „patologii branżowej”.

TikTok - zbiorowy okrzyk frustracji wobec instytucji postrzeganej jako fasadowa

TikTok to bieżący przebieg do YouTube'a - jest barometrem zbiorowych emocji wyrażanych poprzez krótkie, hasłowe wypowiedzi.

Jak refren powtarzane było pytanie „gdzie jest inspekcja pracy?”, co przypomina zbiorowy okrzyk frustracji wobec instytucji postrzeganej jako fasadowa.

To także jedyna platforma społecznościowa, na której pojawia się unikalny wątek osób neuroatypowych (np. z ADHD), wskazujących na umowy B2B jako formę ucieczki od sztywnych ram etatowych, a użytkownicy traktują sekcję komentarzy jako kanał bezpośredniej komunikacji z władzą przez apele do „Pani Ministery”.
©©

Dziesięć tysięcy za ignorowanie konserwatora

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Wojewódzki Konserwator Zabytków nałożył na właścicieli zabytku przy ul. Chopina 26 w Toruniu karę finansową. To chyba pierwszy taki przypadek w mieście.

O ochronie zabytków mówi wielu, praktyka zdecydowanie zbyt często wygląda jednak beznadziejnie. Szczególnie w sytuacji, gdy właściciel wpisanej do rejestru zabytków nieruchomości nie spieszy się, bądź w ogóle nie zamierza wywiązać się ze swoich obowiązków.

Właściciele się zmieniali

W Toruniu takich przykładów niestety mamy wiele. Batalie o zabytki, bo trudno to nazwać inaczej, toczą się latami i nawet sądowy wyrok nie gwarantuje sukcesu. Właściciele Fortu XI zostali przeciw kilku lat temu skazani, bo nie zabezpieczyli w odpowiedni sposób nieruchomości ważnej nie tylko dla nas, ale i przyszłych pokoleń. Toruński sąd uznał ich winę i obciążył grzywną, podkreślając wy-



FOT. SZYMON SPANDOWSKI

W doprowadzeniu tego zabytku do ruiny toruńska prokuratura nie dopatrzyła się znamion czynu zabronionego

soką szkodliwość czynu. Fort jest jednak dewastowany do dziś.

Symbolem beznadziei stała się również kamienica przy ul. Chopina 26. Wybudowana w 1907 roku przez znaną w Toruniu firmę budowlaną Rosenau i Wichert, w 1991 roku została indywidualnie wpisana do rejestru zabytków. Zachwycała historyków sztuki i miłośników zabytków, m.in. zachowanymi detalami. Dwa-

dzieścia lat temu została jednak wykwaterowana.

Właściciele budynku się zmieniali, podobnie jak ich plany, żadnemu jednak nie udało się ich zrealizować, żaden też o budynek należycie nie zadbał. W kamienicy kilka razy się paliło, w wyniku pożarów zginęły dwie osoby. Zabytek został doprowadzony do ruiny, a żeby ocenić skalę dewastacji, wystarczy porównać stan obecny ze zdjęciami

sprzed 20, czy chociażby 10 lat.

W ubiegłym roku informowaliśmy, że obecni właściciele najwyraźniej stracili zainteresowanie budynkiem. Przestali się kontaktować z Biurem Miejskiego Konserwatora Zabytków, nie stawiali się również na wyznaczone przez BMKZ kontrole. Wspomnieliśmy również, że Fundacja Forteczne Dziedzictwo złożyła do toruńskiej prokura-

tury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa dotyczącego zabytkowej nieruchomości. Pisaliśmy, że prokuratura zleciła policji przeprowadzenie czynności sprawdzających. Jak to się skończyło?

- Postanowieniem z dnia 27 maja 2025 r. prokurator odmówił wszczęcia postępowania dot. zniszczenia budynku zabytkowego zlokalizowanego przy ul. Chopina 26 w Toruniu - tj. o czyn z art. 288 par. 1 kk - z uwagi na brak znamion czynu zabronionego - wyjaśnia Izabela Oliver, Rzecznik Prasowy Prokuratury Okręgowej w Toruniu. - Niezależnie od powyższego, jak ustalono stan budynku był monitorowany przez Miejskiego Konserwatora Zabytków, w tym też zakresie toczyło się stosowne postępowanie administracyjne.

Pierwszy taki przypadek

O problemach, z jakimi musiał się borykać monitorujący stan budynku Miejski Konserwator Zabytków, już wspominaliśmy. Zresztą bierność właścicieli kamienicy doprowadziła do tego, że Woje-

wódzki Konserwator Zabytków nałożył na nich karę finansową, co jest pierwszym takim przypadkiem w Toruniu, jeśli nie w ogóle, to na pewno od bardzo wielu lat. Tym razem właściciele zabytku zareagowali.

- Kara została nałożona za niewykonanie zaleceń po kontrolnych wydanych przez Miejskiego Konserwatora Zabytków w Toruniu - informuje Izabella Brzostowska, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Toruniu. - Kwota kary: 10 000,00 zł. Strona złożyła do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego odwołanie od decyzji Kujawsko-Pomorskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków i do dziś nie ma rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Do czego zobowiązał właścicieli zabytku przy ulicy Chopina 26 Miejski Konserwator Zabytków? Zgodnie z zaleceniami pokontrolnymi mieli oni sprawdzić stan poszycia dachowego kamienicy i usunąć nieszczelności. Zabezpieczyć koronę murów przed wodą opadową oraz zabezpieczyć specjalną siatką ochronną luźne elementy gzymsu.©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORLEN

0011497103

ORLEN szuka stażystów i praktykantów. Ruszyła rekrutacja

Program stażowy oraz płatne praktyki w ORLENIE to doskonała okazja dla studentów i absolwentów, by zdobyć pierwsze doświadczenie zawodowe, pracować przy realnych projektach i rozwijać się pod okiem ekspertów. Dla wielu młodych osób to początek zawodowej drogi - szansa na sprawdzenie wiedzy w praktyce i poznanie organizacji „od środka”. Sprawdź, jak wziąć udział w rekrutacji.

Staż „Kierunek ORLEN”

„Kierunek ORLEN” to sześć miesięcy intensywnego rozwoju i udziału w różnorodnych projektach biznesowych realizowanych w ORLENIE. **O staż mogą ubiegać się studenci ostatnich lat studiów, absolwenci, a także osoby myślące o zmianie ścieżki zawodowej.** Poszukiwani są kandydaci, którzy potrafią przełożyć wiedzę akademicką na praktykę biznesową i aktywnie szukają nowych rozwiązań. ORLEN oferuje ponad 75 staży w 12 miastach. Możliwości rozwoju zapewniają zarówno struktury firmy, jak i 16 spółek z Grupy ORLEN, m.in.: ORLEN Neptun, ORLEN Aviation, ORLEN Południe, ORLEN EKO, ORLEN Laboratorium, ORLEN Paliwa, ORLEN CUK oraz ORLEN Serwis.

Płatne wakacyjne praktyki w ORLENIE

„Program Płatnych Praktyk” to trzymiesięczna, wakacyjna propozycja zdobycia doświadczenia w obszarze

produkcji oraz w Centrum Badawczo-Rozwojowym ORLENU w Płocku.

W ramach praktyk uczestnikom powierzone zostaną zadania techniczne w realnych warunkach produkcyjnych. **O możliwość odbycia praktyki mogą starać się studenci ostatnich lat i absolwenci kierunków technicznych lub inżynierskich.**

Warto podkreślić, że zarówno stażyści, jak i praktykanci, będą wspierani przez indywidualnych opiekunów. **Za realizację staży i praktyk studentom oraz absolwentom wypłacane będzie comiesięczne wynagrodzenie.**

Od stażu i praktyk po kolejne szczeble kariery

- Na co dzień pracuję zmianowo, więc początkowo praktyki, a teraz moja praca na stanowisku Młodsze Operatory Procesów Produkcyjnych, dały mi możliwość połączenia kariery ze studiami dziennymi i to w innym mieście - mówi Wiktor Bruchajzer, który zaczął swoją



przygodę w ORLENIE od Programu Płatnych Praktyk. - Przez pół roku byłam stażystką w Dziale ds. Technologii i Jakości Gazu w spółce ORLEN Paliwa. Analizowałam jakość gazu LPG - na każdym etapie łańcucha logistycznego. Dziś pracuję w Centrum Modelowania i Analiz Technologicznych w ORLENIE.

Zajmuję się analizami, które pomagają usprawnić pracę instalacji - od strony technologii i biznesu. Staż dał mi też coś bardzo ważnego - przestrzeń do sprawdzenia siebie i świadomego wyboru dalszej drogi - mówi Natalia Wilczyńska, która swoją ścieżkę kariery rozpoczęła od programu stażowego Kierunek ORLEN.

Dlaczego warto zdecydować się na staż lub praktyki w ORLENIE?

Staż to niepowtarzalna szansa na realizację ciekawych zadań biznesowych, szkolenia merytoryczne oraz te wzmacniające kompetencje miękkie. Niepodważalnym atutem staży w ORLENIE jest dostęp do specjalistycz-

nej wiedzy, zaawansowanych technologii oraz pracy przy innowacyjnych projektach, często niedostępnych w innych firmach.

Kolejnym ważnym aspektem programu „Kierunek ORLEN” jest wspólna integracja w ramach społeczności ambasadorskiej. Staże to najlepsza droga do kontynuacji swojej kariery zawodowej w ORLENIE. Jak pokazują statystyki, **70% stażystów-absolwentów każdego roku podejmuje pracę w ORLENIE i Spółkach Grupy.**

Jak się zgłosić?

Zainteresowani stażami w ramach Kierunku ORLEN mogą aplikować na kilka wybranych ogłoszeń, wysyłając CV oraz rozwiązanie zadania rekrutacyjnego. W Programie Płatnych Praktyk wymagane jest wyłączenie CV. Aplikowanie jest bardzo proste, wystarczy wejść na stronę orlen.pl/kariera. Rekrutacja do obu programów **trwa do 19 kwietnia.**

Toruń

Czym kuszą uczniów ogólniaki i technika?

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Rekrutacja do szkół średnich w Toruniu nabiera tempa. Choć składanie dokumentów zacznie się dopiero w maju, to już teraz placówki promują swoje kierunki kształcenia i profile.

Głównym zadaniem liceum ogólnokształcącego jest wyposażenie uczniów w wiedzę i umiejętności, które pozwolą im zdać maturę oraz dalej się uczyć na wyższych uczelniach. W związku z tym zdecydowana większość ogólniaków decyduje się na profile skrojone pod studia medyczne, politechniczne, humanistyczne czy artystyczne.

Języki obce i klasa wojskowa

Dla przykładu, w III LO im. Lindego na Skarpie w roku szkolnym 2026/2027 zaplanowano aż trzy klasy językowe: językowo-humanistyczną, językowo-artystyczną, językowo-matematyczną oraz oddział biologiczno-medyczny. W szkole młodzież będzie się uczyć angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego, francuskiego bądź włoskiego.

W IV LO przy ul. Warszawskiej w nowym roku szkolnym pierwszych klas będzie sześć. To oddziały: medyczny, prawno-językowy, ekonomiczny, uniwersytecki, inżynierski i psychologiczny.

W „piątce” przy ul. Sienkiewicza w planach są następujące klasy: medialno-prawna, politечно-informatyczna, lingwistyczna, biznesowo-ekonomiczna, biologiczno-medyczna i psychologiczna.

VII LO, które jest jednocześnie placówką integracyjną, prowadzić będzie nabór do klasy social-media, językowo-turystycznej, biologiczno-chemicznej, społeczno-językowej oraz językowej z hiszpańskim.

Nowością w II LO na Skarpie będzie klasa wojskowa. Toruńscy radni zgodzili się na utworzenie takiego oddziału, bo w tym roku nie będzie naboru do VI Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Wojska Polskiego, które klasy wojskowe miało. Szkoła będzie stopniowo wygaszana. W jej budynku ma w przyszłości funkcjonować



W „ekonomiku” kształcą się też przyszli fryzjerzy

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna.

Nowy zawód: gospodarka nieruchomościami

Dwa toruńskie technika od września proponują nowość: naukę w klasach o profilu gospodarka nieruchomościami. Taki oddział otwiera Zespół Szkół Ekonomicznych z ulicy Grunwaldzkiej oraz Zespół Szkół Technicznych z ulicy Legionów. Druga z placówek kształci też logistyków z przygotowaniem wojskowym, budowlanców, geodetów, dekarzy i teleinformatyków, a w szkole branżowej pierwszego stopnia murarzy tynkarzy oraz dekarzy. W „ekonomiku” natomiast uczyć się mogą przyszli specjaliści od rachunkowości, fryzjerstwa, ekonomii i handlu.

Ciekawie wygląda też oferta Zespołu Szkół Samochodowych. W nowym roku szkolnym proponuje naukę w zawodzie technika pojazdów samochodowych w klasie mundurowej i strażackiej, technika transportu drogowego, technika elektromobilności, technika mechanika i technika spawalnictwa.

„Gastronomik” z ul. Osikowej czeka na przyszłych techników hotelarstwa, techników żywienia i usług gastronomicznych oraz techników usług turystycznych. W każdej z klas jest po 30 miejsc.

Zespół Szkół Inżynierii Środowiska przy ul. Batorego proponuje naukę na profilach: technik architektury krajobrazu i arborystyki, technik inżynierii środowiska i melioracji, technik weterynarii, technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej, technik energetyk, technik ochrony środowiska. ©

Startuje Budżet Obywatelski. Jest sporo kasy do podziału

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

23 marca startuje kolejna edycja Budżetu Obywatelskiego. Do podziału jest rekordowe 10,8 mln zł!

Budżet Obywatelski z roku na rok coraz bardziej zyskuje na znaczeniu. Do nadchodzącej edycji na 2027 rok do dyspozycji mieszkańców oddano 10 milionów 800 tysięcy złotych. To wzrost o 11 proc. w porównaniu do poprzedniego roku. Środki te zostały podzielone tradycyjnie na dwie główne części. Jedna obejmuje projekty ogólnomiejskie, druga przypisana jest do poszczególnych okręgów.

Nabór projektów rozpoczyna się 23 marca. Mieszkańcy mają czas na przedstawienie swoich pomysłów tylko do 24 kwietnia. Co istotne, nie ma ograniczeń wiekowych - osoby niepełnoletnie potrzebują jedynie zgody opiekuna. Każdy może przedstawić maksymalnie trzy projekty, przy czym dwa mogą dotyczyć najbliższej okolicy, a jeden mieć charakter ogólnomiejski. Kluczowe znaczenie ma sposób przedstawienia pomysłu. To właśnie tytuł i opis projektu będą później zachęcały innych mieszkańców do oddania głosu.

Zgłoszenie projektu jest możliwe zarówno drogą elektroniczną na stronie internetowej budżet.torun.pl, jak i w tra-



W ramach Budżetu Obywatelskiego w Toruniu powstają place zabaw, wybiegi dla psów czy społeczne ogrody

dycyjnej formie papierowej. Konieczne jest przygotowanie kompletnego wniosku wraz z listą poparcia. Liczba wymaganych podpisów zależy od rodzaju projektu, jednak w przypadku inicjatyw ogólnomiejskich zawsze wynosi piętnaście.

Warto również pamiętać o oszacowaniu kosztów. Pomocny w tym jest przykładowy cennik dostępny na stronie budżetu obywatelskiego, który ułatwia przygotowanie kosztorysu i zwiększa szanse projektu na pozytywną ocenę.

Osoby, które chcą dopracować swoje pomysły lub mają

wątpliwości formalne, mogą skorzystać ze wsparcia urzędników. W Toruńskim Laboratorium Miejskim zaplanowano specjalne dyżury konsultacyjne, podczas których można omówić szczegóły projektu, jego lokalizację czy szacunkowe koszty. Spotkania odbędą się 26 marca i 16 kwietnia w godz. 16.00-18.30 przy Bydgoskiej 52.

Po zakończeniu etapu zgłaszania projektów rozpocznie się ich ocena formalna i merytoryczna. W połowie sierpnia opublikowana zostanie lista propozycji dopuszczonych do głosowania. We wrześniu

mieszkańcy ponownie staną przed wyborem i zdecydować, które projekty zostaną zrealizowane. Wyniki zostaną ogłoszone najpóźniej w październiku.

W poprzedniej edycji wybrano do realizacji aż 64 projekty. Dotyczyły one między innymi zieleni miejskiej, infrastruktury rekreacyjnej, placów zabaw czy inicjatyw edukacyjnych. To pokazuje, jak różnorodne są potrzeby mieszkańców i jak szeroki może być zakres proponowanych zmian.

Zwycięzcą głosowania w zeszłorocznej puli ogólnomiejskiej zostało po raz kolejny Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu. Dużym wsparciem głosów cieszyły się także takie projekty jak wyposażenie OSP JAR i psów ratowniczych, remont Piernikowego Miasteczka, a także budowa ekologicznego placu zabaw na Barbarce czy doposażenie Patrolu Eko Straży Miejskiej.

W poprzednich latach nie zabrakło także mniejszych. Mieszkańcy co roku głosują na doposażenie terenów zielonych i rekreacyjnych, troszczą się o swoje bezpieczeństwo i nie zapominają także o potrzebujących. W ubiegłych edycjach zabiegano o budżet na drugi posiłek dla przebywających w Miejskim Schronisku dla Bezdomnych Mężczyzn. ©

Złodziej z młotkiem zatrzymany przez policję

Waldemar Piórkowski
waldemar.piorowski@polskapress.pl

Policjanci z komisariatu Toruń-Śródmieście zatrzymali na gorącym uczynku 29-latkę, który jednej nocy włamał się, okradł i zniszczył mienie w dwóch lokalach usługowych.

W nocy 14 marca policjanci z toruńskiego śródmieścia otrzymali zgłoszenie o podejrzeniu włamania do jednego z lokali gastronomicznych znajdujących się w dzielnicy Wrzosey. Gdy funkcjonariusze dotarli na miejsce, zauważyli wybitą szybę w oknie. W środku nikogo już nie było, ale wewnątrz wyglądało na splądrowane.

Część pieniędzy odzyskano

Kilka minut później otrzymali kolejne zgłoszenie, tym razem o alarmie, który załączył się



Pierwsze zgłoszenie o podejrzeniu włamania pochodziło z dzielnicy Wrzosey

w oddalonym o kilkaset metrów sklepie. Na miejscu okazało się, że i tu ktoś wybił szybę. Gdy mundurowi zbliżali się do marketu zobaczyli w środku mężczyznę trzymającego w dłoni młotek. Policjanci nakazali mu go odłożyć co też uczyni-

Zatrzymany usłyszał dwa zarzuty kradzieży z włamaniem oraz zniszczenia mienia na kwotę przekraczającą 19 tys. złotych.

nił, po czym oddał się w ręce funkcjonariuszy.

Sprawca został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Okazało się, że to 29-letni mieszkaniec Torunia, który miał już wcześniej konflikt z prawem. W toku prowadzonych czynności, funkcjonariusze ustalili, że z obu tych miejsc mężczyzna ukradł gotówkę, telefon i napoje. Część z pieniędzy policjanci odzyskali - mówi mł. asp. Sebastian Dobrzeński z toruńskiej policji.

Kradzież i zniszczenie mienia

Następnego dnia zatrzymany usłyszał dwa zarzuty kradzieży z włamaniem oraz zniszczenia mienia na łączną kwotę przekraczającą 19 tys. złotych.

Teraz 29-latek za swoje „wyczyny” odpowie przed sądem. Grozi mu nawet do 10 lat pozbawienia wolności. ©

Zdrapujesz, bo źle parkujesz! Sypią się karne naklejki za parkowanie obok wieżowców

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Niedawno skończył się remont dróg pożarowych na Osiedlu Młodych. Niektóre z nich stały się dużo szersze. Potraktowano to jak dodatkowy parking. Spółdzielnia interweniuje, mieszkańcy też.

Niedawno zakończono poszerzanie dróg pożarowych w obrębie wieżowców. To teren bardzo ciasny, trudno na nim manewrować osobówką, a co dopiero karetką czy wozem strażackim. Dlatego usunięto część trawników, położono kostkę, poprawiono także oznakowanie i wyznaczono strefy, na których parkować nie można, a wcześniej się zdarzało. Celem było zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców i zapewnienie bezproblemowego dojazdu służbom ratunkowym w razie pożaru lub innego zagrożenia.

Po południu i wieczorem

Choć inwestycja została dobrze przyjęta przez mieszkań-



FOT. NADESŁANA

Szybko pojawił się problem. Odnowione ciągi komunikacyjne zaczęły być wykorzystywane jako dodatkowe miejsca parkingowe

ców, szybko pojawił się problem. Odnowione ciągi komunikacyjne zaczęły być wykorzystywane jako dodatkowe miejsca parkingowe. Tego typu złe praktyki pojawiają się szczególnie w godzinach popołu-

dniowych i wieczornych, kiedy lokatorzy wracają z pracy i zaczyna brakować wolnych miejsc postojowych. Dostrzec to można także w weekendy. To, co jednak najbardziej zdziwiło mieszkańców, to po-

traktowanie części do wycyfowania pojazdu, jako dodatkowego parkingu dla dwóch aut osobowych. Nowa przestrzeń znalazła się przy ul. Kraszewskiego 2. Aby tam się dostać, trzeba przejechać przez całe

osiedle. Jest to ślepa uliczka. Aby ponownie włączyć się do ruchu, należy wyjechać taką samą drogą. Pojazdy wycyfowano po trawniku. Rozjeżdżano go, brudzono chodniki, dlatego utworzono nową strefę, która szybko stała się... parkingiem.

Oczywiście część kierowców traktuje takie parkowanie jako „awaryjne rozwiązanie”, np. kiedy dostarczają zakupy do swojego bloku czy podczas remontu czy przeprowadzki. Należy jednak pamiętać, że wciąż zdarzają się tacy, którzy auta zostawiają w miejscach nieprzeznaczonych na długie godziny.

Zdrapujesz, bo źle parkujesz

Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkaniowa szybko problem zauważyła. W kłatkach schodowych kilka dni po zakończonym remoncie pojawiły się informacje, że parkowanie na drogach pożarowych nie jest słusznym rozwiązaniem, a utworzona przestrzeń przed wieżowcem przy Kra-

szewskiego 2, nie jest dodatkowym parkingiem.

Frustracja z powodu złego parkowania narosła też w mieszkańcach. Na kilku źle zaparkowanych samochodach, najczęściej na chodnikach, zaczęto naklejać tzw. karne naklejki. To forma ostrzeżenia, która bywa dla właścicieli pojazdów bardzo uciążliwa. Naklejki są trudne do usunięcia. Można dostrzec na nich nawet rymowanekę - „zdrapujesz, bo ch***o parkujesz” - i niepochlebny rysunek.

Sytuacja na Osiedlu Młodych nie jest jednak odosobniona. Podobne problemy pojawiają się także na innych osiedlach, zwłaszcza tych starych, gdzie liczba samochodów rośnie szybciej niż dostępna infrastruktura parkingowa.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że za parkowanie w miejscach niedozwolonych grozi mandat karny w wysokości 100 zł do 1200 zł, w zależności od stopnia przewinienia. Dodatkowo można otrzymać blokadę na koło lub zostać odholowanym.©©

Piosenkarz odwołuje koncerty. Czy stanie przed sądem?

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Na kwiecień sąd zaplanował początek procesu Ryszarda Rynkowskiego. Artysta oskarżony jest o prowadzenie samochodu po alkoholu. Czy stanie przed sądem, skoro teraz odwołuje koncerty?

Znany wokalista ma za sobą ciężki rok. Nie tylko popadł w konflikt z prawem, ale też owdowiał - po raz drugi w życiu. Przyplącił to wszystko zdrowiem. Obecnie odwołuje koncerty z zaplanowanej i promowanej na wiosnę trasy. Sprzedaż biletów wstrzymano już w kilku miastach, w tym we Włocławku.

Tutaj koncert odbyć miał się w kwietniu, w Centrum Kultury Browar B. - Ale został odwołany. Nowego terminu koncertu nie ma - usłuszeliśmy we Włocławku.

Powodem rezygnacji z koncertów podawanym przez menagera Ryszarda Rynkowskiego jest stan zdrowia artysty. Czy zatem będzie miał on siły stać w kwietniu przed Sądem Rejonowym w Brodnicy? Wtedy właśnie rozpocząć się ma tam jego proces za pijaną jazdę samochodem do Opola.

Jak przekazuje mi adwokat Adam Kozioziemski, obrońca artysty, ten faktycznie znajduje się w złej kondycji - szeroko rozumianej, fizycznej i psychicznej. Uniemożliwia mu ona występy na scenach koncertowych, oznaczające przynajmniej dwugodzinną aktywność na scenie, a także konieczność podróżowania po kraju.

- Będzie jednak w stanie uczestniczyć w rozprawie w sądzie. Przynajmniej tak sytuacja wygląda w tym momencie. Nie wiąże się to przecież z takim wysiłkiem jak trasa koncertowa - mówi adwokat Adam Kozioziemski z Torunia.

Przypomnijmy, że już pół roku temu - 30 września 2025 roku Prokuratura Rejonowa w Brodnicy skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko Ryszardowi Rynkowskiemu za jazdę po alkoholu (miał 1,84 promila) w czerwcu, gdy ruszał na festiwal w Opolu. Na ubiegłorocznym festiwalu miał zaśpiewać swoje największe przebiję, w tym „Wypijmy za błędy”. Nie zaśpiewał, bo nie dojechał.

Artysta od lat mieszka na Pojezierzu Brodnickim. Wyruszając z niego do Opola - według ustaleń Prokuratury Rejonowej w Brodnicy - prowadził samo-

chód po alkoholu. Do tego w Żmijewku (powiat brodnicki) brał udział w kolizji. W tym momencie miał w organizmie 1,84 promila alkoholu - dowodzą śledczy. Na jakiej podstawie?

Śledczy opublikowali komunikat, podając do publicznej wiadomości wyniki tzw. opinii retrospektywnej biegłych z Modus Spectrum Centrum Badań Kryminalistycznych w Szczecinie.

- W dniu 14 czerwca 2025 roku około godziny 11.45 w miejscowości Żmijewko, w trakcie kolizji drogowej, stężenie alkoholu etylowego w organizmie podejrzanego wynosiło 1,84 promila, co świadczy, że znajdował się w stanie nietrzeźwości - przekazała wniośki końcowe ekspertyzy prokurator Izabela Oliver, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Oskarżonemu o przestępstwo z art. 178a Kodeksu karnego wokaliście grozi kara do trzech lat więzienia. Sąd w takim przypadku może orzec także zakaz prowadzenia pojazdów nawet na 15 lat. Prokuratura nie wykluczała jednak od początku możliwości złagodzenia wnioskowanej kary, jeśli artysta zdecyduje się na dobrowolne poddanie karze.

Tyle że jeszcze w ubiegłym roku obrońca piosenkarza taką opcję wykluczał. A dziś? Adwokat Adam Kozioziemski niczego nie deklaruje. Poinformował, że dopiero będzie ustalał to ze swoim klientem.

Ryszard Rynkowski po kłopotach prawnych oraz stracie żony w ubiegłym roku zrezygnował z występów. Próbował scenę wrócić w lutym br. Niestety, nieudanie.

Jego występ w Pruszkowie nie przebiegł zgodnie z planem: wokalista niespodziewanie zakończył koncert przed czasem i zszedł ze sceny. Wkrótce potem pojawiła się informacja, że zaplanowany na 2 lutego koncert w Tomaszowie Mazowieckim także został przełożony.

Manager artysty przekazał wówczas, że zostanie wyznaczona nowa data wydarzenia. W oświadczeniu podkreślono także, że ci, którzy chcą odzyskać pieniądze za przerwane show w Pruszkowie, mają taką możliwość.

Rynkowski miał odpocząć, wrócić do zdrowia i ruszyć w trasę koncertową na wiosnę. To także, jak piszemy na wstępie, się nie udało. Czy popularny artysta wróci w ogóle do regularnego koncertowania?©©



FOT. POLSKA PRESS

Ryszard Rynkowski w październiku tego roku obchodzić będzie 75 urodziny. Na scenach obecny był przez dekady

Absurdalne prawo w akcji. Reporter został ukarany za sfilmowanie... widoku z ulicy

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Sąd Rejonowy w Toruniu wydał wyrok nakazowy w sprawie nagrania obiektu wojskowego przy ul. Andersa. Sprawa dotyczy filmu opublikowanego w internecie. Autor nagrania został uznany za winnego wykroczenia polegającego na „utrwaleniu wizerunku obiektu szczególnie ważnego dla bezpieczeństwa państwa”.

Sprawa niektórych zapisów ustawy o obronie ojczyzny budzi kontrowersje nie od dziś, o czym pisaliśmy na naszych łamach wielokrotnie. Jej pierwotna wersja z 2022 roku wносиła do porządku prawnego wręcz piramidalne absurdy - w myśl zapisów zakazane miało być fotografowanie m.in. lecznic dla zwierząt, w których znajdował się tomograf. W 2025 roku część absurdalnych paragrafów usunięto, ale przykład toruński pokazuje, że nie wszystkie.



Tak wyobraża sobie wojskową bazę kontenerową w Toruniu sztuczna inteligencja

Kontenery ważne dla obronności

Według wniosku o ukaranie chodzi o zdarzenie z 28 grudnia 2025 roku. Przejeżdżając ul. Andersa dziennikarz Jacek Kiepiński (reporter zgadza się

na ujawnienie nazwiska), twórca internetowego kanału „Kiepiński Konkretnie”, ujął w kadrze fragment wojskowego miasteczka kontenerowego. Materiał ten pojawił się później z komentarzem na Facebooku.

Policja uznała, że doszło do naruszenia przepisów wprowadzających zakaz fotografowania i filmowania. Sam obiekt - opisywany również na naszych łamach - uznano za „szczególnie ważny dla bezpie-

czeństwa lub obronności państwa”. We wniosku wskazano, że w chwili nagrania obiekt miał być oznaczony znakiem graficznym informującym o zakazie fotografowania, zgodnym z rozporządzeniem ministra obrony narodowej.

Wyrok nakazowy i granice absurdu

Sprawa trafiła do Sądu Rejonowego w Toruniu, II wydziału karnego. Sąd wydał wyrok nakazowy, czyli orzeczenie wydawane bez przeprowadzania rozprawy. Stosuje się je wówczas, gdy okoliczności czynu i wina obwinionego „nie budzą wątpliwości na podstawie zebranego materiału dowodowego”. Kiepiński wniósł sprzeciw wobec wyroku, zaskarżając go w całości.

- Przekroczone zostały granice absurdu - argumentuje dziennikarz. - Chodzi o widok dostępny dla każdego mieszkańca przejeżdżającego tą ulicą. Obraz, który może zostać zarejestrowany przez każdą kamerę samochodową. Nawet jeśli jakiegokolwiek tabliczki z za-

kazem fotografowania na nim umieszczono, to w miejscu zupełnie niewidocznym dla kierowcy.

System z tabliczką

Podstawą sprawy są przepisy wprowadzone w ramach ustawy o obronie ojczyzny. Zakaz fotografowania dotyczy ma w założeniu obiektów szczególnie ważnych dla bezpieczeństwa państwa - m.in. niektórych jednostek wojskowych, infrastruktury wojskowej czy elementów systemu obronnego. Zakaz obowiązuje wyłącznie, gdy obiekt jest odpowiednio oznaczony specjalnym znakiem graficznym.

To właśnie interpretacja tego przepisu budzi dziś najwięcej sporów. Krytycy wskazują, że wiele takich obiektów znajduje się przy drogach publicznych albo w centrach wielkich miast, co w praktyce uniemożliwia wykonywanie np. pejzażowych zdjęć pamiątkowych. Niezakamuflowane fragmenty takich obiektów mogą pojawiać się w nagraniach zupełnie przypadkowo. ©©

Były poseł z Torunia, Jerzy Wenderlich, znalazł nowe zajęcie. Nie zgadniecie czego uczy teraz żołnierzy

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Jerzy Wenderlich, były poseł SLD i wicemarszałek Sejmu, po latach czynnego uprawiania polityki obronił doktorat i rozpoczął pracę dydaktyczną w Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. Temat zajęć z doktorem Wenderlichem może zaskakiwać.

Stopień doktora Wenderlich uzyskał w 2023 na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach. Tematem rozprawy było „Zwalczanie mowy nienawiści w parlamencie w świetle doświadczeń Sejmu RP”.

Doktor od nienawiści

Praca dotyczy funkcjonowania mowy nienawiści w działalności parlamentarnej. Autor analizował wypowiedzi posłów, regulamin Sejmu, ustawę o wykonywaniu mandatu posła i senatora oraz działalność Komisji Etyki Poselskiej w latach 1997-2019.



FOT. MARCIN OBARA / POLSKAPRESS

Wenderlich znany był z tego, że jako polityk starannie przygotowywał sobie polityczne bon moty. Czasem jednak przekraczał granice dobrego smaku

W dysertacji pojawia się m.in. wątek „napięcia między wolnością słowa a ograniczaniem języka agresji w debacie publicznej”. Autor wskazuje też propozycje nowych rozwiązań, które - jego zdaniem - mogłyby ograniczać takie zjawiska w działalności parlamentarzystów.

Jak ustalił tvn24, jeden z recenzentów pracy ocenił ją negatywnie. Prof. Przemysław Żukiewicz uznał, że dysertacja „prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata”, ale „nie prezentuje w stopniu wystarczającym umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej”. Zwrócił też uwagę na „publicystyczny styl” niektórych fragmentów. Dwaj pozostali recenzenci ocenili pracę pozytywnie.

Mowa niekinetyczna

Według ustaleń portalu tvn24, Jerzy Wenderlich został zatrudniony w Akademii Sztuki Wojennej w Warszawie. Komisja konkursowa w sierpniu 2024 zarekomendowała go na stanowisko adiunkta w Zakładzie Działania Niekinetycznych - jednostce zajmującej się m.in. zagadnieniami propagandy i oddziaływania informacyjnego.

Były wicemarszałek Sejmu ma prowadzić zajęcia z przedmiotu „Mowa nienawiści” na kierunkach lotnictwo, logistyka oraz zarządzanie i dowodzenie.

Wystarczyła „niezbędna wiedza”

Dziennikarze ustalili, że w konkursie, który wygrał Jerzy Wenderlich, wymagania wobec kandydatów były niższe niż w innych konkursach na podobne stanowiska w uczelni. Zamiast udokumentowanego dorobku naukowego i doświadczenia dydaktycznego wystarczała „wiedza niezbędna do prowadzenia zajęć”, umiejętność przygotowania programów kształcenia oraz znajomość zasad pracy nauczyciela akademickiego.

Od polityki do dydaktyki

Sam Jerzy Wenderlich w rozmowie z tvn24 tłumaczył, że start w konkursie był naturalną kontynuacją pracy nad doktoratem. Podkreślał też, że temat mowy nienawiści jest szeroko obecny w debatach międzynarodowych, a organizacje takie jak ONZ zalecają jego omawianie na uczelniach. Jak przyznał wcześniej w rozmowie z Radiem Kielce, w czasie swojej politycznej kariery sam nie zawsze był wzorem w tej

kwestii: „W mojej drapieżnej karierze politycznej czasem nie stosowałem się do dobrych praktyk”.

Jerzy Wenderlich znany był z tego, że jako polityk starannie przygotowywał sobie polityczne bon moty. Czasem jednak przekraczał granice dobrego smaku. „Wymazywanie Lecha Wałęsy z historii jest niegodziwe. Bracia Kaczyńscy choćby skoczyli 4 metry dwadzieścia centymetrów to i tak nie przeskoczą Wałęsy” - mówił w wywiadzie w 2008. „Niegdyś bohater z Wembley zamienia się dziś w nieznosnie wyjącego szakala” mówił, opisując działania Jana Tomaszewskiego w 2012 roku.

Były polityk pojawia się także w roli moderatora debat poświęconych językowi życia publicznego. W maju 2025 w Akademii Sztuki Wojennej poprowadził dyskusję „Mowa nienawiści - ofiary i sprawcy”.

Polityk z długim stażem

Jerzy Wenderlich urodził się w 1954 roku. Studia na kierunku edukacja muzyczna ukończył w Wyższej Szkole Pe-

dagogicznej w Bydgoszczy, później studiował także dziennikarstwo na Uniwersytecie Warszawskim. Jako dziennikarz pracował m.in. w „Gazecie Pomorskiej”, w której jego teksty cieszyły się popularnością m.in. za sprawą barwnego języka. Jego konikiem były konkursy Miss Polonia.

Z polityką Jerzy Wenderlich związany był przez ponad dwie dekady. Po raz pierwszy został posłem w wieku 34 lat z ramienia SdRP. Rekomendował go wówczas do tej funkcji Stowarzyszenia Weteranów Pracy. Zasiadał w Sejmie przez sześć kadencji, od lat dziewięćdziesiątych do 2015 roku, a w latach 2010-2015 pełnił funkcję wicemarszałka izby. W tym czasie uczestniczył także w pracach Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Po zakończeniu kariery parlamentarnej pojawiał się głównie w rolach eksperckich i organizacyjnych, a dziś - jak sam mówi - próbuje wykorzystać doświadczenia z sejmowych sporów w pracy naukowej i dydaktycznej. ©©

Czas zamawiać wędliny i ciasta na Wielkanoc

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Teraz jest najlepszy czas, aby zamawiać na Wielkanoc swojskie wędliny i inne specjalności od gospodarzy oraz ciasta w cukierniach. Większość przyjmuje zamówienia do końca marca.

Tradycyjnie wytwarzane wędliny, szynki i pasztety, a także cała gama innych specjalności prosto ze wsi - takie produkty można zamawiać przez internetowy sklep „Nasze Lokalne”. Zrzesza on gospodarstwa z naszego regionu i działa pod skrzydłami marszałka województwa.

Zamawianie jest proste (szczegóły na stronie sklepu: www.nasze-lokalne.pl). Zamówienia przyjmowane są do 30 marca, do godziny 6.00 rano. A odbiór dostawy wielkanocnej będzie w Toruniu 2 kwietnia. Dostawa kurierska natomiast - dzień później. Miejsca odbioru podane są na stronie sklepu.

A co i w jakiej cenie oferują gospodarstwa? Z wędlin kupić można np. białą parzoną (29 zł za pół kg), suchą krakowską (35 zł za pół kg) czy śląską (57 zł

za kg). Gospodarskie pasztety oferowane są za 40-41 zł (kawałek o wadze pół kg), a szynka surowa wędzona za 68 zł/kg (przez cenione gospodarstwo państwa Adamczyków).

Od gospodarzy kupić można poprzez „Nasze Lokalne” także baby i mazurki, wspaniałe twarogi na sernik, sery krowie i owcze, produkty z gęsiny, miody, oleje, przetwory warzywne i owocowe. Wszystko oczywiście tradycyjnie wytwarzane, tylko z naturalnych składników.

„Wielkanocny mazurek na kruchym cieście maślanym z dodatkiem konfitury z czarnej porzeczki, kajmaku i migdałów. To tradycyjny wypiek świąteczny, ręcznie robiony z najlepszych składników. Kruche ciasto, aksamitna masa i domowa dekoracja - autentyczny smak i rzemieślnicza jakość. Idealny na wielkanocny stół i na prezent. Wymiary ciasta to 30/20 cm” - tak kusi np. gospodarstwo państwo Gołaszów z Kończewic pod Chełmżą. Cena: 68 zł.

Tanio jak w markecie - wiadomo - nie jest, ale jakość ma swoją cenę. Co ważne, niektórzy z tych gospodarzy obecni



FOT. PEXELS

Teraz jest najlepszy czas, by zamawiać jedzenie na Wielkanoc

będą także ze swoimi specjalnościami na Wolnym Jarmarku Toruńskim. Ten odbędzie się w niedzielę, 29 marca, na Rynku Nowomiejskim.

Baby, mazurki, serniki - jakie ceny?

Toruńskie cukiernie i piekarnie prześcigają się w wielkanocnej ofercie. Jest ona w tym roku naprawdę szeroka. Zamówienia już są przyjmowane, a zamykane często z końcem marca, a nawet wcześniej. Teraz jest więc czas, by o to zadbać. Choć - uspokajamy

od razu - wiele lokali czynnych będzie aż do świąt przecież i półek pustych mieć nie będzie. Tyle, że wtedy oferta jest już zawsze skromniejsza.

A konkrety? Oto przykłady. Piekarnia „Lepsze Czasy” przy ul. Podgórznej przyjmuje zamówienia na: babkę pomarańczową (90 zł), mazurek karmelowo-czekoladowy z czarną porzeczką (60 zł) i strudel z białym makiem (70 zł).

Cukiernia „Wiślańska”, mająca w Toruniu kilka lokali, ogłosiła przebogata ofertę. Są w niej klasyki, takie jak baba

wielkanocna mazurek, pascha czy tradycyjny sernik, ale też torty, plesniak, jabłecznik, makowiec i inne ciasta.

Tylko do 24 marca zamówienia na Wielkanoc przyjmuje cukiernia „Sowa”. W ofercie mam różne baby, keksy, mazurek pistacjowy i kajmakowy oraz inne słodkości.

Do 28 marca zamówienia na ciasta przyjmuje popularna „Beza” przy ul. Polnej. Oferuje między innymi: waniliowy sernik puszysty (169 zł) sernik migdałowy (235 zł), babę drożdżową z rodzynkami (165

zł), rumowy keks z bakaliami (120 zł), mazurek kajmakowo-marcepanowy (169 zł), wielkanocny torcik „króliczek” pistacjowy (239 zł - około 8 porcji) oraz różne monoporcje (po 29 zł).

To tylko przykłady - inne cukiernie i piekarnie ofertę mają równie kuszącą. Ceny niskie nie są, jak widać. Tańszą alternatywą jest zamówienie ciast u ogłaszających się jeszcze pań piekących je w domach. Jakże tu ceny znajdziemy?

Tańsze ciasta z domu

Oto przykład z oferty na kujawsko-pomorskim Bazaraku. „Domowe wypieki Oli” proponują: mazurki wielkanocne (24 na 18 cm) po 70 zł, baby wielkanocne (24 na 12 cm) po 60 zł czy najrozmaitsze serniki (blacha w cenie 130 zł).

Ta gospodyni też oferuje na Wielkanoc całe blachy (24 na 36 cm) ciast, które może tradycyjnie z tymi świętami nie są związane, ale zawsze smakoszy przy stole ucieszą. Każda taka blacha kosztuje 120 zł, a oferta obejmuje np. ciasto „Leśny Mech”, krówkę, rafaello, 3bit, ciasto „Balladynę” czy porzeczkowiec. ©

TV TORUŃ

PONIEDZIAŁEK, 23 MARCA

10.00 Magazyn Kujawsko-Pomorski
10.20 Potencjał gospodarczy regionu (3)
10.30 Bulwar sztuki - marzec (2)
11.10 Nasze Sprawy - MSM
11.25 Joga - Krzysztof Dąbrowski (1)
12.00 Powtórka programu
14.00 Oferty TV Toruń
16.00 Entr'acte (5)
17.00 Świat na wyciągnięcie ręki (1) - Zrównoważone mistrzostwa
17.15 Sowy na Barbarce
17.25 Kujawsko-Pomorskie z góry. Śladami Mikołaja Kopernika (5)
17.45 Aktualności Toruńskie
18.05 Pogoda dla Torunia
18.10 Rozmowa dnia
18.25 Serwis sportowy
18.35 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18.55 Potencjał gospodarczy regionu (3)
19.00 Bulwar sztuki - marzec (2)
19.45 Sowy na Barbarce
20.00 Aktualności Toruńskie
20.20 Pogoda dla Torunia
20.25 Rozmowa dnia
20.40 Serwis sportowy
20.50 Magazyn Kujawsko-Pomorski
21.10 Potencjał gospodarczy regionu (3)
21.05 Świat na wyciągnięcie ręki (1) - Zrównoważone mistrzostwa
21.25 Nasze Sprawy - MSM
21.45 Aktualności Toruńskie
22.05 Pogoda dla Torunia
22.10 Rozmowa dnia
22.25 Serwis sportowy
22.35 Entr'acte



MAGAZYN KUJAWSKO-POMORSKI

Wydarzenia, które towarzyszą mistrzostwom

Kujawsko-Pomorski plogging towarzyszy przygotowaniom do Halowych Mistrzostw Świata w Lekkiej Atletyce Kujawy Pomorze 2026.

Wydarzenie jest okazją do wielu działań, także tych promujących ekologię i integrujących lokalną społeczność. Kolejną akcją było wyprowadzanie na spacer piesków z to-

ruńskiego Schroniska dla Bezdomnych Zwierząt. Więcej o akcjach w ramach Athletics for a better world powiemy w „Magazynie Kujawsko-Pomorskim”. ©

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny,
ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03
Stacja Pogotowia Ratunkowego,

ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48

Specjalistyczny Szpital Miejski

ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09

Specjalistyczny Szpital Matopat,

ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00

Miejska Przychodnia Specjalistyczna,

ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,

tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PCK 2,

tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,

tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórz,

ul. Poznańska 127,

tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,

tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2,

tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie

dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02

Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku

Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00,

poniedziałek-piątek, godz. 19-21.

Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888

448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek

i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,

tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity, tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa

dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),

tel. 22 47 32 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-torun.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych

w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,

tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 622 58 77, tel. alarmowy: 986

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Prezydent Nawrocki leci do USA

- Prezydent Karol Nawrocki w przyszłym tygodniu, w piątek, 27 marca, wylatuje do Stanów Zjednoczonych, do Dallas w Teksasie. W sobotę, 28 marca odwiedzi fabrykę myśliwców F-35 - tych samolotów, na których już dzisiaj szkolą się polscy piloci i które niebawem trafią na wyposażenie polskiej armii. Zatem ta współpraca wojskowa będzie jednym z powodów tej wizyty - powiedział w sobotę PAP minister Marcin Przydacz.

Dodał, że prezydent leci do Stanów Zjednoczonych

„na zaproszenie organizacji CPAC (Conservative Political Action Conference - PAP), na konferencję amerykańskich Republikanów, konserwatystów, jako gość specjalny”. - Został pan prezydent nie tylko zaproszony do udziału w konferencji, ale też do wygłoszenia przemówienia - przekazał prezydencki minister.

W niedzielę natomiast zaplanowane jest też spotkanie prezydenta z Polonią i Polakami mieszkającymi w Dallas i okolicach.

WARSZAWA

Tragiczny pożar na Ursynowie



FOT. MATERIAŁ PRASOWY POLICJI

Cztery osoby zginęły, a dwie zostały ranne w pożarze, do jakiego doszło w sobotę na warszawskim Ursynowie. Na miejscu lądował helikopter Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Zmarli to najprawdopodobniej pracownicy budowlani, którzy przebywali w nieczynnej od dłuższego czasu strzelnicy.

MAŁOPOLSKA

Utrudnienia na zakopiance

Dzisiaj pojawią się kolejne utrudnienia na drodze krajowej nr 7, czyli zakopiance, związane z pracami przy budowie węzła Myślenice. Jak przekazała Anna Bałdyga z krakowskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), zamknięta zostanie lewa jezdnia zakopianki prowadząca w kierunku Krakowa. Jezdnia będzie nieczynna

na całym odcinku budowy (ok. 700 m), a pojazdy pojadą jezdnią prawą - po jednym pasie w każdym kierunku. Taka organizacja potrwa do czwartku, 26 marca do godziny 18.

Budowa węzła drogowego w Myślenicach, rozpoczęta wczesną wiosną 2024 roku, jest już na ukończeniu. Inwestycję o wartości prawie 56 mln zł realizuje firma Banimex.

PODLASKIE

W niedzielę w okolicach miejscowości Witowo, między Hajnowką a Czeremchą pociąg zderzył się z trzema żubrami stojącymi na torach. Jak podała podlaska policja, pociągiem podróżowało ok. 50 osób, nikomu nic się nie stało. - Niestety zwierzęta nie przeżyły - przekazał Konrad Karwacki z zespołu prasowego podlaskiej policji. Trasa kolejowa Warszawa - Białystok była w tym miejscu przez kilka godzin zablokowana.

”

Oddzielmy nominacje oficerskie od walki politycznej, naprawdę nie ma tu nikt zysku. Skutkiem jest paraliżowanie służby

Tomasz Siemoniak minister koordynator służb specjalnych

Prezydent podróżuje na Węgry, premier ostrzega

Dorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki dziś, w Dzień Przyjaźni Polsko-Węgierskiej, przyjedzie z krótką wizytą do Budapesztu, by udzielić poparcia premierowi Węgier Viktorowi Orbanowi.

Ten tydzień będzie dla prezydenta tygodniem podróży. W poniedziałek Karol Nawrocki ma pojawić się w Budapeszcie.

Pierwszy poinformował o tym dziennikarz serwisu VSquare Project Szabolcs Panyi. Napisał, że 23 marca, po obchodach Dnia Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Przemysłu z udziałem prezydenta Węgier Tamása Sulyoka, Karol Nawrocki uda się w krótką podróż do Budapesztu. Tam spotka się z premierem Viktor Orbanem. Wizyta ma być oficjalna, a jej celem, jak pisze serwis, będzie wsparcie kampanii wyborczej Orbana oraz zacieśnienie więzi między politykami po tym, jak do skutku nie doszła zaplanowana na 4 grudnia ubiegłego roku podróż polskiego przywódcy na Węgry. Przypomnijmy, że wtedy Nawrocki zrezygnował ze spotkania z powodu wcześniejszej wizyty premiera Orbana w Moskwie.

Portal zwracał uwagę, że moment wizyty na Węgrzech jest niefortunny dla Nawrockiego. 23 marca w Budapeszcie odbywać się będzie „Wielkie Zgromadzenie” prawicowego



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Karol Nawrocki spotka się w Budapeszcie z premierem Victorem Orbánem

sojuszu Patriots for Europe, w którym udział zapowiedzieli określili przez serwis jako „prokremlowscy politycy” - Matteo Salvini z Włoch i Marine Le Pen z Francji.

Tusk ostrzega. Opozycja reaguje

„Udział prezydenta Nawrockiego w budapesztańskim spotkaniu prorosyjskich i eurosceptycznych polityków to fatalny błąd i potwierdzenie groźnej strategii osłabiania Unii Europejskiej i wzmacniania Putina” - napisał w sobotę w serwisie X premier Donald Tusk.

Na odpowiedź opozycji Donald Tusk nie czekał długo.

„Mocne słowa w ustach człowieka, który przez lata robił reset z Rosją i oddał im badanie Katastrofy Smoleńskiej. Antyrosyjskości od Pana Prezydenta mógłbyś się uczyć, człowieku bez poglądów, poza jednym: robić tak, jak wymyślą w Berlinie” - wskazał Mateusz Morawiecki. Zareagował też Marcin Przydacz, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej.

„Prezydent Nawrocki nie planuje udziału w żadnym tego typu spotkaniu. W poniedziałek odbywają się Dni Przyjaźni Pol-

sko-Węgierskiej, w związku z czym w Przemysłu dojdzie do spotkania prezydentów Polski oraz Węgier. Następnie wieczorem do kontynuacji rozmów pomiędzy prezydentami Nawrockim i Sulyokiem w Budapeszcie oraz do spotkania z premierem Węgier. Usun twitta, a najlepiej konto” - napisał w serwisie X. „Gdyby Donald Tusk nie kłamał, nie byłbym Donaldem Tuskiem” - dodał Przydacz.

Węgry wybiorą

Moment wizyty Karola Nawrockiego na Węgrzech jest oczywiście szczególnie, i to nie tylko z powodu „Wielkiego Zgromadzenia”. Na 12 kwietnia zaplanowane są na Węgrzech wybory parlamentarne, które budzą coraz większe emocje tak wśród polityków, jak i obywateli. Może dlatego, że Viktor Orban po raz pierwszy od wielu lat może czuć się zagrożony.

Większość ostatnich sondaży pokazuje, że opozycyjna partia TISZA, kierowana przez byłego członka rządu Petera Magyara, utrzymuje przewagę nad rządzącym Fideszem. Itak, według ostatniego badania sondażowni Minerva, na partię TISZA chce głosować 51,3 proc. wyborców zdecydowanych na wzięcie udziału w wyborach. W tej samej grupie badanych rządzący Fidesz popiera 40,1 proc. Próg wyborczy osiąga jeszcze partia Mi Hazánk, na którą chce oddać głos 5,5 proc. badanych. PAP

Polska 2050 już bez Szymona Hołowni. „Podjęliśmy decyzję, twoje nazwisko jest już tylko twoje”

Tomasz Dereszyński
Warszawa

Polska 2050 Szymona Hołowni zmieniła nazwę na Polska 2050 Rzeczypospolitej Polskiej.

W sobotę w Warszawie odbył się zjazd krajowy oraz kongres Polski 2050. Potwierdziły się zapowiedzi o zmianie nazwy formacji z Polska 2050 Szymona Hołowni na Polska 2050 Rzeczypospolitej Polskiej.

- Podjęliśmy decyzję, twoje nazwisko jest już tylko twoje. Polska 2050 Rzeczpospolitej Polskiej to jest od dzisiaj nazwa naszej partii - powiedziała Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz.

Przewodnicząca Polski 2050 zapowiedziała, że „płaca, praca i mieszkania to jest trójca bezpiecznej codzienności Polski 2050”.

Pełczyńska-Nałęcz w swoim wystąpieniu zaznaczyła, że czas zmienić wiele, choćby to, że „uśmiechnięty establishment

od lat patrzy na Polskę tylko przez pryzmat najlepszych dzielnic, największych polskich metropolii, zupełnie zapominając o reszcie. O zwykłych ludziach: klasie średniej, pracownikach, małych, średnich przedsiębiorcach, młodych, którzy zaczynają samodzielnie życie i próbują o własnych siłach się ustatkować”.

Pełczyńska-Nałęcz przypomniała przy okazji, że dzięki jej partii istnieje rząd koalicyjny. - To dzięki nam, dzięki Trzeciej

Drodze i Polsce 2050, jest ten rząd. Bez nas byłaby trzecia kadencja PiS - powiedziała.

Nie od dziś wiadomo, że relacje polityczki Polski 2050 z premierem Donaldem Tuskiem są „szorstkie”, by zacytować choćby słowo użyte kiedyś przez Leszka Millera.

- Nie zawsze zwycięża Goliat! Czasem zwycięża Dawid! I to Dawid ma rację! Polska 2050 jest Dawidem polskiej polityki - powiedziała szefowa Polski 2050. PAP

USA ostrzegają: Kuba ma zakaz przyjmowania rosyjskiej ropy

Kazimierz Sikorski
Waszyngton

Departament Skarbu USA dał do zrozumienia, że Kuba nie ma prawa przyjmować rosyjskiej ropy. Ostrzeżenie pojawiło się w momencie, gdy dwa tankowce z rosyjską ropą i gazem zmierzają do Hawany.

Karaibską wyspę od miesięcy zmagają się z kryzysem energetycznym w związku z amerykańskimi sankcjami. Departament Skarbu USA podał, że Kuba nie otrzyma pozwolenia na dostawę rosyjskiej ropy naftowej, mimo że wyspa, zmagająca się z niedoborem paliwa, wydaje się gotowa na przyjęcie dwóch tankowców z ropą i gazem. USA wyjątkowo zezwoliły kilka dni temu na zakup rosyjskiej ropy uwię-

zionej na morzu, pozwolenie jednak szybko cofnięto.

Kuba nękana jest przerwami w dostawach prądu i pogłębiającym się kryzysem gospodarczym w wyniku blokady ropy przez USA. Rządzona przez komunistów stoi przed największym wyzwaniem od dekad. Donald Trump powiedział, że uważa, iż będzie miał „zaszczyt” zająć Kubę w jakiejś formie.

Rosja, będąca od dziesięcioleci sojusznikiem Kuby, skrytykowała blokadę paliwową USA i obiecała zapewnić temu krajowi „niezbędne wsparcie, w tym pomoc finansową”.

Wiceminister spraw zagranicznych Kuby Carlos Fernandez de Cossio powiedział, że „system polityczny Kuby nie podlega negocjacji ze Stanami Zjednoczonymi”.



Tankowiec „Sea Horse” uważany za część „floty cieni”, które transportują rosyjską ropę i gaz

Trump daje ultimatum Iranowi. „Zniszczymy elektrownie”

Robert Szulc
Waszyngton

„Stany Zjednoczone zniszczą irańskie elektrownie, jeśli Cieśnina Ormuz nie zostanie całkowicie otwarta w ciągu 48 godzin” - ostrzegł w sobotę wieczorem czasu miejscowego prezydent Donald Trump.

„Jeśli Iran nie OTWORZY CAŁKOWICIE, BEZ ŻADNYCH GRÓŻB, Cieśniny Ormuz w ciągu 48 GODZIN od dokładnie tej chwili, Stany Zjednoczone Ameryki zniszczą jego różne ELEKTROWNIE, ZACZYNAJĄC OD NAJWIĘKSZEJ!” - napisał Donald Trump na swoim portalu Truth Social. Z jego wpisu wynika, że jego czas ultimatum upłynie tuż przed 1 w nocy czasu polskiego z poniedziałku na wtorek.

W odpowiedzi na wpis Trumpa irańskie władze zapowiedziały, że jeśli USA spełnią groźby, Iran odpowie atakami na wszelkie obiekty infrastruktury energetycznej, informatycznej i odsalarki należące do USA i Izraela w regionie.

Amerykański prezydent wielokrotnie wcześniej groził zniszczeniem irańskich elektrowni - w tym elektrowni jądrowej - twierdząc, że w ten sposób w ciągu godziny mógłby spowodować takie zniszczenia, że kraj nie byłby się w stanie z tego podnieść. Trump podkreślał jednak wówczas, że jest „miły” i tego nie robi.



Oświadczenie Trumpa pojawiło się w sobotę wieczorem na platformie Truth Social. Ultimatum upływa tuż przed 1 w nocy czasu polskiego z poniedziałku na wtorek

- Mógłbym to zrobić w ciągu najbliższej godziny. Czytaliście o likwidacji elektrowni jądrowych lub elektrowni, które wytwarzają prąd, które wytwarzają wodę. Wszędzie są odsalarki - mówił w wywiadzie w ubiegłym tygodniu w radiu Fox News.

Jest to kolejny zwrot prezydenta w sprawie Cieśniny Ormuz. Jeszcze w piątek sugerował, że jest bardzo bliski osiągnięcia wszystkich swoich celów w Iranie, zapowiadając, że USA nie potrzebują cieśniny i odpowiedzialność za nią odda w ręce państw, które korzystają z ropy naftowej eksportowanej przez

nią. Wcześniej podkreślał, że państwa NATO mogłyby z łatwością odblokować ruch przez cieśninę i że byłby to „bardzo prosty manewr” obarczony bardzo niewielkim ryzykiem.

Największą elektrownią w Iranie jest elektrownia gazowa w Demawendzie pod Te-

Trump wielokrotnie wcześniej groził zniszczeniem irańskich elektrowni, w tym elektrowni jądrowej

heranem, mająca moc około 2,8 tys. MW. Do największych zakładów należą również elektrownie wodne w prowincji Chuzestan. W Iranie działa też jedna elektrownia jądrowa, w Buszehrze, o mocy 1000 MW.

Iran blokuje ruch przez kluczową dla transportu ropy naftowej cieśninę w odpowiedzi na atak USA i Izraela na to państwo, 28 lutego. Irańskie siły wielokrotnie atakowały tankowce, choć przepuszczały niektóre statki, m.in. powiązane z Chinami i Indiami, czy też własne tankowce. Doniesienia mediów mówiły też o rozmieszczaniu tam min. PAP

Lawina we Włoszech. Nie wszyscy zdążyli uciec

Kazimierz Sikorski
Włochy

Ogromna lawina porwała co najmniej dziesięciu narciarzy w Val Ridanna w Południowym Tyrolu. Dwie osoby nie żyją, trzy są ranne.

Do tragicznego zdarzenia doszło w Val Ridanna (znanej również jako Ridnauntal) w Południowym Tyrolu.

W momencie zejścia lawiny narciarze znajdowali się na wysokości 2300 metrów. Akcja ratunkowa była prowadzona z udziałem pięciu śmigłowców i kilku zespołów ratownictwa alpejskiego.

Centrum operacyjne w Innsbrucku włączyło się do akcji i przygotowało miejsca na oddziałach intensywnej terapii dla poszkodowanych w szpitalach w Merano, Bolzano i Bresanone.

Według Rai News lawina została zgłoszona na „Hohe Ferse” - grzbiecie między doliną Ridanna a doliną Racines.

W momencie zejścia lawiny na górę miało znajdować się 25 osób; większość z nich została już odnaleziona.

Narciarze mieli sprzęt do identyfikacji

Wszyscy narciarze biorący udział w zdarzeniu byli wyposażeni w Artwę - urządzenie, które pomaga ratownikom odnaleźć zaginionych na śniegu. Jak dotąd nie ma informacji o pozostałych narciarzach, których prawdopodobnie jest pięciu.

Austriacki śmigłowiec ratunkowy przewiózł jednego z rannych do szpitala w Innsbrucku. Do pomocy wezwano również 80 ratowników.

Anna Nagel
Bliski Wschód

Siły Obronne Izraela (IDF) poinformowały w niedzielę nad ranem o rozpoczęciu fali uderzeń lotniczych na cele infrastrukturalne irańskiego reżimu w Teheranie.

Operacja jest militarną odpowiedzią na wcześniejsze ataki rakietowe Iranu na południe Izraela. W jednym z nich rannych zostało blisko 90 osób.

Armia „obecnie przeprowadza uderzenia w terrorystyczny reżim irański w samym sercu Teheranu” - napisano w komunikacie wydanym przez irańskie dowództwo na Telegramie.

Niedzielną operację odwetową nastąpiła niespełna dobę po uderzeniu irańskiego pocisku balistycznego w miasto Arad na południu Izraela.



Irańskie pociski spadły na izraelskie przedszkole

Zawiodła obrona przeciwrakietowa

Co najmniej 65 osób zostało rannych, w tym siedem ciężko, w wyniku uderzenia irańskiego pocisku balistycznego w miasto Arad na południu Izraela - poinformowała w no-

cy z soboty na niedzielę Czerwona Gwiazda Dawida.

Według izraelskiej straży pożarnej pocisk uderzył w centrum miasta, między budynkami mieszkalnymi. Służby podały, że w miejscu uderzenia doszło do rozległych zniszczeń.

Z powodu napływu rannych szpital w Aradzie ogłosił stan wyjątkowy po ataku - przekazało izraelskie pogotowie.

Izraelskie siły powietrzne wszczęły już dochodzenie w sprawie nieudanego przechwycenia pocisku balistycznego, który uderzył w Aradzie - poinformował portal Times of Israel.

Według wstępnych ustaleń pocisk miał przenosić konwencjonalną głowicę z setkami kilogramów materiałów wybuchowych.

Uderzenie w Dimonę

Dochodzenie w sprawie okoliczności uderzenia prowadzi także odpowiedzialne za ochronę ludności cywilnej dowództwo frontu wewnętrznego. Zarówno siły powietrzne, jak i to dowództwo badają również wcześniejsze uderzenie w pobliskiej Dimonie, gdzie ranne zostały 54 osoby.

W Dimonie znajdują się izraelski reaktor jądrowy oraz główny ośrodek badań nuklearnych. Miasto uznawane jest za centrum izraelskiego programu nuklearnego, którego istnienia Izrael oficjalnie ani nie potwierdza, ani nie zaprzecza.

Wcześniej w sobotę izraelskie ministerstwo zdrowia podało, że od początku wojny do szpitali trafiło około 4300 rannych. PAP

Przyciągałam takich facetów, jacy mi się wtedy podobali, podobnych do siebie, czyli toksycznych

Doda o swych dotychczasowych związkach w Gosia Ohme Podcast Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Marcelina Zawadzka lubi swoją przestrzeń

Po powrocie do Polski z Dubaju celebrytka poinformowała fanów, że obecnie mieszka u rodziców, co jest dla niej nietypową sytuacją, bo od dziewiętnastego roku życia mieszkała u siebie. Prezenterka podkreśla, że ceni sobie tę bliskość rodziny, ale jednocześnie lubi mieć swoją przestrzeń i czas dla siebie.

Michał Szpak ma największego fana

Piosenkarz podzielił się na Instagramie wspólnym zdjęciem z tatą. W przeszłości ich relacja była napięta, głównie z powodu niekonwencjonalnego wizerunku artysty. Obecnie Szpak napisał pod fotografią, że jego tata jest jego „największym fanem”, podkreślając, że ich więź jest teraz silniejsza niż kiedykolwiek.

Michał Wiśniewski prosi o wstrzeźliwość

Frontman Ich Troje obwieścił w internecie, że rozstał się ze swoją piątą żoną Polą Wiśniewską. – Nie udało mi się uratować mojego małżeństwa, więc zanim wszyscy napiszą o tym, mówię o tym sam. (...) Bardzo gorąco proszę, ze względu na dwójkę moich małoletnich dzieci, o wstrzeźliwość w opiniach do czasu zakończenia postępowania. Z całego serca dziękuję i trzymam za moją jeszcze żonę i siebie kciuki, abyśmy wyszli z tego jak najmniej poranieni – powiedział. (GZL) Fot. Anadryż Banaś



W TELEWIZJI



Diamenty są wieczne

TVP Kultura, 20:00
Wywiad brytyjski, zaniepokojony wzrostem przemytu diamentów, wysyła Jamesa Bonda do centrum nielegalnego handlu kamieniami szlachetnymi. Ma przeniknąć do siatki przemysłowców i wyjaśnić przyczyny. Okazuje się, że rywal Bonda, Blofeld, pracuje nad skonstruowaniem nowej broni.

Oppenheimer

Polsat, 21:40
Film przedstawia historię triumfu i tragedii J. Roberta Oppenheimera – genialnego fizyka i dyrektora Projektu Manhattan, który pomimo swoich zasług został oskarżony o powiązania z komunistami. W roli legendarnego uczonego wystąpił Cillian Murphy.

Wall Street: pieniądze nie śpi

Kino TV HD, 22:10
Były gracz giełdowy osiadł 8-letni wyrok za oszustwa. Siedem lat po wyjściu z więzienia spotyka się z młodym maklerem, który prosi go o pomoc w doprowadzeniu bogatego spekulanta do upadku.

Jack Reacher: Nigdy nie wracaj

TVN, 22:40
Major Susan Turner zostaje niesłusznie oskarżona o zdradę stanu i aresztowana. Jej wierny przyjaciel Jack Reacher nie zawaha się przed niczym, żeby pomóc koleżance i udowodnić jej niewinność.

KRZYŻÓWKA NR 44

Poziomo:

- 1) sztuka sceniczna z jednym aktorem,
- 5) przyrząd do określania położenia geograficznego,
- 9) ... prac, ssak o cennym futrze,
- 10) gondola pod balonem,
- 12) fryzura z drobnych loczków,
- 14) bujna na połoninie,
- 15) nakłanianie do porozumienia,
- 17) „Szyfrowe ...”, powieść Stefana Żeromskiego,
- 18) buduje w znanym przysłowi,
- 21) czarna skała magmowa,
- 23) potocznie niesnaski, kłótnie,
- 28) prowadzi w Polsacie program „Nasz nowy dom”,
- 29) przejaw radości i wesołości,
- 32) John, autor poematu „Raj utracony”,
- 36) żywy organizm,
- 37) rzeczy zabawne, śmieszne,
- 38) dawne narzędzie tortur,
- 39) każdy ... ma swój czubek,
- 40) wykrywa wahadełkiem ciek wodne.

Pionowo:

- 1) przełożony zakonu krzyżackiego,
- 2) miejsce Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1998 roku,
- 3) okres dziesięciu dni,
- 4) nabożeństwo np. w kościele katolickim,
- 5) miejsce połączenia metali,
- 6) wiązka pszenicy lub jęczmienia,
- 7) łuk wsparty na filarach,
- 8) łańcuch górski ze Śnieżką,

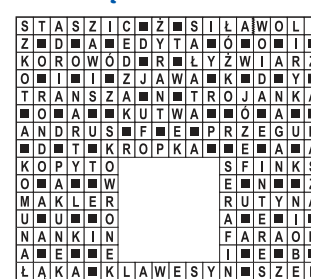


- 11) bezkrytyczny naśladowca mody,
- 13) przedmiot do wygrania na loterii,
- 16) skoczny taniec ludowy,
- 19) postać ludzka ulepiona z gliny,
- 20) jezioro w Dolinie Dolnej Odry,
- 22) Stanisław, autor powieści „Solaris”,
- 24) wzgórze na Pomoście Kra-

kowskim,

- 25) materiał na kieliszki i stoiki,
- 26) poznański klub piłkarski,
- 27) karzeł, opiekun kopalni,
- 29) węgierka lub mirabelka,
- 30) niepożądany gość, natręt,
- 31) dawna jednostka masy,
- 33) imię z piosenki Zbigniewa Wodeckiego,
- 34) lampa z trzema elektrodami,
- 35) opiekunka dziecka, piastunka.

ROZWIĄZANIE NR 43



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś poczujesz przypływ energii i chęci do działania. Horoskop dzienny radzi wykorzystać to w mierzeniu się z codziennymi obowiązkami. **Ryby (19.02 - 20.03)** Spokój i rozważa pomogą Ci uniknąć konfliktów. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by skupić się na tym, co naprawdę ważne. **Baran (21.03 - 19.04)** Komunikacja będzie Twoją siłą. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że rozmowy przyniosą ciekawe pomysły i nowe możliwości.

Byk (20.04 - 20.05)

Tvoja intuicja dziś Cię nie zawiedzie. Horoskop dzienny podpowiada, by zaufać sobie i podejmować decyzje bez najmniejszego wahania. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Masz szansę zabłysnąć i zdobyć uznanie w oczach kilku osób. Horoskop na dziś radzi pokazać swoje talenty i nie bać się nowych wyzwań. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne szczegóły będą dziś kluczowe. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że dobra organizacja pomoże Ci osiągnąć sukces.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach poprawi Twój nastrój. Horoskop dzienny radzi unikać sporów i postawić na kompromisowe rozwiązania. **Panna (23.08 - 22.09)** Silne emocje mogą Cię zaskoczyć. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by zachować spokój i nie podejmować pochopnych decyzji. **Waga (23.09 - 22.10)** Dzień sprzyja planowaniu i marzeniom. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje wyznaczyć nowe cele i podążać w ich kierunku.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca przyniesie oczekiwane efekty, jeśli zachowasz cierpliwość. Horoskop dzienny przypomina, że nie wszystko musi działać się szybko. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop na dziś wyraźnie podpowiada, by wykorzystać ją w codziennych zadaniach. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość pomoże Ci zrozumieć innych. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że to dobry dzień na rozmowy i budowanie więzi.

WOKÓŁ TORUNIA

KRÓTKO

ZŁOT FANÓW KOMISARZA BERNARDA GROSSA
W Chełmży od 12 do 14 czerwca 2026 roku odbędzie się I Złot Fanów Komisarza Bernarda Grossa.

Będzie to znakomita okazja do spotkania miłośników komisarza - fikcyjnego funkcjonariusza wydziału kryminalnego tutejszego komisariatu policji.

Złot to pokłosie nie tylko sukcesu literackiego serii powieściowej Roberta Małeckiego. To owoc niebywałej frekwencji na cyklicznych spacerach śladami komisarza, organizowanych przez Dariusza Łubkow-

skiego przy wsparciu miejskich instytucji kultury oraz władz miasta.

MILIONY NA OCHRONĘ I OBRONĘ CYWILNĄ
Powiat Toruński otrzymał ponad 11,5 mln zł na ochronę ludności i obronę cywilną.

Niedawno w Starostwie Powiatowym odbyło się spotkanie starosty Mirosława Graczyka z przedstawicielami samorządów gminnych, podczas którego omówiono podział środków finansowych przyznanych przez Wojewodę Kujawsko-Pomorskiego. Samorządowcy zaakceptowali zaproponowany przez starostę podział środków na po-

szczególne gminy. Pieniądze te realnie wpłyną na poprawę systemów ochrony i reagowania w każdej z nich.

NABÓR DO SEJMIKU MŁODZIEŻOWEGO
2 marca ruszył nabór do nowej kadencji Młodzieżowego Sejmiku Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Mogą do niego kandydować osoby, które są mieszkańcami województwa, są w wieku od 16 do 21 lat oraz chcą reprezentować swój powiat i działać na rzecz rówieśników. Nabór potrwa do 3 kwietnia 2026 r. Szczegóły na stronie: sejmik.kujawsko-pomorskie.pl. © KL

POMYSŁ NA OBWODNICĘ LUBICZA

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Trwają przygotowania do trzech poważnych inwestycji drogowych w naszym powiecie. Chodzi o obwodnicę Chełmży i Łysomic oraz o ostatni pomysł, obwodnicę Lubicza.

Przygotowania do budowy dwóch pierwszych trwają już od dawna, chociaż najbardziej zaawansowane są prace przygotowawcze związane z budową obwodnicy Chełmży.

- Wniosek o decyzję środowiskową dla tej inwestycji został już złożony - informuje Michał Sitarek, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy. - W ubiegłym roku burmistrz Chełmży pozytywnie zaopiniował realizację tego zadania. Trwają jeszcze prace nad uzupełnieniami raportu o oddziaływaniu na środowisko. Do jego opracowania został zobowiązany wykonawca. To ważny dokument, bo jego celem jest minimalizacja wpływu nowej drogi na środowisko naturalne. Opiniuje go m.in. Regionalna Dyrekcja



Mieszkańcy wschodnich rejonów powiatu czekają na budowę rond na DK10 w Lubiczu

Ochrony Środowiska i jest on podstawą wydawanej decyzji środowiskowej. Wykonawca zakłada sfinalizowanie prac nad całą dokumentacją, a więc studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowym wraz uzyskaniem decyzji środowiskowej, latem tego roku.

W Łysomicach nie było zgody

Sprawa dokumentacyjnej części budowy obwodnicy Łysomic jest znacznie dalej w polu. Podczas konsultacji społecznych w maju 2024 r. okazało się, że żaden z przedstawionych przez projektanta

wariantów przebiegu tej trasy nie spotkał się z aprobatą jej uczestników. Trochę czasu od tych konsultacji minęło i wydawało się, że przygotowania do budowy obwodnicy Łysomic wróciły do punktu wyjścia, ale okazuje się, że pojawiło się spore światło nadziei, że jednak prace nad obwodnicą Łysomic nie utknęły na mieliźnie.

Oddajmy głos rzecznikowi ZDW. - W połowie marca br. została podpisana umowa z wykonawcą studium korytarzowego w rejonie Łysomic. Najkorzystniejszą ofertę, za 590 tys. zł, złożyła firma Trakt z Katowic. Dokumentacja zawiera

będzie przede wszystkim analizę przebiegu drogi kategorii wojewódzkiej na odcinku od autostrady A1 w rejonie węzła Turzno do DK 91 w rejonie Ostaszewa/Łysomic z ujęciem możliwości przedłużenia drogi w kierunku zachodnim. Ponadto analiza korytarzowa uwzględni realizowane i planowane zadania inwestycyjne w obszarze północnej części Torunia i dużej części powiatu toruńskiego.

Alternatywa dla „dziesiątki”?

Nowym pomysłem w stosunku do wspomnianych wężej obwodnic, aczkolwiek dość

zaawansowanym, jeśli chodzi o podjęte już decyzje, jest budowa nowej drogi wojewódzkiej na odcinku od Torunia w kierunku drogi wojewódzkiej nr 569 w rejonie Dobrzejewic lub krótszego odcinka.

- Był już nawet jeden przetarg na wykonanie koncepcji przebiegu korytarza tej drogi, ale wpłynęła tylko jedna oferta z ceną prawie dwukrotnie wyższą (430 tys. zł) od szacowanej (250 tys. zł.) Dlatego przygotowujemy się do powtórzenia postępowania - mówi Michał Sitarek. - Tu także analiza ma uwzględniać zadania inwestycyjne, realizowane i planowane w obszarze wschodniej i południowej części Torunia oraz powiatu toruńskiego, w szczególności inwestorów zadań drogowych realizowanych w rejonie wschodniego Torunia tj. planowaną rozbudowę DK15 do przekroju 2x2 na odcinku od Grębocina do Lipnicy, rozbudowę DK15 Grębocin, rozbudowę DK10 Lubicz i inne zadania realizowane przez miasto Toruń. Zakładamy, że nowa trasa zostanie zaprojektowana jako droga klasy G (Główniej). Od wykonawcy będziemy

oczekiwać opracowania koncepcji kilku wariantów korytarza drogi wraz ze sposobem powiązania z istniejącym układem komunikacyjnym. Podstawą prac będzie korytarz biegnący po południowej stronie linii kolejowej nr 27. Zależać będzie nam, by warianty uwzględniały wnioski samorządów, wnioski zgłoszone na Radach Projektu, przeprowadzone prognozy ruchu i rozpoznanie uwarunkowań.

Z wyjaśnień, jakie uzyskaliśmy w ZDW wynika, że zaproponowane warianty przebiegu korytarza drogi wykonawca skonfrontuje m.in. z planem zagospodarowania przestrzennego województwa kujawsko-pomorskiego, planami ogólnymi i miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego oraz z innymi dokumentami planistycznymi.

Wnioski końcowe opracowania będą stanowić analizę porównawczą wariantów tras korytarza od najkorzystniejszego do najmniej korzystnego wg przyjętych kryteriów, celem wskazania wariantu priorytetowego, który zostanie wskazany do dalszego opracowania. © KL

JAK BĘDZIE WYGLĄDAŁA PLAŻA NAD JEZIOREM CHEŁMŻYŃSKIM?

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Władze Chełmży zawarły pierwszą umowę na realizację zadań inwestycyjnych związanych z zagospodarowaniem przestrzeni publicznych na terenie Chełmży.

Na pierwszy ogień pójdzie „Zagospodarowanie terenu nad Jeziorem Chełmżyńskim” w tym plaża miejska. To zadanie będzie realizowane w ramach projektów: „Rewitalizacja zieleni miejskiej na obszarze mia-

sta Chełmży” oraz „Zagospodarowanie turystyczne terenów wokół Jeziora Chełmżyńskiego”. Wykonawcą obu tych przedsięwzięć jest chełmżyńska spółka BIOS.

Zakres zakontraktowanej z nią inwestycji obejmuje m. in. prace związane z rewitalizacją terenów zielonych w rejonie jeziora, modernizację ścieżki pieszo-rowerowej, działania pielęgnacyjne oraz nowe nasadzenia zieleni. Przewidziano także „poprawę funkcjonalności i bezpieczeństwa przestrzeni rekreacyjnej”. W ramach zadania wyko-

nane zostanie też nowe oświetlenie parkowe wzdłuż ciągu pieszo-rowerowego nad Jeziorem Chełmżyńskim. Łączna wartość tych prac wynosi prawie 850 tys. zł. Zgodnie z umową mają się one zakończyć do połowy listopada tego

Inwestycja obejmie rewitalizację terenów zielonych wokół jeziora, modernizację ścieżki pieszo-rowerowej i nowe nasadzenia zieleni.

roku. Powyższe zadania stanowią część większych projektów, na które Chełmża pozyskała środki zewnętrzne w ramach programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027.

Przypomnijmy, że projekt „Rewitalizacja zieleni miejskiej na obszarze miasta Chełmży” uzyskał dofinansowanie ze środków UE w wysokości 1,1 mln zł, natomiast projekt „Zagospodarowanie turystyczne terenów wokół Jeziora Chełmżyńskiego” otrzymał wsparcie prawie 1,4 mln zł. © KL



Głęboka modernizacja terenów wokół jeziora spowoduje, że zyskają one nową, atrakcyjną infrastrukturę

WSPÓŁPRACA Z WOPR, PRZEDSIĘBIORCZE KOBIETY, ŚWIETLICA W SŁAWKOWIE I RADA PRZY PREZYDENCIE RZECZPOSPOLITEJ

Krzysztof Lietz
krzysztof.lietz@polskapress.pl

Starosta Toruński zawarł porozumienie z toruńskim WOPR-em. W gminie Łysomice odbył się pierwszy plebiscyt na „Przedsiębiorcze Kobiety”, Sławkowo doczekało się świetlicy wiejskiej.

Współpraca Starostwa z WOPR obejmie m. in. prowadzenie akcji ratowniczych, monitorowanie wód oraz udział w systemie alarmowania i ostrzegania.

To był pierwszy taki plebiscyt w gminie Łysomice. Chodziło o docenienie kobiet działających na rzecz społeczności lokalnej.

W Sławkowie otwarto świetlicę wiejską. - To efekt zaangażowania mieszkańców - mówi Dariusz Pawlak, sołtys Sławkowa. - Dzięki wspólnemu wysiłkowi udało się stworzyć przestrzeń, która będzie sprzyjać integracji, spotkaniom i wspólnym inicjatywom.

Mieszkaniec gminy Łubianka został członkiem Rady do spraw Osób z Niepełnosprawnościami przy Prezydencie RP. ©



Porozumienie podpisali od lewej: wiceprezes WOPR Krzysztof Mróz, Starosta Mirosław Graczyk, prezes WOPR Wojciech Lewko i członek Zarządu WOPR Marek Popek



Uroczystość otwarcia świetlicy uświetnił piosenkarz Krzysztof Filiński. Obiekt sąsiaduje z Warsztatami Terapii Zajęciowej w budynku byłej szkoły podstawowej



Przedsiębiorcze kobiety w gminie Łysomice: Katarzyna Andela, Katarzyna Błądek-Mikołajczyk, Urszula Talkowska, Grażyna Treiderowska, Kamila Wilczyńska i Marzena Wujak



Jednym z członków Rady do spraw Osób z Niepełnosprawnościami został dr Maciej Jabłoński (z lewej). Będzie on pełnić w niej funkcję konsultacyjno-doradczą

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ŁYSOMICIE

11488912

Mieszkanki gminy Łysomice Dzień Kobiet świętowały w Turznie. Frekwencja była znakomita



Około 360 kobiet wzięło udział w Dniu Kobiet zorganizowanym przez gminę Łysomice. Spotkanie w Turznie było świetną okazją wspólnego świętowania, rozmów i integracji.

Świętowanie miało miejsce 8 marca w turznieńskiej Szkole Podstawowej. Tegoroczny gminny Dzień Kobiet upłynął w gorącym rytmie latino.

Zgodnie z wieloletnią tradycją, przybyłe panie powitali i złożyli im serdeczne życzenia, wręczając każdej symboliczny kwiatek, reprezentujący gminny samorząd wójt gminy Łysomice Piotr Kowal oraz przewodniczący Rady Gminy Łysomice Robert Kożuchowski.

W programie tego wydarzenia pojawiły się m.in. stoiska z kosmetykami, biżuterią,

rękodziełem i kosmetykami, warsztaty tworzenia biżuterii, losowanie nagród-niespodzianek. Podczas wydarzenia można było także zadbać o zdrowie - dostępne było bezpłatne badanie słuchu oraz konsultacje dotyczące suplementów dla kobiet. O muzyczną oprawę spotkania zadbał zespół Bano Show, który wprowadził prawdziwie latynoski nastrój.



To oczywiście tylko część atrakcji dostępnych podczas tegorocznego łysomickiego Gminnego Dnia Kobiet. Co jednak ważne - jak podkreślają organizatorzy - uśmiechy nie schodziły tego dnia paniom z ust.

Spotkanie w Turznie było także okazją do ogłoszenia wyników pierwszej edycji plebiscytu „Przedsiębiorcze Kobiety z Gminy Łysomice”. Kan-

dydatki do wyróżnienia zgłaszały Koła Gospodyń Wiejskich, stowarzyszenia oraz Kluby Seniora działające na terenie gminy. Laureatkami zostały: Katarzyna Andela, Katarzyna Błądek-Mikołajczyk, Urszula Talkowska, Grażyna Treiderowska, Kamila Wilczyńska oraz Marzena Wujak. Gmina uhonorowała panie statuetkami oraz drobnymi upominkami.



www.lysomice.pl

Sześć klubów sportowych otrzymało wsparcie finansowe

Gmina Obrowo przyznała fundusze w ramach otwartego konkursu na realizację zadań z zakresu wspierania i upowszechniania kultury fizycznej.

Łączna kwota przyznanych dotacji wyniosła 220 000 zł. Środki trafiły do sześciu klubów sportowych działających na terenie gminy i zostaną przeznaczone m. in. na organizację szkolenia sportowego, prowadzenie treningów, udział w rozgrywkach oraz organizację zajęć dla mieszkańców.

Dofinansowanie otrzymały: AKT „Budo” (11 000 zł), UKS „Kometa Obrowo” (58 000 zł), KS „Orzeł Głogowo” (89 000 zł), Akademia Piłkarska „Wisełka” Osiek nad Wisłą (17 000 zł), UKS „A&W Team Obrowo” (38 000 zł), KS Black Widow Obrowo (7 000 zł).

Złożonych zostało sześć ofert i wszystkie uzyskały pozytywną opinię Komisji Konkursowej. Ostateczną decyzję dotyczącą przyznania oraz wysokości dotacji podjął wójt Andrzej Wieczyński.

Każda z ofert została poddana przez komisję szczegóło-



wej analizie. Ocenie podlegały m.in.: zgodność projektu z celem publicznym określonym w ogłoszeniu konkursowym, zasadność i racjonalność planowanych wydatków, relacja kosztów do zakładanych rezultatów, potencjał organizacyjny oferenta (zaplecze techniczne, sprzęt, infrastruktura), kwalifikacje kadry szkoleniowej, doświadczenie we współpracy z gminą, liczba mieszkańców objętych wsparciem oraz jakość planowanych działań, czas

trwania zadania - z preferencją dla projektów o charakterze długofalowym czy możliwość promocji gminy Obrowo poprzez sport.

- Sport to nie tylko rywalizacja i wyniki, ale przede wszystkim inwestycja w zdrowie, rozwój i integrację naszej lokalnej społeczności. Cieszę się, że mogliśmy wesprzeć wszystkie kluby, które złożyły wartościowe oferty. Dziękuję działaczom, trenerom oraz zawodnikom za ich zaangażowanie i co-

dzienna pracę na rzecz promocji Gminy Obrowo. Jestem przekonany, że przyznane dotacje przełożą się na dalszy rozwój sportu i kolejne sukcesy naszych mieszkańców - podkreśla wójt Andrzej Wieczyński.

Przyznane środki stanowią istotne wsparcie dla lokalnych organizacji sportowych i przyczyniają się do systematycznego rozwoju aktywności fizycznej wśród dzieci, młodzieży i dorosłych mieszkańców gminy.

Bezpieczniejsze wodociągi w Obrowie

Gmina Obrowo pozyskała dofinansowanie z Konkursu Grantowego - Inwestycja C3.1.1 „Cyberbezpieczne Wodociągi” na wzmocnienie odporności systemów wodociągowych.

Cel ten ma zostać osiągnięty poprzez wdrożenie rozwiązań organizacyjnych, kompetencyjnych oraz technicznych.

W obszarze organizacyjnym wdrożony zostanie spójny system zarządzania bezpieczeństwem obejmujący SZBI oraz plany BCP i DRP. Przeprowadzone zostaną także audyty. W obszarze kompetencyjnym przewidziano realizację szkoleń podstawowych i specjalistycznych. Zaś w ramach części technicznej zaplanowano zakup odpowiedniego sprzętu i wdrożenie nowoczesnych rozwiązań. Projekt obejmuje również usługi z zakresu wdrożenia i konfiguracji systemów, ich tzw. hardening (utwardzanie zabezpieczeń), inwentaryzację aktywów oraz przeprowadzenie testów penetracyjnych IT.

Głównymi celami projektu jest podniesienie poziomu odporności cybernetycznej systemów wodociągowych, zwiększenie wiedzy i kompetencji

personelu w zakresie cyberbezpieczeństwa oraz wdrożenie mechanizmów i środków skutecznie chroniących przed atakami z cyberprzestrzeni.

W efekcie zrealizowania tej inwestycji systemy wodociągowe zostaną objęte stałym monitoringiem i kontrolą dostępu, personel zostanie przeszkolony w zakresie reagowania na incydenty, a dane i procesy technologiczne będą skutecznie chronione przed nieuprawnioną ingerencją.

Całkowita wartość inwestycji to 588 478 zł (wartość netto 487 600 zł), a kwota dofinansowania wyniosła 100 proc. wartości netto. Projekt będzie realizowany od 2 stycznia do 31 grudnia 2026 roku.

Inwestycję sfinansowano w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności - Priorytet C3 Cyberbezpieczeństwo, Działanie C3.1.1 Cyberbezpieczeństwo - CyberPL, Fundusz: Krajowy Plan Odbudowy i Zwiększania Odporności; numer naboru: KPOD.05.10-CW.01-001/25; tytuł projektu: „Cyberbezpieczne Wodociągi”.

Kolarski talent z gminy Obrowo



Zwizyta w Urzędzie Gminy w Obrowie zjawili się Krzysztof Gurzyński. Młody kolarz z sukcesami reprezentuje swoją gminę.

W ubiegłym sezonie wywalczył on 1 miejsce w jeździe drużynowej na czas podczas torowych Mistrzostw Polski 2025. To kolejny znaczący sukces w jego karierze. Krzysztof wielokrotnie reprezentował również Polskę przywdziewając barwy kadry narodowej w wyścigach międzynarodowych. W ten sposób godnie promując zarówno nasz kraj, jak i gminę Obrowo.

- Jesteśmy niezwykle dumni z osiągnięć Krzysztofa. Jego systematyczna praca, determinacja i konsekwencja w dążeniu do celu są godne podziwu. To wspaniały przykład dla młodych mieszkańców naszej gminy, że marzenia można przekuć w realne sukcesy. Gratuluję dotychczasowych wyników i trzymam kciuki za kolejne starty - podkreślił wójt Andrzej Wieczyński.

Serdecznie gratulujemy dotychczasowych osiągnięć oraz życzymy dalszych sukcesów na arenie krajowej i międzynarodowej.

Budowa kompleksu przedszkolno-żłobkowego w Obrowie idzie wg planu

Na terenie powstającego kompleksu przedszkolno-żłobkowego w Obrowie odbyła się kolejna rada budowy. Jak wygląda postęp prac?

W radzie uczestniczyli przedstawiciele władz gminy, wykonawcy oraz inspektor nadzoru budowlanego. Spotkanie miało na celu omówienie bieżącego stanu prac oraz harmonogramu na najbliższe tygodnie.

Oceniono iż roboty postępują zgodnie z przyjętym planem. Obecnie kontynuowane są prace wykończeniowe wewnątrz budynku - trwa układanie płytek i ich fugowanie, montowane są konstrukcje sufitowe oraz oświetlenie, a także instalowane kanały wentylacyjne w pomieszczeniach kuchennych. W najbliższym czasie planowane jest wykonanie wylewek pod wykładzinę PCV.

- Regularnie monitorujemy przebieg inwestycji, ponieważ zależy nam na jej sprawnej i terminowej realizacji. Każdy kolejny etap przybliży nas do momentu, w którym najmłodsi mieszkańcy naszej gminy będą mogli korzystać

z nowoczesnej i bezpiecznej placówki - podkreśla zastępca wójta Joanna Zielińska. - To jedna z kluczowych inwestycji prorodzinnych w naszej gminie, dlatego przykładamy dużą wagę zarówno do jakości wykonania, jak i do funkcjonalności całego obiektu - dodaje.

Z przeprowadzonej rady budowy wynika, że zakres prac realizowany jest zgodnie z przyjętym harmonogra-

mem, a efekty prowadzonych robót są coraz bardziej widoczne zarówno wewnątrz budynku, jak i w jego otoczeniu.

Wartość realizowanej inwestycji to 10 892 094,57 zł, z czego fundusze europejskie stanowią 8 048 409,07 zł, a dofinansowanie z programu „Aktywny Maluch” wynosi 2 547 339,84 zł.

Inwestycja pn. „Budowa kompleksu przedszkolno -

żłobkowego w Obrowie” realizowana jest w ramach: Programu Regionalnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027, Priorytet: 6 Fundusze europejskie na rzecz zwiększenia dostępności regionalnej infrastruktury dla mieszkańców, Działanie: 6.2 Inwestycje w infrastrukturę przedszkolną ZITy regionalne Nr naboru: FEKP.06.02-IZ.00-028/23 oraz Aktywny Maluch 2022-2029.





Ponownie na podium. Trzecie miejsce Powiatu Toruńskiego w Polsce

W 23. edycji Ogólnopolskiego Rankingu Związku Powiatów Polskich, w kategorii powiaty od 60 do 120 tys. mieszkańców, samorząd powiatu toruńskiego uplasował się na 3 miejscu.

Najlepszymi samorządami w Polsce okazały się: Powiat Drawski (w kategorii do 60 tys. mieszkańców), Powiat Cieszyński (powyżej 120 tys. mieszkańców) oraz Powiat Raciborski, który w kategorii od 60 do 120 tys. mieszkańców wyprzedził drugi w kolejności Powiat Słupski i sklasyfikowany na trzecim stopniu podium Powiat Toruński. Wśród miast na prawach powiatu zwycięzcą rankingu została Łódź. Tytuł Super Powiatu 2025 przypadł powiatom: prudnickiemu, raciborskiemu, piotrkowskiemu, kłodzkiemu, poznańskiemu, a Super Miasto 2025 Jeleniej Górze.

Na łączny wynik danego powiatu w rankingu składają się punkty przyznawane w pięćdziesięciu kryteriach podzielonych na siedem obszarów: rozwój i fundusze, polityka społeczna i zdrowotna, edukacja, kultura i sport, działania na rzecz mieszkańców, aktywność krajowa i międzynarodowa, działania ekonoenergetyczne, promocja. W obszarach polityka społeczna i zdrowotna oraz promocja Powiat Toruński otrzymał maksymalną możliwą liczbę punktów. Niewiele do podobnego wyniku zabrakło w pozostałych obszarach. W sumie brązowy medalista rankingu zebrał 88 proc. możliwych do zdobycia punktów w 44 z 50 kryteriów (w sześciu z różnych przyczyn przyznano o punktów).

O ocenę pozycji Powiatu Toruńskiego w rankingu ZPP poprosiliśmy Starostę Toruńskiego, Mirosława Graczyka.



Uruchomiony w ubiegłym roku urząd nie zdążył zostać uwzględniony w rankingowej ocenie

skiego, Mirosława Graczyka. - Cieszę się z powrotu na podium rankingu. Uczestniczymy w nim od wielu lat i choć jesteśmy sklasyfikowani na różnych pozycjach, bo każdy kolejny rok nie jest równy poprzedniemu, to od dawna utrzymujemy się w ścisłej czołówce notowanych samorządów. A przecież konkurencja nie śpi - usłyszeliśmy. - Poddanie się takiej ocenie i osiągnięcie dobrego wyniku, to dla mnie jako starosty, ale też dla pracowników starostwa i jego jednostek organizacyjnych, duży poziom satysfakcji i motywacji do dalszej pracy. Chciałbym przy tej okazji podziękować wszystkim, którzy przyczyniają się do tych wysokich ocen wystawianych naszemu samorządowi.

Potencjał do poprawy dla powiatu i twórców rankingu

- Poprosiłem współpracowników o analizę tegorocznego wy-

niku Powiatu Toruńskiego. Na jej podstawie mogę powiedzieć, że bardzo cieszy nas wynik w zakresie polityki społecznej i zdrowotnej. Maksymalna ocena to wyraźne docenienie działań naszego samorządu w tej dziedzinie - zauważa starosta. - Chciałbym zauważyć równocześnie, że choć istnieją przestrzenie, w których możemy powalczyć o poprawę ocen, to moim zdaniem są też obszary w których jesteśmy bardzo aktywni i skuteczni, ale nie znajdując one odzwierciedlenia w rankingu. Poza tym w zarządzaniu powiatem, przecież nie chodzi wyłącznie o to aby podejmować decyzje pod kątem walki o punkty rankingowe, ale celem jest przede wszystkim rozwój powiatu i poprawa jakości życia mieszkańców.

Jak słyszymy od naszego rozmówcy w powiatowym samorządzie jest świadomość

gdzie są przestrzenie do poprawy i w których aspektach powiat nie jest doceniony. - Zdaje sobie sprawę, że ubiegły rok był słabszy np. w zakresie wsparcia finansowego na rzecz prac konserwatorskich i restauratorskich. I tu widzę potencjał na poprawę oceny. Warto też zaznaczyć, że w niektórych kryteriach, w których otrzymaliśmy zero punktów, podjęliśmy już aktywne działania, które po prostu jeszcze nie zdążyły znaleźć odzwierciedlenia w rankingowej ocenie. Uruchomiliśmy na przykład pod koniec minionego roku urządmat z automatycznymi powiadomieniami dla klientów urzędu, ale w kryterium „posiadanie systemu powiadamiania” jeszcze tego nie ujęto i nie przyznano punktów. Nie otrzymaliśmy ich również za powołanie Młodzieżowej Rady Powiatu, ale w tej kwestii rozpoczęliśmy już kon-



Ranking Związku Powiatów Polskich organizowany jest od 2003 r.

sultacje. Chciałbym jednak, aby podobnie jak w przypadku Rady Seniorów pomysł na jej działanie wykreowany był przede wszystkim przez środowisko, a nie narzucony przez urządy - tłumaczy Mirosław Graczyk.

- Szkoda, że w obecnej formie ranking nie uwzględnia współpracy jaką prowadzimy jako powiat z gminami jak i powiatami wchodzącymi w skład Stowarzyszenia Metropolia Toruńska oraz z samorządem wojewódzkim wspólnie kreując decyzje i działania wychodzące niejednokrotnie poza sztywne ramy kompetencji powiatu, a nawet jego granice terytorialne. Uważam, takie formy współdziałania za niezwykle cenne dla lokalnego rozwoju, a ich ujęcie w ramach rankingu to temat do rozmowy na forum Związku Powiatów Polskich - podkreśla starosta toruński.

Co to za ranking?

Ogólnopolski Ranking Powiatów i Miast na prawach powiatu to bezpłatny i dobrowolny konkurs prowadzony przez Związek Powiatów Polskich od 2003 roku. W rankingu mogą uczestniczyć wszystkie samorządy szczebla powiatowego. Z kolei tytuły „Super Powiat” i „Super Miasto” są przyznawane tym jednostkom samorządu terytorialnego, które wykazały się największym procentowym udziałem realizacji zadań uwzględnianych w rankingu w swojej kategorii. Świadczy to o zaangażowaniu w wielopłaszczyznowy rozwój zarządzanej przez siebie jednostki. Tym samym są wyrazem uhonorowania „Mistrzów wśród samorządowych liderów”.

Za wyjątkiem jednego roku, od dziewięciu lat Powiat Toruński nie wypadł poza pierwszą szóstkę rankingu. Najlepszy wynik, drugie miejsce osiągając w notowaniu za 2022 rok. W ostatnich latach samorząd Powiatu Toruńskiego nagradzany był wielokrotnie w rozmaitych konkursach, plebiscytach i rankingach. Można to pożytywać za dowód, iż obrany kierunek rozwoju przynosi wymierne efekty. Jak można usłyszeć na korytarzach toruńskiego urzędu jest to sukces oparty na dziesiątkach zrealizowanych inwestycji, projektach proekologicznych i skutecznej polityce społecznej. Utrzymywanie tak wysokiej pozycji w rankingu to nie tylko powód do satysfakcji dla władz i pracowników Starostwa Powiatowego w Toruniu, ale przede wszystkim doskonała wiadomość dla mieszkańców - oznacza bowiem, że ich samorząd pracuje nowoczesnie, bezpiecznie i efektywnie.



W rankingu ZPP oceniane są m.in. działania podejmowane na rzecz nowoczesnej edukacji zawodowej. Na zdjęciu symulator maszyn rolniczych wykorzystywany w ZS CKU w Gronowie

MAGAZYN

SPORTOWY24

23.03.2026

**Za nami udane i świetnie zorganizowane halowe mistrzostwa świata.
Jakub Szymański został mistrzem świata na płotkach STR. 12-13**



FOT. PAWEŁ SKRABA

Trauma w Chinach, złoto w Toruniu

**NIEZŁY NUMER
W DERBACH! TWARDE
PIERNIKI OGRAŁY
SŁABIUTKI ANWIL
STR. 18**

**Remisy Olimpij,
Zawiszy i Wdy oraz
porażka Tuchowii.
Dzisiaj gra Elana
STR. 17**

**Pierwsze ściganie
w Toruniu i pierwsza
kontuzja w ekipie
mistrzów Polski
STR. 17**

SPORTOWY24.PL

Przez rozpacz, ból i łzy do złota

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HMŚ W TORUNIU - Przez rok praktycznie nie miałem życia - mówi Jakub Szymański, nasz mistrz świata na 60 metrów przez płotki.

Ten złoty medal Szymański czuł na szyi już od roku. Niemal dokładnie dwanaście miesięcy temu pojechał w świetnej formie do Nankinu. W Chinach potknął się jednak na płotku i nie było go nawet w finale. Wygrał Trey Cunningham, jego największy przeciwnik także w toruńskiej hali.

Dziś sopocianin przyznaje, że ciężar tej porażki dźwigał aż do soboty. - Zostałem wtedy z niczym, tylko z rozpaczą, brakowało mi energii, sport przestał mnie cieszyć. Powiedziałem sobie w duszy, że tylko złoty medal w Toruniu zaleczy ranę. Wyszło nawet lepiej, bo nie zdawałem sobie sprawy co to znaczy wygrać przy własnej publiczności. Naprawdę nie chciałem zawiść tych wspaniałych kibiców. To był najważniejszy start w moim życiu, największa presja, ale i największa radość - mówi nasz płotkarz.

W Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń odniósł swoje dwunaste, trzynaste i czternaste z rzędu zwycięstwo w sezonie halowym. Biegał spokojnie, nie był najszybszy ani w eliminacjach, ani w półfinale, ale właśnie wtedy, gdy to było najważniejsze - w tym jednym biegu o złoto.

Szymański podkreśla, że finał od początku rozegrał na swoich warunkach. - Nie zostałem w blokach, wystartowałem z wielką energią. Cunningham się spał, chyba nawet się potknął, a ja zrobiłem lepszy rzut na metę, pilnowałem, żeby nie zrobić tego za szybko. Myślałem, że do złota będzie potrzebny rekord Polski, ale okazało się, że najlepiej zniósłem presję



Jakub Szymański: Nie miałem pojęcia, jak takie zwycięstwo smakuje w swojej hali

z wszystkich. Na mecie czułem, że mam medal. W niemal każdym biegu sezonu miałem dużą przewagę i wiedziałem, że jestem pierwszy. W Toruniu jednak czekałem na wyniki, złota pewny nie byłem - przyznaje.

Na mecie Jakub Szymański nie krył łez, chyba pierwszy raz w karierze. Utonął w ramionach taty i mamy. - Te wszystkie emocje i przeżycia z Chin musiały wypłynąć razem ze łzami. To nie było na pokaz, pozbywałem się w ten sposób 360 ciężkich dni, bo 360 razy myślałem o tym finale i układałem sobie ten bieg w głowie. To mi bardzo pomaga, przygotowuje ciało do tego, co trzeba zrobić. Za dwa lata do Indii pojadę jak szef, nie mam już nic do udowodnienia. Zaczynam teraz nowy rozdział w swojej karierze. Widocznie Chiny były potrzebne w moim życiu, bo nie tak dobrze nie uczy sportowca jak porażki. Przez chwilę po Nanki-

nie tej wiary w siebie trochę zabrakło, ale teraz jestem mocniejszy - podkreśla Szymański.

Jego inspiracją był w ostatnim czasie Deyron Robles, znakomity kubański płotkarz sprzed kilkunastu lat, który odpadł w mistrzostwach świata po upadku, a dwa lata później sięgnął po złoto. Szymański podkreśla, że tylko sportowiec wie, jak trudno poradzić sobie z takim rozczarowaniem.

- Lubię tworzyć sobie presję, choć na rozgrzewce przed finałem w Toruniu głowa mi prawie pękła. Ten medal to zastrzyk motywacji do dalszej pracy na wiele lat. Czasami to wszystko jest za mocne, zbyt intensywne, ale radzę sobie z tym, mam świetnych trenerów, a w zasadzie przyjaciół wokół siebie, im mogę powiedzieć wszystko, nawet rodzina nie wiedziała z czym się zmagalem przez ten rok - dodaje Szymański.

Z jego sztabem też jest ciekawy szczegół. Jest w nim także Maciej Ryszczyk, na co dzień trener przygotowania fizycznego Igi Świątek. Wydawało się, że zabraknie go w Toruniu, ale niespodziewanie nasza najlepsza tenisistka przegrała w Miami z Magdą Linette, Ryszczyk wsiadł więc w samolot i zdążył do Torunia na sam finał.

Co dalej? W hali Szymański zdobył już wszystko, przed rokiem był także mistrzem Europy w Apeldoorn. - Wracam do domu i chcę się wypaść w łóżku z psem. Wielkiego świętowania nie będzie, może wino w gronie przyjaciół i rodziny. Nie brakuje hejterów, którzy krytykują moje 110 metrów, ale to mnie nie rusza. Wiem, że to wymaga czasu, jestem młody, dziecięć lat biegania przede mną i nadejdzie ten moment, że będę hegemonem także na 110 metrów - obiecuje halowy mistrz świata.

Najpierw płacz, potem euforia. Brązowa sztafeta

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

Brąz sztafety mieszanej w Toruniu! Rekordu świata nie poprawił Mondo Duplantis. Zrobił to w siedmioboju Szwajcar Ehammer.

Sztafeta mieszana 4x400 m w Toruniu debiutowała podczas halowych mistrzostw świata. Wiele obaw było już przed startem. Sześć drużyn, krótka prosta, mało miejsca, a do tego mieszanka silnych fizycznie mężczyzn i słabszych sprinterek. Prosiło się o katastrofę.

No i doszło do niej już na pierwszej zmianie, kiedy Kajetan Duszyński przekazywał bieg Annie Gryc. Upadła Amerykanka, za nią Holender, który jeszcze trzymał pałeczkę, a na dodatek wpadł na Duszyńskiego. Z przodu na szczęście była już Polka - na trzecim miejscu. Ekipa USA już się nie liczyła.

Biało-Czerwoni do końca walczyli z Jamajką i mocną Hiszpanią. Gdy do ostatniej zmiany ruszyła Justyna Święty-Ersetic, miała kilka metrów straty do tej dwójki, ale szybko to odrobiła. Niestety, zabrakło mocy na finiszu, chociaż nasza doświadczona sprinterka i tak miała najlepszy czas w czwartej grupie zawodniczek. Medalu nie było - tak się przynajmniej wydawało. Najgorsze, czwarte miejsce. Po Polakach było widać rozczarowanie.

Gdy w strefie mieszanej dziennikarze czekali na Biało-Czerwonych, Anna Gryc przebiegła szybko mówiąc tylko: „Składamy protest!”. Po kilku minutach ktoś rzucił, że Jamajka została zdyskwalifikowana. Chodziło o złe ustawienie podczas zmiany. To oznaczało, że mamy pierwszy medal podczas tych mistrzostw. Justyna Święty-Ersetic zaczęła krzyczeć z radości. Chwilę wcześniej miała łzy w oczach.

- Od łez rozpacz i smutku po łzy szczęścia. Coś wspaniałego! - cieszyła się Święty-Ersetic. - Chciałabym jednak wrócić z całą drużyną tam na dół, do hali i cieszyć się razem z naszymi kibicami - dodała.

Kibice w Toruniu oczekiwali, że w sobotę zobaczą rekord świata. No i zobaczyli, ale nie ten, który się spodziewali. Rekordzistą w siedmioboju (6670 punktów) został Szwajcar Simon Ehammer, który dostał za to czek na 50 tys. dolarów. Chociaż w konkursie tyczkarzy Armand Duplantis nie poprawił najlepszego wyniku na świecie, to jednak fani lekkoatletyki musieli być zadowoleni z poziomu konkursu. Szwed oczywiście wygrał (6.25 - rekord mistrzostw). Srebro dla Greka Karalisa (6.05).

Dobrze zaprezentowała się Ewa Swoboda, która w finale sprintu na 60 m zajęła szóste miejsce, wyrównując najlepszy wynik w tym sezonie (7.07). Wygrała Włoszka Zaynab Dosso (7.00). Najszybszym sprinterem okazał się 21-letni Amerykanin Jordan Anthony (6.41).

HMŚ wielkolektyce - 4x400 sztafeta mieszana: 1. Belgia 3:15.60; 2. Hiszpania 3:16.96; 3. Polska (Duszyński, Gryc, Karolewski, Święty-Ersetic) 3:17.44; 4. Holandia 3:20.14; 5. USA 3:21.35. © ©



Armand Duplantis - jego rekord świata to dziś 6.31

Bukowiecka była pierwsza, ale z radością musiała poczekać. Ma srebrny medal

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

Natalia Bukowiecka została halową wicemistrzynią świata w biegu na 400 m. Paradoks polegał na tym, że metę przekroczyła jako pierwsza.

Jak absurdalne są tegoroczne zasady halowych mistrzostw świata w biegu na 400 m pokazał finał mężczyźni. Amerykanin Chris Robinson wygrał pierwszy bieg finałowy, ale i tak nie zdobył

medalu. W tym roku finały mamy bowiem dwa, a o ostatecznej klasyfikacji decydują po prostu czasy. Trzech zawodników w finale drugim było lepszych od reprezentanta USA.

Na szczęście w przypadku pań ta sytuacja się nie powtórzyła. Natalia Bukowiecka biegła w pierwszym finale. Ściagała się z Holenderką Lieke Klaver. Długo była za jej plecami, ale na finiszu ją wyprzedziła, wyrównując przy tym rekord Polski (50.83). Potem obie usiadły na specjalnych, zielonych pufach

ustawionych w pobliżu mety, by obserwować drugi bieg i czekać, cosie wydarzy. Tam szybsza była Czeszka Lurdes Gloria Manuel.

- To było mega dziwne. Niby wiedziałam, że powinien być ten medal, ale różne rzeczy się dzieją. Tam też były mocne zawodniczki. Nie wiedziałam, czy to będzie złoto, srebro czy brąz. Brakowało mi tego medalu w hali. Trochę zeszło ze mnie ciśnienie. Powiedziałam sobie, że to będzie prawdopodobnie mój ostatni start w halowych mistrzostwach świata. Dlatego bar-

dzo chciałam stanąć na podium - powiedziała po wszystkim Bukowiecka. - Lieke Klaver nie wiedziała, czy ma medal. Nie wyświetliło nam się nazwisko Henriette Jaeger. Nie wiedziałyśmy, co się stało. Lieke myślała, że zapomnieli Norweżki dopisać - tłumaczyła nasza sprinterka zamieszanie, jakie powstało na mecie.

- Wiedziałam, że rywalki w drugim biegu szybko zaczęły i może być dobry wynik, ale też zdawałam sobie sprawę, że mogą się pogubić, bo tak bywa,

kiedy początek jest mocny. Widać było jednak, że Czeszka jest świetnie przygotowana. Żałuję tylko, że nie biegłyśmy razem. Myślę, że to się mogło wtedy inaczej potoczyć. Nie wiem oczywiście, czy bym wygrała, ale miałam na końcu jeszcze siły i wydaje mi się, że w bezpośredniej rywalizacji mogłabym powalczyć o złoto. No oczywiście mogłabym równie dobrze być bez medalu, ale wszystko byłoby bardziej przejrzyste i satysfakcjonujące - logicznie zauważyła świeżo upieczona wicemistrzyni

świata, która celnie stwierdziła, że zabiera się też trochę radości na mecie zwycięzcy.

Pojawienie się Natalii Bukowieckiej wywołało euforię na trybunach. Była chyba najbardziej wiwatowanym polskim sportowcem w Arenie Toruń, która w sobotni wieczór wypełniła się do ostatniego miejsca.

HMŚ wielkolektyce - 400 m kobiet: 1. Lurdes Gloria Manuel (CZ) 50.76; 2. Natalia Bukowiecka (POL) 50.83 - wyrównany rekord Polski; 3. Lieke Klaver (NED) 51.02; Wadelin Venloog (HAI) 51.07. © ©

HMŚ w Toruniu Matuszewicz i Kołodziejski skomentowali swoje starty W SKOKACH POZOSTAŁ NIEDOSYT

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Mateusz Kołodziejski z Zawiszy i Anna Matuszewicz z MLKL Toruń liczyli na więcej w mistrzostwach świata.

Mateusz Kołodziejski pokonał tylko 2.22 w konkursie skoczków wzwyż Halowych Mistrzostw Świata Kujawy Pomorze 26. Medalista mistrzostw Europy i świata U20 w lutym w Czechach pokonał 2.30, to był drugi wynik wśród uczestników konkursu w Toruniu. Z drugiej strony, aż sześciu zawodników skoczyło 2.30, więc rywalizacja zapowiadała się świetnie.

Kołodziejski rozpoczął od bezbłędnych prób na wysokościach 2.17 i 2.22, czym mogło się pochwalić już tylko pięciu z dwunastu skoczków. Niestety, kolejnej wysokości (2.26) bydgoszczanin już nie pokonał i każda kolejna z trzech prób była już słabsza. Ostatecznie został sklasyfikowany na siódmym miejscu.

- Przyjechałem do Torunia z większymi ambicjami, chciałem skoczyć przynajmniej ten swój najlepszy wynik w sezonie, czyli 2.30. Ciągłe czegoś brakowało na rozbiegu, szukałem dobrego skoku, żeby potem to powtarzać. Nie udało się, pojawiło się spięcie i tak to się skończyło. Byli rodzice, znajomi na trybunach, a to zawsze jest jakaś dodatkowa presja, choć starałem się nie zwracać uwagi



FOT. PAWEŁ SKRABA

Mateusz Kołodziejski z Zawiszy pokonał w Toruniu 2.23 metra

na otoczenie - podsumował Kołodziejski.

Po chwili jednak wrócił lepszy humor, bo to przecież dla bydgoskiego skoczka były niezwykle udane miesiące z rekordem życiowym i mistrzostwem Polski na czele. - Cały sezon jest dla mnie udany, jeszcze rok temu taki start byłby jedynie gdzieś tam w szczycie marzeń. To dla mnie duży przeskok, zdobyłem minimum. Szkoda jedynie, że nie udało się tego dobrego sezonu zwieńczyć w Toruniu. To była dla mnie pierwsza tak duża impreza seniorska i cenna lekcja na przyszłość - dodaje Kołodziejski.

Dodajmy jeszcze, że wyrównanie najlepszego sezonu w karierze dałoby skoczkowi Zawiszy pewny medal. Mistrzem świata został w Toruniu właśnie z wynikiem 2.30 Oleg Doroszczuk.



FOT. PAWEŁ SKRABA

Anna Matuszewicz zajęła 9. miejsce w konkursie skoku w dal pań.

Anna Matuszewicz z MKL Toruń była naszą kolejną kandydatką do roli niespodzianki w Halowych Mistrzostwach Świata. Młoda skoczkini w dal niedawno wymazała z tabel blisko 50-letni rekord Anity Włodarczyk i w Toruniu, swoim rodzinnym mieście, wreszcie chciała pokazać się na dużej imprezie.

- Startowałam już na mistrzostwach świata, więc tremy nie będzie, ale to pierwszy raz w domu, więc jest dużo fajniej. Oczekiwania? One usztywniają, chcę się po prostu koncentrować na każdym kolejnym skoku, a za tym zwykle idzie dobry wynik. Chciałabym poprawić jeszcze rekord życiowy, a jeśli to wiąże się także z rekordem Polski, to tym lepiej dla mnie - śmieje się Matuszewicz, prywatnie studentka prawa na UMK

i miłośniczka świata fantasy Tolkiena.

Matuszewicz to porcja żywej energii na rozbiegu, którą czasami wciąż trudno opanować. Pierwszą próbę wyraźnie spaliła, drugą wykonała już asekuracyjnie, żeby tylko mieć mierzoną - 6.08, w trzeciej było wreszcie lepiej - 6.50. Poziom był wysoki, już po drugiej serii było wiadomo, że na medal nie wystarczy nawet rekord Polski.

W czwartej serii torunianka musiała skoczyć 6.61, aby zostać w konkursie, ale miała tylko 6.33, a dalej skakała już tylko najlepsza ósemka. Ostatecznie została sklasyfikowana na 9. miejscu.

- Byłam świetnie przygotowana. Pierwszy skok był bardzo dobry. Cofnęliśmy z trenerem rozbieg o stopę, żeby było bezpiecznie, ale kibice tak mnie ponieśli, że pobiegłam wręcz za szybko, nie trafiłem w belkę i jeszcze coś mnie w stopie zabolowało. Jestem rozczarowana, ale jeśli szukać plusów, to ratunkowy skok był naprawdę dobry i jestem już naprawdę szybka na rozbiegu. To był dla mnie świetny sezon, tylko kolejność była nie taka, bo to tutaj w Toruniu chciałam pobić rekord Polski - powiedziała nam Anna Matuszewicz po konkursie.

Po zamknięciu wydania zakończyły się starty Adrianny Sułek-Schubert w 7-boju, finał 1500 m z Klaudią Kazimierską i sztafeta 4x400 m z Marią Popowicz-Drapałą. ©©

Polacy bez dalekich lotów, kibice bez radości

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

SKOKI Za nami przedostatni w sezonie weekend z Pucharem Świata. W sobotnim konkursie lotów w Vikersund Polacy byli tylko tłem dla rywali.

Im bliżej końca sezonu, tym wyniki Polaków są gorsze. Po euforii z igrzysk nie ma już śladu. Nadzieja była w tym, że w tak lubianych przez skoczków lotach uda się przełamać ten trend, poczuć radość z dalekich skoków. Podczas dwóch pierwszych dni Pucharu Świata w Vikersund ta nadzieja została brutalnie stłamszona (niedzielne zawody zakończyły się po zamknięciu wydania).

Smutno było już w piątek. W kwalifikacjach odpadli nasi dwaj najlepsi w tym sezonie zawodnicy: trzykrotny medalista olimpijski Kacper Tomasiak (pewnym wytłumaczeniem jest to, że to był jego pierwszy występ na mamuciej skoczni) i doświadczony Kamil Stoch. Pozostała czwórka awansowała, ale jedynie Aleksander Zniszczoł (16. miejsce) może być zadowolony. Pozostali byli daleko.

Przed konkursem trudno było o optymizm. A pierwsza seria potwierdziła, że nie jest dobrze. W kiepskim stylu odpadli Paweł Wąsek (35.), Maciej Kot (36.) i Piotr Żyła (37.). Do drugiej serii awansował tylko Zniszczoł, a jego 26. miejsce zwiastowało, że dla nas emocje w zasadzie się skończyły. W rundzie finałowej nasz zawodnik spał się gorzej, spadł na 28. pozycję. To jeden z najgorszych wyników Polaków w całym sezonie PŚ - ledwie 3 punkty sześcioposobowej ekipy zgłoszonej do startu...

Show zrobili inni. W drugiej serii loty na ponad 235 m (najlepszy wynik Polaka to 206 m Zniszczoła) mieli zawodnicy, którzy nie są zaliczani do światowej czołówki. 235,5 m w drugiej serii zaliczył Słowak Hektor Kapustik, ostatecznie 13.

Walka o końcowe zwycięstwo była ciekawa i przyniosła ważne rozstrzygnięcie. Wygrał 20-letni Stephan Embacher, dla którego to pierwsze w karierze zwycięstwo w PŚ. Szanse na nie miał już wcześniej, ale w drugiej serii czegoś brakło. Nie tym razem. Wytrzymał presję, obronił pozycję lidera po I serii. Pomogło też to, że jury ze względów bezpieczeństwa znacznie obniżało belkę startową liderowi PŚ Domenovi Prevcowi. Słoweniec był 5.

W Vikersund rywalizowały także panie, po raz pierwszy wystąpiła Polka. Anna Twardosz nie dostała się do konkursowej „20”. W pierwszych kwalifikacjach była 21. (172,5 m), w drugiej - 24. (157 m).

W Pucharze Kontynentalnym w Zakopnem dwukrotnie wygrał Austriak Clemens Aigner. Najlepszym z Polaków był Dawid Kubacki - 4. i 6.

Do końca sezonu Pucharu Świata w skokach narciarskich 2025/2026 pozostały ostatnie zawody w Planicy. Finałowy weekend, zgodnie z terminarzem, zaplanowano na dni 27-29 marca.

Sobotni konkurs PŚ w Vikersund: 1. Stephan Embacher (Austria) 459,1 (232 i 225 m), 2. Tomofumi Naito (Japonia) 446,8 (240 i 230 m), 3. Johann Andre Forfang (Norwegia) 443,7 (239 i 224 m), 4. Isak Andreas Langmo (Norwegia) 442,8 (229 i 232,5 m), 5. Domen Prevc (Słowenia) 439,2 (211 i 218,5 m)... 28. Aleksander Zniszczoł (Polska) 352,7 (206 i 199,5 m), 35. Paweł Wąsek (Polska) 157,9 (196,5 m), 36. Maciej Kot (Polska) 156,8 (193,5 m), 37. Piotr Żyła (Polska) 155,6 (196 m). ©©

Święty-Ersetic: - Nadal mnie to cholernie wzrusza

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

HMŚ TORUŃ Justyna Święty-Ersetic wraz ze sztafetą mieszaną wywalczyła brąz, a miała jeszcze szanse na medal w sztafecie pań!

Dramatyczna była ta sztafeta. Po proteście jest jednak brązowy medal.

Jezu! Cieszę się ogromnie! Szkoda, że nie dowiedziałam się tego będąc jeszcze na płycie. Z tego co Ania (Gryc) opowiadała, to Jamajka ewidentnie źle się ustawiła na zmianie. Od razu jej mówiłam - idź to zgłoś. Ja tego nie widziałam. Najwidoczniej miała rację. Od łez rozpaczy i smutku po łzy szczęścia. To jest coś wspaniałego. Chciałabym wrócić z całą drużyną do hali i cieszyć się razem z kibicami. To coś wspaniałego! Nie sądziłam, że



FOT. PAWEŁ SKRABA

Justyna Święty-Ersetic ma na koncie już pięć medali Halowych Mistrzostw Świata

po tylu latach w dalszym ciągu będzie mnie to tak cholernie wzruszało. Kiedy dobiegłam do mety, było mi mega przykro. Starałam się powstrzymać te emocje. Kiedy jednak schodziłem z bieżni i kibice zaczęli klaskać, to zalałam się łzami. Tak bardzo chciałem tego me-

dału - dla siebie, dla drużyny, ale przede wszystkim dla tych wszystkich ludzi, którzy tutaj przyszli.

Los oddał Ci dziś te kilka czwartych miejsc w karierze.

To są super emocje, fajnie jest zdobywać medale, u siebie, w Polsce. Super sprawa. Taki mieliśmy plan minimum, żeby mieć ten brąz. Po przebojach, ale udało się go zrealizować.

- Mamy sporo szans, ale nie dzielimy skóry na niedźwiedziu. Niestety zdarza się, że stres może paraliżować - mówi Marek Pławgo, halowy mistrz Europy w biegu na 400m z Wiednia (2002), prezes Dolnośląski...

Dla tego momentu chyba było warto zostać w tej lekkoatletyce.

Tak! Coraz częściej mam takie momenty, że powtarzam: Pier-

dziel, już mi się nie chce! Nie mam już do tego wszystkiego siły, ale w takim momencie, kiedy mogę zdobywać medale, to wszystko mi to wynagradza. W takich chwilach myślę, że to nie jest mój moment i jeszcze powalczę. Zobaczymy jak długo tak będzie. Tę radość z kibicami, którą wam odebrano dziś, możecie jutro zabrać sami - sportowo. Po sztafecie kobiet.

Czy ten medal może być takim paliwem, żeby ta kariera była jeszcze dłuższa?

Myślę, że tak. Nie ma dobrego momentu, żeby skończyć. Kiedy jest źle, człowiek chce sobie udowodnić, że może więcej. Kiedy jest dobrze - jesteś pażymy i chcesz więcej. Póki jest zdrowie i wszystko mnie cieszy, to będę chciała robić to jak najdłużej. Dawać wszystkim radość. ©©



FOT. PAP/EP

20-letni Stephan Embacher w sobotę po raz pierwszy wygrał zawody Pucharu Świata

Siatkówka Koniec sezonu zasadniczego w Tauron Lidze

DUŻE EMOCJE, ALE JEST PLAY OFF

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - ECO HARPOON NOWELLOS NOWY DWÓR MAZOWIECKI 3:1 (22:25, 25:21, 25:16, 25:14)
Pałac: Pinczewska 12, Pol 12, Sobalska 5, Nowakowska 11, Dębowska 4, Foucher 8, Jagła (libero) - Witowska 6, Głodzińska 12
LoS: Piszcz 2, Sklepik 10, Budnik 9, Reiter 19, Kowalczyk 7, Ejsmont 7, Woźny (libero) - Orzyłowska 1, Zakosićelna 0, Stachowiak 0

Dla pałacanek ten mecz miał ogromne znaczenie. Walczyły o ósmą lokatę i prawo gry w play offach. W czwartkowy wieczór siatkarki z Bydgoszczy spoglądały na Opole, bo tam Uni podejmowało Radomkę. Zawodniczki z Radomia miały tyle samo punktów, co ekipa z Bydgoszczy. Jeśli wygrałyby za trzy punkty, to Pałac skończyłby sezon na dziewiątej lokacie. Ostatecznie Uni wygrało 3:1, a to oznaczało, że podopieczne Dominika Żukowskiego musiały zdobyć minimum punkt, by wyprzedzić w tabeli Radomkę i spełnić swój plan, by znaleźć się w ósemce. W piątkowym meczu nie mogły wystąpić leczące urazy rozgrywająca Marta Łyczakowska i przyjmująca Wiktoria Makarewicz. Bydgoszczanki były zdecydowanymi faworytkami z beniaminkiem, który w sezonie wygrał jeden mecz i żegna się z elitą. Jednak stawka meczu spowodowała, że pałacanki po-



FOT. ARKADIUSZ WOJASIEWICZ

Walki w meczu drużyn z Bydgoszczy i Nowego Dworu Mazowieckiego nie brakowało

pełniały dużo prostych błędów i nie mogły złapać odpowiedniej jakości. Ich gra była szarpana, dobre fragmenty przeplatały słabszymi. Dopiero od połowy trzeciego seta ustabilizowały grę i zdominowały rywalki. Warto podkreślić, że dobrą zmianę dała atakująca Monika Głodzińska. Po ostatniej zwycięskiej piłce w bydgoskiej ekipie zapanowała wielka radość i jednocześnie ulga. Rywalkami Pałacu w pierwszej rundzie play off będzie Developres Rzeszów. Pierwszy mecz na wyjeździe już we wtorek. Gra się do dwóch wygranych.

#VOLLEY WROCŁAW - SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO 1:3 (15:25, 21:25, 25:22, 19:25)
#Volley: Frankewycz 14, Drózd 8, Wąsikowska 5, Jurdza 9, Kaczmarzyk 11, Łazowska 1. Wysocka (libero) - Dapić 10, Gryzak 0, Garmcarz 5, Lemire 2, Malczewska 0
Sokół: Tsitsigiani 8, W. Nowak 8, Cur-Słomka 32, Świętoń 6, Cygan 12, Priante 2, Pancewicz (libero) - K. Nowak 0, Stronias 8

Ten mecz nie miał już żadnego znaczenia. Sokolanki wiedziały, że sezon zasadniczy skończą na 10. lokacie, a ich rywalki będą po pozycję niżej. Siatkarki z Mogilna pokazały w ostatnim meczu, że zasłużyły na dziewiątą lokatę. Były zdecydowanie lepsze od ryw-

lek z Wrocławia. Jedyne w trzecim secie ich jakość gry trochę spadła, co wykorzystały przeciwniczki. Podkreśliły, że świetny mecz rozegrała atakująca Agnieszka Cur-Słomka. Zdobyła aż 32 punkty przy 64-procentowej skuteczności. Słusznie została wybrana MVP. Teraz przed ekipą z Mogilna dwumecz o 9. miejsce z Radomką Radom. Pierwszy mecz zaplanowano na 4 kwietnia w Mogilnie. Rewanż tydzień w Radomiu. Jeśli w dwumeczu będzie taki sam wynik, to dojdzie do „złotego seta” rozgrywanego do 15 punktu.

Pozostałe wyniki 22. kolejki: Chemik Police - Stal Mielec 1:3 (25:20, 19:25, 23:25, 22:25), Uni Opole - Radomka Radom 3:1 (25:21, 22:25, 25:22, 25:20), Budowlani Łódź - BKS Bielsko-Biała 3:0 (25:17, 25:18, 25:17), Developres Rzeszów - ŁKS Łódź 3:0 (25:16, 25:23, 25:20).

1. Developres Rzeszów	22	61	63:12
2. Budowlani Łódź	22	56	60:17
3. Uni Opole	22	49	53:25
4. BKS Bielsko-Biała	22	41	47:38
5. ŁKS Łódź	22	35	46:44
6. Stal Mielec	22	31	42:47
7. Chemik Police	22	29	41:45
8. Pałac Bydgoszcz	22	28	36:46
9. Radomka Radom	22	25	38:49
10. Sokół Mogilno	22	22	35:54
11. #Volley Wrocław	22	14	22:56
12. ŁoS Nowy Dwór Maz.	22	5	13:63

Pozostałe pary play off: Budowlani Łódź - Chemik Police, Uni Opole - Stal Mielec, BKS Bielsko-Biała - ŁKS Łódź. © ©

Pierwsze ściganie i pierwsza kontuzja

JP, MZ
redakcja@polskapress.pl

ŻUŻEL Pres Toruń dwa razy przegrał z Falubazem Zielona Góra. Co gorsza, na kilka tygodni stracił najlepszego juniora Antoniego Kawczyńskiego.

Żużlowcy odliczają się dni do nowego sezonu. Rozgrywki PGE Ekstraligi rozpoczną się w drugi weekend kwietnia, a przygotowania w klubach są już na ostatniej prostej. Pogoda jest sprzyjająca, większość drużyn ma już za sobą treningi na torze. Za nami też pierwsze sparingi. W piątek pierwszy test-mecz rozegrali drużynowi mistrzowie Polski. Pres Toruń wybrał się do Zielonej Góry. Test wypadł nieźle, ale nie dla wszystkich szczęśliwie. Wypadek w jednym z biegów zaliczył Antoni Kawczyński, po kolizji z Przemysławem Pawlickim i Mitchellem McDiarmidem. Junior toruńskiej drużyny o własnych siłach zszedł z toru, ale nie był w stanie kontynuować rywalizacji.

Najpierw trafił do szpitala w Zielonej Górze, dzień później dokładne badania przeprowadzono w Toruniu. Efekt - konieczna operacja obojczyka i kilka tygodni przerwy. Pozostali zawodnicy nieźle radzili sobie w Zielonej Górze, choć Patryk Dudek jeszcze musi szukać optymalnych ustawień motocykli. Po kilku udanych próbach miejsca kolegom ustąpili za to bezbłędni Emil Sajfutdinow i Mikkel Michelsen.

Dzień później Pres po raz drugi był minimalnie słabszy od Falubazu, tym razem na swoim torze. O sukcesie gości zadecydowała lepsza postawa juniorów. O ile Damian Ratajczak i Oskar Hurysz w pierwszym starciu tych zespołów pojechali słabo, o tyle na Motoarenie uzbierali aż 12 punktów. Było im łatwiej, bo

w ekipie Pres zabrakło kontuzjowanego w pierwszym meczu Antoniego Kawczyńskiego. Sporo pracy czeka jeszcze Noricka Bloedorna, który w sobotę pokonał jedynie McDiarmida, Curzytkę i Ratajczaka.

O zwycięstwie Falubazu zdecydowały wyścigi 11. i 12. W pierwszym z nich Lebediew pokonał Patryka Dudka, a McDiarmid Nicolaia Heisselberga, a w kolejnym Bloedorn z Mikołajem Duchinińskim przegrali podwójnie z duetem McDiarmid - Hurysz.

W innych sparingach Unia Leszno pokonała 55:35, Celfast Wilki Krosno poradziły sobie z Włókniarzem Częstochowa 54:36.

Teraz będzie już coraz intensywniej. We wtorek o godz. 15.30 Pres Toruń podejmie Bayersystem GKM na Motoarenie, dzień później obie drużyny zmierzą się w Grudziądzu. W piątek 27 marca z kolei w Toruniu pożegnanie Adriana Miedzińskiego, czyli derby w dawnym stylu Pres - Abramczyk Polonia Bydgoszcz. Dodatkową atrakcją będzie powrót na jeden dzień do drużyny Chrisa Holdera, który zastąpi nieobecnego Mikkel Michelsena.

FALUBAZ ZIELONA GÓRA - PRES TORUŃ 46:44

Falubaz: Kubera 9 (1,2,3,3), Lebediew 7+3 (2,1,2,2), Pawlicki 10 (3,1,3,2,1), McDiarmid 1 (t,0,1,-), Madsen 11 (1,2,2,3,3), Hurysz 5+1 (2,1,0,2), Ratajczak 3+3 (1,0,1,1), Curzytek 0 (0,0)
Pres: Dudek 7 (2,1,d,2,2), Lambert 9+1 (2,3,1,3), Bloedorn 4+1 (0,2,1,1,0), Michelsen 9 (3,3,3,-), Sajfutdinow 6 (3,3,-,-), Kawczyński 3 (3,0,w), Duchiniński 4+1 (0,0,1,0,3), Derek 2 (2,0,0)

PRES TORUŃ - FALUBAZ ZIELONA GÓRA 44:46

Pres: Dudek 9+1 (2,1,1,2,3), Lambert 11 (3,3,2,3), Bloedorn 4+1 (0,0,1,1,2), Michelsen 7 (3,1,3,-), Sajfutdinow 7 (1,3,3,-), Derek 2 (0,1,0,1), Duchiniński 4 (3,1,0,0), Heiselberg 0 (0,0)
Falubaz: Kubera 8 (3,2,3,-), McDiarmid 4 (0,0,0,3,1), Pawlicki 6+2 (1,2,2,1), Lebediew 7+1 (0,3,1,3), Madsen 8 (2,2,2,2), Ratajczak 6+1 (2,2,0,2), Hurysz 6+2 (1,0,2,3), Curzytek 1 (1,0).

Porażki w delegacji. Końcówka będzie emocjonująca

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKI. W 28. kolejce PLS 1. Ligi zespoły CUK Anioły Toruń i BKS Bydgoszcz grały na wyjazdach.

GKS KATOWICE - CUK ANIOŁY TORUŃ 3:1 (22:25, 25:19, 25:21, 25:16)
GKS: Quiroga 13, Krulicki 8, Pająk 4, Włodarczyk 12, Hudzik 10, Superlak 17, Marek (libero) - Domagała 0, Ferens 0
CUK Anioły: Jankowski 7, Podleśny 0, Surgut 6, Brzostowicz 6, Paolinetti 17, Krysiak 10, Podborczyński (libero) - Urbańczyk 7, Skłodowa 2, Sternik 0, Tynecki 0

To był mecz na szczycie między drugim zespołem a liderem. Torunianie mieli nad GKS punkt przewagi. To zwiastowało wielkie emocje. Torunianie tylko w pierwszym secie byli stroną dominującą. Skutecznie grał Luis Paolinetti, który zdobył sześć punkt

przy 71-procentowej skuteczności. Zanotowali też trzy punktowe bloki, a ich rywale żadnego. Zdobyli też o trzy punkty więcej w kontratakach (6-3). Niestety, w trzech kolejnych partiach nie byli już tak skuteczni. Nie potrafili zatrzymać ataków rywali, a sami mieli problemy ze zdobywaniem punktów. Aż 12 razy nadziali się na bloki rywali. Efektywność ich ataków to było zaledwie 18 procent! Katowiczanie w tej statystyce byli prawie dwukrotnie lepsi (34 proc.). Zaliczyli o osiem udanych kontr mniej (16-24). - Ten mecz jeszcze nie decyduje kto zajmie pierwsze miejsce w sezonie zasadniczym, bo wszystko rozstrzygnie się w dwóch ostatnich kolejkach - uważa Marcin Kryś, trener Aniołów. W następnej kolejce CUK Anioły podejmą Necko Augustów.

MICKIEWICZ KLUCZBORK - BKS BYDGOSZCZ 3:2 (25:21, 23:25, 22:25, 25:18, 15:12)
Mickiewicz: Mucha 7, Bereza 3, Pasiński 8, Kałembka 14, Linda 15, Nishi (libero) - Janus 2, Rybicki 1, Gawrzydek 0
BKS: Ramotowski 7, Bień 4, Mendel 13, Narkowicz 14, Rakowski 15, Kraut 1, Dzierżyński (libero) - Lisicki 15, Szarek 0, Winiarski 0, Sobociński (libero), Grabek 0

Bydgoszczanie byli skazywani na porażkę z czwartym zespołem. Przegrali pierwszego seta, ale kolejne dwie partie padły ich łupem. W czwartej odsłonie byli słabsi od siatkarzy Mickiewicza. W tie breaku BKS prowadził już 12:9, ale wtedy zabrakło im skuteczności w decydujących akcjach. Popełniali błędy, które wykorzystali ich rywale. Udało się wywalczyć ważny punkt, ale był też spory niedosyt. W następnej kolejce BKS zmierzy się u siebie z KPS Siedlce.

Pozostałe wyniki: MKS Będzin - Avia Świdnik 0:3 (19:25, 20:25, 19:25), Czarni Radom - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:1 (19:25, 25:20, 29:27, 25:18), MCKiS Jaworzno - Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:1 (28:26, 24:26, 25:22, 25:21), Necko Augustów - Astra Nowa Sól 3:2 (31:29, 25:22, 19:25, 22:25, 16:14), KPS Siedlce - BBTS Bielsko-Biała 3:1 (25:23, 18:25, 25:20, 25:15), Stal Nysa - SMS PZPS Spała 3:0 (25:19, 25:19, 25:21).

1. GKS Katowice	28	66	73:28
2. Anioły Toruń	28	64	72:31
3. Stal Nysa	28	63	74:35
4. Mickiewicz Kluczbork	28	55	64:41
5. MKS Będzin	28	51	63:47
6. BBTS Bielsko-Biała	28	48	59:51
7. Avia Świdnik	28	42	53:53
8. KPS Siedlce	28	41	54:58
9. MCKiS Jaworzno	28	38	50:58
10. Lechia Tomaszów Maz.	28	37	51:58
11. Czarni Radom	27	36	47:53
12. Astra Nowa Sól	28	36	47:58
13. BKS Bydgoszcz	28	31	44:64
14. Necko Augustów	28	26	39:67
15. Sparta Grodzisk Maz.	28	26	35:66
16. SMS PZPS Spała	27	9	17:74



FOT. JAROSŁAW PABIAN

Torunianie mają na koncie dwie porażki z Falubazem, a już we wtorek zmierzą się z Bayersystem GKM



Daria Abramowicz (po lewej na zdjęciu), psycholożka Świątek nie potrafi znaleźć sposobu na poprawę mentalu Igi

Tenis Pierwszy trener Świątek analizuje przyczyny kryzysu Polki. Tak zlej passy Iga nie notowała od momentu, gdy weszła na szczyt

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Iga Świątek sensacyjnie szybko pożegnała się z turniejem w Miami odpadając już w drugiej, a dla siebie pierwszej rundzie. Rozmawiamy z Arturem Szostacko, jej pierwszym trenerem.

Co się dzieje ze Świątek? Coraz bardziej jej nie poznajemy. Frustracja na korcie, błędy, chimeryczna postawa.

To nie jest tak, że Iga zapomniła jak się gra w tenisa, ja cały czas twierdzę, że główny powód takiego stanu rzeczy, to sfera mentalna. Gdy w meczu w Indian Wells z Muchową wszystko się układało, widać było u Igi spokój, pewność siebie, zagrała wtedy jedno z najlepszych spotkań w tym sezonie. I teraz pojawia się pytanie, dlaczego nie była w stanie powtórzyć tego na drugi dzień w pojedynku ze Switoliną? I tutaj cały czas wychodzi ten sam problem.

Dokładnie jaki?

Trener Igi odgrywa w jej sztabie drugie skrzypce. Nie może być tak, że osoba, która odpowiada za wyniki tenisistki jest w drugim rzędzie, a w pierwszym jest pani Daria Abramowicz, która chce zarządzać, zarządza wszystkim i ma na to przyzwolenie. To zachowanie Igi, gdy skierowała słowa, że grałam na odwal się, jest dla

Największy kryzys kariery Igi Świątek. Posypała się mentalnie

mnie całkowicie niezrozumiałe. Co to miało znaczyć? Że Iga chciała zrobić komuś na złość, czy mam zły dzień i mi się nie chce?

Te słowa usłyszał cały świat.

I to nie jest tak, że my sobie coś wymyślamy. To są słowa Igi, z którą musi się dziać coś złego. To tak, jakby powiedzieć, zarobiłam w turnieju 500 tysięcy i teraz gram na odwal się? Nie wypada wręcz byle liderce rankingu wypowiadać takich słów. Jest wybitną tenisistką i dlatego musi się też adekwatnie do swojego statusu zachowywać.

Świątek nie wygrała żadnego turnieju już od września ubiegłego roku. Słabo zaprezentowała się w Austrlian Open, czy turnieju w Dosze.

Idze brakuje wiary w siebie, poza tym, ona nie ma spokoju i to przekłada się na wyniki. Wykrzykiwanie pani psychologa do tenisistki i tak samo w drugą stronę, to jest jakiś absurd.

Świątek nie radzi sobie z tenisistkami z czołowej dziesiątki rankingu. Przegrała z nimi pięć ostatnich spotkań, a w ostatnich piętnastu meczach pięć wygrała i aż dziesięć przegrała.

To nie jest tak do końca, że przegrywa tylko z tymi najlepszymi, bo niedawno uległa też Sakkari, a później „mamie” Switolinie. Iga nie radzi sobie z zawodniczkami, które grają płasko i szybko.

U Świątek widoczny jest też brak regularności. Nie potrafi

jak dawniej wygrać kilku meczów w rzędu prezentując w każdym z nich równą i dobrą formę. Co jest tego przyczyną?

Świątek jest dużo lepsza od większości zawodniczek i jeśli tylko byłaby pewna siebie, to powinna wygrywać bez problemów.

W ćwierćfinale turnieju w Indian Wells, przegranym przez Świątek z Eliną Switoliną widzieliśmy okrzyki psychołóżki Świątek Darii Abramowicz.

Pierwszy trener Igi Świątek: Zostaliśmy zbiczeni przez ojca tenisistki. Iga w ogóle w tenisa mogła dalej nie grać.

wicz w kierunku Igi. Coś złego dzieje się w ich współpracy?

Jako były zawodnik mogę powiedzieć, że gdy jest się na korcie poirytowanym własną grą, to pojawia się między zawodnikami, a sztabem swoisty mur. Nie słyszy się wtedy, co oni do mnie mówią, bo jest się na siebie tak bardzo złym i sfrustrowanym. Każde słowo wypowiedziane więcej z boku - potrafi jeszcze bardziej zirytować. I to się dzieje teraz u Igi. Jej pani psycholog powinien ją umieć wyciszyć, ale nie jest w stanie tego zrobić, bo sama dolewa oliwy do ognia.

Wydaje się, że strefa mentalna nie powinna być problemem Polki. Jako jedyna w turze, jak sam pan niedawno powiedział w rozmowie ze mną, ma niemal cały czas opiekę swojej psychołóżki Darii Abramowicz.

Szkoda mi Igi. Muszą znaleźć jakiś sposób jak sobie z tym poradzić. Wydaje mi się, że powinni poszukać jakiegoś innego rozwiązania, może odpocząć od siebie przez tydzień? Może funkcjonować na zasadzie, tydzień się nie widzimy, potem znowu się spotykamy i tak co drugi turniej? Nie będę jednak doradzał trzeciej tenisistce świata, co ma robić. Jeżeli jej to pasuje, to niech to robi.

Tyle tylko, że przyzwyczaila nas do świetnych meczów i wygrywania seryjnie. A to się właśnie ucięło...

I to mnie boli, bo rozmawiamy o Idze Świątek, która według mnie jest w stanie wciąż wygrywać seryjnie i zwyciężać turnieje po turnieju, ale na ten moment, nie potrafi swoich umiejętności przełożyć na kort.

Może już czas, by Świątek zmieniła psychologa?

Nie mówię tego, że musi zmienić. Swoją drogą, według mnie, ten psycholog jest nie do ruszenia ze sztabu do końca jej kariery. Podkreślę jeszcze raz, że może powinny sobie dawać pomiędzy jednym, a drugim turniejem czas na odpoczynek od siebie, żeby spróbować innego rozwiązania i zobaczyć, czy mi to służy, czy nie. To są jednak dorośli ludzie, każdy z nich odpowiada za swój zawód, więc ja im nie będę doradzał.

Za słowa odnośnie współpracy Świątek i Abramowicz oberwało się niedawno panu i autorowi podcastu „Trzeci Serwis” Lechowi Sidorowi ze strony ojca Igi, który napisał, że się pan nie zna.

Zostaliśmy zbiczeni przez ojca Igi Tomasza, który chyba nie zrozumiał naszego przekazu. Jestem dyplomowanym i wykształconym trenerem. W Niemczech w ciągu kilku lat

zdołałem wszystkie stosowne uprawnienia, które każdy trener tenisa powinien zrobić. Sam też grałem w tenisa. Nie rozumiałem za bardzo jego wypowiedzi, czy chodziło o to, że jesteśmy psami, które nic nie potrafią? Zapomniał, że jego córka dzięki mnie gra dziś w tenisa.

Czuje się pan urażony?

Co prawda nie grałem w turniejach rangi ATP, ale wtedy były inne czasy, o których pan Tomasz może zapomniał. Doceńiam ten czas, że mogłem grać w Bundeslidze i wykształcić się na trenera. Całe życie poświęciłem tenisowi, wychowałem wielu zawodników. Nie rozumiem tej agresji z jego strony, bo nikt źle Idze nie życzy. Mamy prawo do tego, aby porozmawiać i wyrazić swoje zdanie na temat gry Igi. Nikogo nie obraziłem, ale uważam, że my zostaliśmy obrażeni. Myślę, że Tomasz jest świadomy tego, że zachował się źle i poniżej pasa.

Podobno otrzymał pan wsparcie od wielu ludzi z tenisowego środowiska z całego świata.

Pisali do mnie ludzie z Monachium, Majorki, czy Malagi, ale nie chcę nawet cytować tego, co mi pisano na temat tych słów Tomasza Świątki. Każdy musi się zastanowić, jak wypowiada się publicznie i myślę, że też publicznie powinien nas za te słowa przeprosić. Zrobił jak zrobił i dla mnie temat jest zamknięty, ale osoba publiczna nie powinna się w taki sposób wypowiadać. Nie jestem kimś spod budki, nie jestem środowisku tenisowemu od wczoraj. Szkoda tylko, że zapomniiał o tym, dlaczego jego córka w ogóle gra dziś tenisa. Jego córka dzięki mnie gra dziś w tenisa.

Mocne słowa

Iga była moją podopieczną w Warszawiance przez cztery lata. Po roku treningów, gdy miała około siedmiu lat, Tomasz zadzwonił do mnie i powiedział, że ich nie stać dalej na zajęcia, a miałem też pod opieką siostrę Igi, Agatę. Tomasz chyba zapomniiał, że ten dziś żyły trener, czyli ja, po tamtej rozmowie załatwił w dwie godziny sponsora na kilka lat i że Iga oraz Agata trenowały ze mną przez kolejne trzy lata. Gdy się rozstaliśmy, mieli tego sponsora jeszcze przez około rok, gdy już przenieśli się na Merę. A potem była Legia, ale tę dalszą historię chyba wszyscy znają. Więc tak naprawdę, nie wiem czy dziś byłby w ogóle temat Igi Świątek i jak dalej to wszystko by się potoczyło, bo Iga w ogóle w tenisa mogła dalej nie grać...

©©

Żarty się skończyły. Nadszedł czas na baraże o MŚ

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacja Polski 26 marca zmierzy się z Albanią w półfinale baraży o udział w mistrzostwach świata 2026. Dziś rozpoczyna zgrupowanie.

Celem Białe-Czerwonych na najbliższe dni jest oczywiście nie tylko pokonanie Albańczyków, ale także w finale baraży - który zostanie rozegrany pięć dni później - Szwedów lub Ukraińców.

Bazą kadry od dziś będzie jak zwykle hotel Double Tree by Hilton w warszawskim Wawrze. Piłkarze dostali czas na zameldowanie do godziny 15. Na 17.30 zaplanowano pierwszy trening, otwarty dla mediów przez pierwsze 15 minut, który odbędzie się na stadionie Legii.

Największym nieobecnym na poprzednich zgrupowaniach prowadzonych przez Jana Urbana był Oskar Pietuszewski. Tym razem skrzydłowy FC Porto znalazł się wśród zawodników powołanych na zgrupowanie. Trudno jednak oczekiwać, że już przeciw Albanii zagra w wyjściowej jedenastce, nawet

mimo absencji Nikoli Zalewskiego, który będzie pauzował za kartki. Należy zakładać, że będzie to dżoker w talii naszego selekcjonera.

Oskar prezentuje się w Porto bardzo dobrze, zatem powołanie to naturalna sprawa. On zresztą zawsze był w szerokiej kadrze i na naszym radarze. Różnica polega na tym, że teraz już wystaliśmy powołanie do Porto - w ten sposób selekcjoner tonował emocje związane z wcześniejszą nieobecnością utalentowanego nastolatka w jednym z licznych ostatnio wywiadów.

Faworytem czwartkowego półfinału jest oczywiście reprezentacja Polski, notowana aktualnie na 34. miejscu na świecie (Albania jest 63.). Bilans meczów z Albanią jest korzystny dla Białe-Czerwonych. W 15 dotychczasowych potyczkach, aż 10 razy polscy piłkarze cieszyli się z wygranych, trzykrotnie zanotowano remis i tylko dwa spotkania zakończyły się wygranymi rywali. Bilans bramkowy to 20-10, ale pamiętać należy, że ostatnie starcie - we wrześniu 2023 roku - zakończyło się zwycięstwem podopiecznych selekcjonera Sylvinho.



Przed Janem Urbanem dwa - miejmy nadzieję - najważniejsze mecze w roli selekcjonera

Brazylijski szkoleniowiec tym razem wiele obiecuje sobie po formie Anisa Mehmetiego na co dzień grającego w Ipswich Town oraz dobrze u nas zapamiętanego Ernesta Muciego. I ma w kadrze dwóch debiutantów. Nowymi członkami są obrońcy: Bujar Pllana z Lechii Gdańsk i Stavro Polo z AEK

Ateny, którzy przyjęli albańskie obywatelstwo. Pllana jest Kosowianinem i grał w reprezentacji młodzieżowej swojego kraju, a drugi jest Grekiem z Rodos, którego dziadkowie pochodzą z południowej Albanii.

Przestrzegam przed lekceważeniem Albanii, zwłaszcza że ostatni eliminacyjny mecz w wy-

konaniu naszej reprezentacji to był kompletny piach - ocenia Jacek Kazimierski, były trener reprezentacyjnych bramkarzy.

Kadra Polski baraże o MŚ 2026 - bramkarze: Bartłomiej Dragowski (Widzew Łódź), Kamil Grabara (VfL Wolfsburg), Mateusz Kochalski (Karabach Agdam), Bartosz Mrozek (Lech Poznań); **obrońcy:** Jan Bednarek i Jakub Ki-

wior (FC Porto), Bartosz Bereszyski (Palermo), Matty Cash (Aston Villa), Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki), Arkadiusz Pyrk (FC Sankt Pauli), Przemysław Wiśniewski (Widzew), Jan Zieliński (AS Roma); **pomocnicy:** Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Jakub Kamiński (FC Koeln), Jakub Moder (Feyenoord Rotterdam), Oskar Pietuszewski (FC Porto), Filip Różga (Sturm Graz), Michał Skórak (KAA Gent), Bartosz Slisz (Breendby), Sebastian Szymański (Rennes), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan); **napiastnicy:** Robert Lewandowski (FC Barcelona), Krzysztof Piątek (Al-Duhail), Karol Świderski (Panathinaikos Ateny).

Kadra Albanii na baraże o MŚ 2026 - bramkarze: Thomas Strakosha (AEK Ateny), Elhan Kastrati (AS Cittadella), Mario Dajsinani (FK Egnatij Rogozhina); **obrońcy:** Mario Mitaj (Al Ittihad Dżudda), Stavro Pillo (AEK Ateny), Naser Aliji (Dinamo City Tirana), Berat Gjimeshi (Atalanta Bergamo), Bujar Pllana (Lechia Gdańsk), Klisman Caka (Achmat Grozny), Arlind Ajeti (Bodrum FK), Ardian Ismajli (Torino), Elseid Hysaj (Lazio Rzym), Ivan Balliu (Rayo Vallecano); **pomocnicy:** Jasir Asani (Esteghlal Teheran), Kristjan Asllani (Besiktas JK), Nazmi Grijshi (Rubin Kazań), Arber Hoxha (GNK Dinamo), Qazim Laci (Caykur Rizespor Kulub), Anis Mehmeti (Ipswich Town FC), Adrion Pajaziti (HNK Hajduk), Ylber Ramadani (US Lecce), Julian Shehu (Widzew); **napiastnicy:** Nedin Bajrami (Rangers FC), Armando Broja (Burnley FC), Myrto Uzuni (Austin FC) Ernest Muci (Trabzonspor Kulubu). ©

Przyzwoite występy Polaków w klubach zagranicznych

Damian Świderski, DK
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wydarzeniem weekendu był powrót do gry Arkadiusza Milika po blisko dwuletniej przerwie

W sobotę wieczorem Juventus Turyn mierzył się z Sassuolo i drużyna Sebastiana Walukiewicza zabrała dwa punkty „Starej Damie” (1:1). W 79. minucie po niemal dwóch latach przerwy spowodowanej kontuzją, na boisko wszedł Arkadiusz Milik. Doznał jej w sparingu reprezentacji Polski z Ukrainą (3:1) na samym początku meczu. Milik pauzował aż 652 dni. Zaledwie 10 minut po wejściu na boisko mógł zostać bohaterem Juventusu. Turek Kenan Yildiz dośrodkował w pole karne rywala, a Polak uderzył piłkę głową. Niestety dla naszego napastnika, bramkarz Arijanet Murić obronił strzał.

W lidze włoskiej też grali Polacy, także ci niepowołani na mecze barażowe przez Jana Urbana jak Milik. 45 minut rozegrał Jakub Piotrowski. Pomocnik, który dwa lata temu w barażach strzelił gola Estonii (5:1), wszedł na murawę zaraz po przerwie, a Udinese wygrało 2:0 z Genoa.



Arkadiusz Milik kontuzji, po której nie grał niemal dwa lata, doznał w meczu reprezentacji z Ukrainą

Nikola Zalewski zagrał ponad godzinę w Atalancie Bergamo, która pokonała Hellas Werona 1:0.

Robert Lewandowski zagrał tylko w pierwszej połowie meczu FC Barcelona - Rayo Vallecano. Kapitan reprezentacji Polski miał tylko 10 kontaktów z piłką i został zmieniony w przerwie. „Duma Katalonii” wygrała 1:0.

Wojciech Szczęsny był rezerwowym, bo Joan Garcia zdołał wyleczyć uraz, którego doznał w meczu Ligi Mistrzów.

W lidze niemieckiej z dobrej strony pokazał się Jakub Kamiński. Był jednym z najlepszych graczy meczu FC Koeln - Borussia Mönchengladbach (3:3).

W Bundeslidze zobaczyliśmy też Kamila Grabarę. Bramkarz VfL Wolfsburg jest faworytem do pierwszego składu reprezentacji Polski 26 marca w meczu barażowym przeciwko Albanii. „Wilki” - mimo wielkich starań Grabary - walczą o utrzymanie. W sobotę Wolfsburg podejmował Werder Breme. To był, niestety, następny mecz, w którym polski bramkarz nie był w stanie wszystkiego wyłapać. Wybronił dwa z trzech uderzeń Werderu, nie dał jednak rady przy strzale Justina Njinmaha w drugiej połowie. Ostatecznie „Wilki” przegrały 0:1. Grabara w obecnym sezonie zachował tylko jedno czyste konto w lidze.

Wolfsburg prezentuje się dramatycznie i nadal zajmuje 17., czyli przedostatnie miejsce.

WYNIKI W LIGACH TOP 5

Premier League - 31. kolejka: Bournemouth - Manchester United 2:2, Brighton & Hove Albion - Liverpool 2:1, Fulham - Burnley 3:1, Everton - Chelsea 3:0, Brentford - Leeds 0:0, Newcastle - Sunderland 1:2, Aston Villa - West Ham United 2:0, Tottenham Hotspur - Nottingham Forest 0:3.

Ligue 1 - 27. kolejka: Lens - Angers 5:1, Toulouse - Lorient 1:0, Auxerre - Brest 3:0, Nice - Paris Saint-Germain 0:4, Olympique Lyon - Monaco 1:2.

Bundesliga - 27. kolejka: RB Lipsk - Hoffenheim 5:0, VfL Wolfsburg - Werder Breme 0:1, Heidenheim - Bayer Leverkusen 3:3, Bayern Monachium - Union Berlin 4:0, FC Koeln - Borussia Mönchengladbach 3:3, Borussia Dortmund - Hamburger SV 3:2, Mainz - Eintracht Frankfurt 0:1, Menem 2:1.

La Liga - 29. kolejka: Villarreal - Real Sociedad San Sebastian 3:1, Elche - Mallorca 2:1, Espanyol Barcelona - Getafe 1:2, Osasuna Pampeluna - Girona 1:0, Levante - Real Oviedo 4:2, Sevilla - Valencia 0:2, Barcelona - Rayo Vallecano 1:0, Celta Vigo - Deportivo Alaves .

Serie A - 30. kolejka: Cagliari - Napoli 0:1, Genoa - Udinese 0:2, Parma - Cremonese 0:2, AC Milan - Torino 3:2, Juventus Turyn - Sassuolo 1:1, Como - Pisa 5:0, Atalanta Bergamo - Hellas Werona 1:0, Bologna - Lazio Rzym 0:2. ©

Mistrzowie zostali liderami

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. 26. kolejka PKO BP Ekstraklasy przyniosła zmianę na czele tabeli.

Nowym liderem został Lech Poznań, podnieśli się po odpadnięciu z Ligi Konferencji, mimo pokonania Szachtara Donieck 2:1. Przypomnijmy, że w pierwszym meczu „Kolejorz” uległ „Górnikom” 1:3.

Dodajmy, że drugi nasz reprezentant w Lidze Konferencji czyli Raków Częstochowa uległ w Sosnowcu Fiorentinie 1:2 i odpadł z rywalizacji. Pierwszy mecz „Medaliki” także przegrali 1:2.

W niedzielę mistrzowie Polski na swoim stadionie pokonali Bruk-Bet Termalikę Nieciecza 4:1 i wskoczyli na pierwsze miejsce w tabeli.

Stało się tak dlatego, że prowadząca do tej pory Jagiellonia Białystok uległa u siebie Wiśle Płock 1:2, a drugie Zagłębie Lubin przegrało na wyjeździe z Motorem Lublin 0:1.

W dolnych rejonach trwa walka o utrzymanie. W ważnym meczu Lechia Gdańsk pokonała Pogoń Szczecin 2:1.

W coraz gorszej sytuacji Arka Gdynia, która przegrała w Kielcach z Koroną 0:3.

W meczu sąsiadów Cracovia wygrała z GKS Katowice 1:0.

Wyniki i strzelcy 26. kolejki: Jagiellonia Białystok - Wisła Płock 1:2 (Samed Baždar 11 - Deni Jurić 20, 33); Cracovia - GKS Katowice 1:0 (Ajdin Hasić 80 karny); Korona Kielce - Arka Gdynia 3:0 (Marcel Pięczek 22, Stjepan Davidović 24, Mariusz Stepiński 44 karny); Lechia Gdańsk - Pogoń Szczecin 2:1 (Bujar Pllana 11, Tomasz Neugebauer 54 - Paul Mukuria 37); Motor Lublin - Zagłębie Lubin 1:0 (Mbaye N'Diaye 52); Piast Gliwice - Radomiak Radom 3:1 (Jorge Félix 7, Emmanuel Twumasi 63, Leandro Sanca 89 - Rafał Wolski 61); Lech Poznań - Bruk-Bet Termalica Nieciecza 4:1 (Leo Bengtsson 33, 36, Ali Gholizadeh 38, Taofeek Ismaheel 87 - Gabriel Isik 65); Widzew Łódź - GKS Katowice i Legia Warszawa - Raków Częstochowa zakończyły się po zmknięciu wydania. ©

1. Lech Poznań	26	44	46-37
2. Zagłębie Lubin	26	41	40-30
3. Jagiellonia Białystok	26	41	43-34
4. Wisła Płock	26	39	28-25
5. Górnik Zabrze	25	38	36-32
6. Raków Częstochowa	25	37	34-32
7. Motor Lublin	26	37	35-38
8. Korona Kielce	26	36	33-29
9. Cracovia	26	36	31-28
10. GKS Katowice	26	36	35-35
11. Piast Gliwice	26	35	32-33
12. Lechia Gdańsk	26	34	51-48
13. Pogoń Szczecin	26	34	36-40
14. Radomiak Radom	26	33	42-40
15. Arka Gdynia	26	30	25-44
16. Legia Warszawa	25	29	29-30
17. Widzew Łódź	25	28	31-34
18. B-B-T Nieciecza	26	22	30-48

Piłka nożna W Betclie 3. Lidze remis Wdy i dotkliwa porażka Tłuchowii

Zawisza stracił pozycję lidera



Zawisza zanotował pierwszy remis w lidze na wiosnę. Strata punktów kosztowała niebiesko-czarnych pozycję lidera

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KLUCZEWIA STARGARD - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:0

Zawisza: Oczkowski - Nowak, Golak, Staniak, Wszolek - Kona, Szramowski (46. Urbański) - Bogusiewicz (69. Strzyżewski), Szumilas, Rak - Bojas

Niebiesko-czarni pojechali bronić pozycji lidera. Ich rywal to ósmy zespół w stawce, który na wiosnę dwa mecze wygrał i jeden zremisował.

Zawiszanie musieli grać bez swoich dwóch podstawowych graczy Michała Cywińskiego i Filipa Kozłowskiego, którzy leżą z drobnych urazów.

Rywale nas ostro zaatakowali i już w pierwszej akcji stworzyli sobie sytuację do zdobycia bramki - informuje Marcin Łukaszewski, dyrektor sportowy Zawiszy. - Potem mecz się wyrównał. Mieliśmy trzy dobre okazje, dwa razy Sebastian Rak i raz Sebastian Golak, ale nie udało ich zamienić na gole. Dobrze graliśmy w drugiej połowie. Mieliśmy kilka stałych fragmentów, ale zabrakło nam wykończenia. Najbardziej żał okazji Kubie Bojasa, po strzale którego rywale wybili piłkę z linii bramkowej. Jest w nas oczywiście niedosyt, bo graliśmy o zwycięstwo. Nie patrzmy na innych, tylko na siebie. Wiemy, że straciliśmy lidera na rzecz Wlkp. - Zawisza traci do rywali punkt, ale mają mecz rozegrany mniej - przyp. red.), ale cały czas wszystko jest w naszych rękach. Zapominamy

o tym spotkaniu i skupiamy się na następnym - zakończył.

Dla Zawiszy to był pierwszy z siedmiu meczów, które rozegrają w ciągu 21 dni, w tym pięć na wyjazdach. Już w środę czeka ich mecz w 1/8 finału Pucharu Polski K-PZPN z Notecią Gębice.

CARTUSIA KARTUZY - WDA ŚWIECIE 1:1

Bramki: Miłosz Kaczmarek (30) - Julian Kolbus (16)
Wda: Zapala - Nawrocki, Wypij, Słaby, Bigos - Wenerski (70. Dawid) - Woźny, Januszewski (70. Bonikowski), Kolbus (60. Paradowski), Jaskólski (60. Skupień) - Kalitta

Spotkały się siódma z dziesiątą drużyną w tabeli. Różnica między nimi to były tylko trzy punkty.

- Dobrze zaczęliśmy mecz - mówi Krzysztof Kosecki, prezes Wdy. - Stworzyliśmy sobie kilka okazji i po jednej z nich Julek Kolbus dobrze zachował się w polu karnym i skierował piłkę do bramki. Potem mieliśmy dwie dobre okazje, najlepszą miał Michał Kalitta, który był sam na sam z bramkarzem Cartusii, ale zmarnował okazję. Potem Jay Jaskólski też był w dobrej pozycji, podawał do Kalitty, ale piłkę przejął obrońca rywali. Straciliśmy gola po kapitalnym strzale zza pola karnego. Łukasz Zapala był bez szans. To był gol z gantunku tych „stadionów świata”. W drugiej połowie było bez większych szans dla obu zespołów. Jest niedosyt, bo w pierwszej połowie mieliśmy więcej klarownych okazji, ale z drugiej

strony z przebiegu gry remis był zasłużony - zakończył szef klubu.

Wda w następnej kolejce podejmie Pogoń Nowe Skalmierzyce.

UNIA SWARZĘDZ - TŁUCHOWIA TŁUCHOWO 5:1 (2:0)

Bramki: Gracjan Goździk (7), Oleksandr Masalów (31, 57), Jakub Piotrowski (49), Michał Grobelny (54) - Eryk Jarzębski (82)
Tłuchowia: Mikołajczak - Soumaharo, Brejniak, Jarzębski, Kieplin (68. Zaborowski), Ferreira, Quaium (64. Gorskiak), Strus (46. Luśniewski), Ramos (46. Figura), Żolik (46. Walczak), Luisiusz

To był kolejny ważny mecz dla ekipy z Tłuchowa, która chce się wydostać ze strefy spadkowej. Do Unii, która jest tuż nad kreską, podopieczni Arkadiusza Batora tracili pięć punktów.

- Musimy się zmierzyć z tą porażką - przyznaje szkolenowiec Tłuchowii. - Przez cały tydzień mówiliśmy sobie jak ważny to jest mecz, ale nie udźwignęliśmy jego wagi. Na każdej pozycji i w każdym elemencie byliśmy słabsi. W przerwie dokonaliśmy trzech zmian i chcieliśmy powalczyć, ale szybko stracony trzeci gol zamknął mecz. To jest ciężki moment dla nas wszystkich. Musimy oczyścić głowy i patrzeć nie w tabelę, a skupiać się na kolejnym meczu. Cały czas jest w nas nadzieja. Liczymy na serię trzech, czterech meczów, w których zapunktujemy, złapiemy pewność siebie i odbijemy się w górę tabeli. Jestem ostatnim, który przesta-

nie wierzyć. Walczymy dalej i się nie poddajemy - zapewnia trener.

W najbliższym meczu Tłuchowia zmierzy się u siebie z Lipnem Stęszew.

Elana Toruń w poniedziałek o godz. 18 na stadionie przy ul. Bema podejmie Wybrzeże Rewalskie Rewal. Zwycięstwo w meczu z ostatnim zespołem w tabeli jest obowiązkiem piłkarzy prowadzonych przez Rafała Więckowskiego.

Pozostałe wyniki i strzelcy 22. kolejki: Pogoń Nowe Skalmierzyce - Victoria Września 1:2 (Jan Jaszczak 11 - Jakub Bartkowski 37 karny), Adam Borucki 52); Lech II Poznań - Polonia Środa Wielkopolska 1:1 (Filip Tokar 70 - Kacper Żmudź 83); Lipno Stęszew - Flota Świnoujście 2:3 (Jakub Rasiak 77, 90 karny - Dominik Gil 11, Dominik Chroński 37, Hubert Turski 43); Wlkp. - Notecia Czarnków 3:0 (Piotr Kurbiel 17, Mateusz Koniuszy 32, Przemysław Kostuch 44); Pogoń II Szczecin - Błękitni Stargard 3:0 (Adam Frączczak 47, 74, 78). ©©

1. Wlkp. - Notecia Czarnków	23	48	52-27
2. Zawisza Bydgoszcz	22	47	47-16
3. Polonia Środa Wlkp.	22	46	45-29
4. Elana Toruń	21	40	35-25
5. Lech II Poznań	23	37	47-32
6. Flota Świnoujście	21	37	31-22
7. Cartusia Kartuszy	22	35	33-30
8. Kluczewia Stargard	23	33	34-26
9. Błękitni Stargard	23	32	37-35
10. Wda Świecie	23	32	25-38
11. Lipno Stęszew	23	31	31-38
12. Notecia Czarnków	22	29	30-32
13. Pogoń II Szczecin	23	24	43-51
14. Unia Swarzędz	23	24	26-31
15. Pogoń N. Skalmierzyce	23	22	20-35
16. Victoria Września	22	19	22-33
17. Tłuchowia Tłuchowo	22	16	18-44
18. Wybrzeże Rewalskie	22	13	10-42

Biało-zieloni tylko z jednym punktem i stratą kapitana

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 24. kolejce Betclie 2. Ligi Olimpia Grudziądz grała na wyjeździe. Rywalem było Podbeskidzie Bielsko-Biała.

PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 1:1 (1:1)

Bramka: Marcin Urynowicz (11) - Kacper Cichor (37)
Olimpia: Sobolewski - Stolic, Zbiciak, Czajka, Ciupa - Sewerzyński, Frelek, Cichor (90.+3, Fietz) - Jarzec, Pawłowski (68. Siemaszko), Moneta (75. Koperski)

Zawodnicy Olimpii dali się zaskoczyć po stałym fragmencie gry. Zgubili Marcina Urynowicza, który nie miał problemów z pokonaniem Sebastiana Sobolewskiego. I od 11. minuty musieli odcierać straty.

Długo to się nie udawało, bo brakowało właściwego rozprawienia akcji. Dopiero w 36. minucie biało-zieloni popisali się kapitalną akcją. Piłka wędrowała jak po sznurku od Dominika Frelka przez Maksa Pawłowskiego i Kacpra Jarzecz do Kacpra Cichonia, który doprowadził do remisu.

Kilkadziesiąt sekund później Jarzec złe rozwiązał kontratak i zamiast podawać do Pawłowskiego, strzelał, ale bramkarz Podbeskidzia sobie poradził z uderzeniem.

Druga połowa była już dużo słabsza. Grudziądzanie przez ostatnie 20 minut musieli sobie

radzić bez Frelka, który w bliskim okresie czasu zobaczył dwie żółte kartki i musiał opuścić boisko.

W następnym meczu Olimpia podejmie rezerwę ŁKS Łódź.

Pozostałe wyniki i strzelcy 24. kolejki: GKS Jastrzębie - Hutnik Kraków 0:2 (Patryk Kielis 42, Dawid Burka 58); Sandecja Nowy Sącz - ŁKS II Łódź 4:1 (Maciej Żurawski 3, Bartłomiej Juszczyk 29, Aleksander Wolczek 67, Adam Brenkus 75 - Lamine Coulibaly 73); Śląsk II Wrocław - Resovia Rzeszów 5:0 (Adam Ciucka 28, Michał Milewski 36, 44, Hubert Muszyński 39, Krystian Rostek 65); Sokół Kleczew - Chojniczanka Chojnice 0:2 (Jakub Oleksiewicz 8, 49); Unia Skierniewice - Podhale Nowy Targ 3:3 (Bartosz Bida 23 karny, Jan Mierzwia 26, Damian Gąska 87 - Peter Voško 41, Bartosz Kurzeja 77, 84); Zagłębie Sosnowiec - Warta Poznań 2:2 (Michał Barć 40 karny, 60 - Kacper Szymanek 6, Marcel Stefanik 57); Świt Szczecin - Stal Stalowa Wola 0:0; KKS Kalisz - Rekord Bielsko-Biała zakończył się po zamknięciu wydania. ©©

1. Unia Skierniewice	24	54	52-29
2. Warta Poznań	24	45	40-27
3. Olimpia Grudziądz	24	44	49-31
4. Podhale Nowy Targ	24	40	30-22
5. Sandecja Nowy Sącz	24	40	38-30
6. Świt Szczecin	24	37	40-38
7. Śląsk II Wrocław	24	36	44-35
8. Podbeskidzie B-B	24	33	40-36
9. Sokół Kleczew	24	31	41-37
10. Chojniczanka Chojnice	24	31	35-33
11. Hutnik Kraków	24	30	34-33
12. Stal Stalowa Wola	24	29	41-36
13. Resovia Rzeszów	24	29	30-34
14. Zagłębie Sosnowiec	23	26	27-43
15. Rekord Bielsko-Biała	23	26	30-39
16. KKS Kalisz	23	20	22-35
17. ŁKS II Łódź	24	20	26-45
18. GKS Jastrzębie	24	6	18-54

Mocna końcówka Pogoni

DK, MG
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W najciekawszym meczu 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej Unia Solec Kujawski podejmowała Pogoń Mogilno.

Spotkały się czwarta drużyna z wiceliderem. Unia długo prowadziła, ale w końcówce Pogoń zapewniła sobie wygraną.

Wyniki i strzelcy 20. kolejki: Łokietek Brześć Kujawski - Chemik Bydgoszcz 0:2 (Damian Zagórski 45 karny), Dawid Kulig 90+1); Mustang Ostaszewo - Lech Rypin 1:3 (Jakub Weiszewski 28 - Radosław Rybka 75, Jakub Listkowski 90, 90+3); Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Unia Gnieńkowo 4:0 (Bartosz Czyżewski 43, Kamil Kuropatwiński 70, Rodrigo Alejandro Ibanez 78, Jakub Piotrowski 90); Notecia Łabiszyn - Kujawiak Kowal 1:2 (Marcin Słowiński 1 - Rafał Jankowski 59, 90+2); Sparta Brodnica - Victoria Czernikowo 3:1 (Michał Bartkowski 20 karny, 50, Kamil Sternicki 74 -

Olaf Szmelcer 82); Orleńskie Aleksandrów Kujawski - Start Pruszcz 0:2 (Mateusz Zbiranek 42, Michał Iglirski 49 karny); Unia Wąbrzeźno - Piast Kołodziejewo 4:0 (Paweł Karbowiński 42, Aron Maciejewski 45, Szymon Kozłowski 65, 74); Unia Solec Kujawski - Pogoń Mogilno 1:2 (Kamil Kurowski 57 - Wiktor Mrówczyński 90+2, Paweł Olszewski 90+3 samobójcza); pauzowała Cuavia Inowrocław.

1. Chemik Bydgoszcz	18	50	51-4
2. Pogoń Mogilno	19	45	55-14
3. Unia Wąbrzeźno	18	39	43-17
4. Unia Solec Kujawski	19	35	35-17
5. Wisła Dobrzyń nad Wisłą	18	37	34-15
6. Mustang Ostaszewo	19	31	22-16
7. Sparta Brodnica	18	27	39-21
8. Kujawiak Kowal	18	27	28-28
9. Łokietek Brześć Kuj.	19	23	23-35
10. Lech Rypin	19	20	24-42
11. Victoria Czernikowo	19	20	17-39
12. Orleńskie Aleksandrów K.	18	19	27-30
13. Piast Kołodziejewo	19	18	20-54
14. Notecia Łabiszyn	19	16	25-32
15. Cuavia Inowrocław	17	14	18-30
16. Start Pruszcz	18	12	19-47
17. Unia Gnieńkowo	18	8	13-44

Krótko

KOSZYKÓWKA

Na otwarcie ćwierćfinału Orlen Basket Ligi Kobiet Energa Toruń przegrała ze Ślęzą we Wrocławiu. W pierwszej połowie wydawało się, że w tym meczu żadnej emocji nie będzie. Dwie pierwsze kwarty należały do Gmrice Davis i Mehryn Kraker. Pierwsza dominowała pod tablicami, druga bombardowała kosz toruński z daleka, popisując się m.in. serią trzech trafień za 3 w ciągu 90 sekund w drugiej kwarcie. Wtedy właśnie Śleza osiągnęła najwyższą przewagę w tym meczu - 29 punktów. W trzeciej kwarcie liderka „Katarzynek” wreszcie odnalazła drogę do kosza, świetny mecz rozgrywała Nicola Batura, solidna pod koszem była La Mama Kapinga Mawewa. Do tego torunianki dołożyły dużo lepszą defensywę i zabrały się za odrabianie strat. Jeszcze w tej kwarcie zmniejszyły je do 12 punktów, a na początku ostatniej części meczu, po kolejnym trafieniu Johnson, było tylko 69:59.

Drugi mecz zakończył się w niedzielę po zamknięciu wydania.

ŚLEZA WROCLAW - ENERGA TORUŃ 88:70 (25:10, 30:19, 14:28, 19:13)
Śleza: Kraker 23 (4), Davis 17, 17 zb., Mielicka 11 (2), Strautmane 10 (2), Fiszera 0 oraz Kulińska 14 (1), Jeziorna 5, Ziemborska 4, Vihmane 4.
Energa: Johnson 16, Batura 15 (2), Kapinga Mawewa 12, Preihs 5 (1), Stefańczyk 4 oraz Tarkowcova 10 (2), Sagerer 5 (1), Grządziel 3 (1), Podkariska 0, Śmialek 0. **jp**

LOTTO PIĄTEK, 2003
Multi Multi, godz. 14.00
1, 7, 12, 13, 14, 17, 20, 23, 26, [31], 32,, 34, 35, 36, 39, 40, 44, 58, 61, 65
Kaskada, godz. 14.00
3, 4, 5, 7, 8, 11, 14, 19, 20, 21, 22, 24
Multi Multi, godz. 22.00
13, 18, 19, 22, 23, 25, 31, 32, 37, 39, 40, 47, 48, 54, 56, 71, [72], 73, 76, 77
Kaskada, godz. 22.00
1, 11, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 21, 22, 23, 24
Mini Lotto 17, 19, 20, 32, 37
Ekstra Pensja 10, 11, 13, 26, 32 - 3
Ekstra Premia 12, 16, 21, 24, 34 - 1
Eurojackpot 2, 17, 21, 25, 30 - 2, 6
SOBOTA, 21.03
Multi Multi, godz. 14.00
19, 20, 32, 37, 38, 39, 42, 43, [44], 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 65, 68, 71, 76
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 3, 4, 8, 12, 14, 15, 16, 17, 22, 24
Multi Multi, godz. 22.00
[3], 7, 9, 17, 18, 25, 43, 44, 48, 50, 52, 53, 54, 57, 65, 67, 71, 74, 75, 76
Kaskada, godz. 22.00
2, 3, 5, 6, 9, 10, 14, 15, 17, 18, 21, 24
Lotto 21, 22, 25, 40, 47, 49
Lotto Plus 2, 9, 15, 28, 36, 41
Mini Lotto 7, 10, 20, 21, 38
Ekstra Pensja 2, 8, 9, 11, 34 - 4
Ekstra Premia 9, 14, 16, 21, 25 - 4
NIEDZIELA, 22.03
Multi Multi, godz. 14.00
10, 15, 16, [19], 25, 33, 35, 37, 39, 42, 46, 53, 54, 56, 58, 59, 61, 63, 65, 66
Kaskada, godz. 14.00
2, 3, 6, 7, 9, 12, 15, 17, 19, 21, 22, 23

Koszykówka Fenomenalny Isaiah Cousins prowadzi torunian do zwycięstwa

TRIUMF PIERNIKÓW, ANWIL BEZRADNY

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

Bezsilność, zniechęcenie, brak wiary - Anwil Włocławek przegrał czwarty mecz z rzędu. Osłabiona Arriva Lotto znakomita w Hali Mistrzów.

ANWIL WŁOCŁAWEK - ARRIVA LOTTO TORUŃ 87:98 (23:33, 20:20, 24:16, 20:29)
Anwil: Michalak 19 (3), Wahl 16 (2), Fridriksson 13 (2), Vucic 9, Allen 8 oraz Slaughter 9 (1), Łazarski 5, Borowski 4, Lockett 2.
Arriva Lotto: Cousins 30 (6), Langović 16 (1), Kulig 11 (1), Smith 9 (2), Szlachetka 4 oraz Kunc 26 (2), Lipiński 2, Brenk 0.

Obie drużyny przegrały trzy swoje ostatnie mecze. W barwach An wilo zabrakło w składzie Isaiaha Muciusa, a jego miejsce zajął debiutujący w drużynie skrzydłowy Ife Ajayi (10 minut, 1/3 z gry, 5 zbiórek i asysta). Dla włocławian derby były już ostatnim dzwonkiem, aby włączyć się do rywalizacji o top 6 po sezonie zasadniczym.

Lepiej derby zaczęli torunianie, którzy byli praktycznie bezbłędni w ataku i prowadzili 10:5. Gospodarze wciąż kompromitowali się w defensywie, a Twarde Pierniki w 1. kwarcie miały 64 procent z gry i kapitalne 4/5 z dystans. W 24. minucie torunianie mieli już 40 punktów na koncie, a 12 przewagi i w zasadzie czuli się w Hali Mistrzów jak u siebie. Po przerwie Anwil lepiej bronił, gonił rywali małymi seriami.



Isaiah Cousins rzuca, gdzie jest obrońca? Tak wyglądały derby we Włocławku

Przed ostatnią kwartą Arrive Lotto zostały już tylko 2 punkty przewagi. Dopiero w 32. minucie Anwil pierwszy raz prowadził w derbach po trafieniu Allena.

Wtedy jednak sprawy wziął w swoje ręce Isaiah Cousins. Dwa razy trafił z dystansu (w sumie kapitalne 6/7 w całym

meczu) i dał torunianom znowu 11-punktowe prowadzenie. W swoim drugim występie w barwach Twardych Pierników był bohaterem derbów - 30 punktów, 10/16 z gry, 7 asyst, 8 zbiórek.

Srdjan Subotić, trener Arrivy LOTTO: - Zagraliśmy wspaniały mecz. Każdy z graczy dołożył coś

ekstra od siebie, jestem z nich dumny, nasi kibice bardzo nam pomogli. Założeniem był przyjazd po zwycięstwo, nie było to łatwe po kilku meczach przegranych w ostatniej akcji. W tym meczu wyglądaliśmy jak lepsi zespół i to mi się bardzo podoba. Najważniejsza była wiara, podjęliśmy kilka ryzykowanych de-

cyzji w obronie, pozmienialiśmy trochę, zabezpieczyliśmy zbiórki, to było bardzo ważne.

Ronen Ginzburg, trener Anwilu: - Ponownie tracimy mnóstwo punktów, ponownie zaczynamy mecz bez energii w obronie i musimy w trakcie coś zmieniać, aby wrócić do gry. To się udaje i w tym kluczowym momencie zaczynamy pudłować proste rzuty, podejmować złe decyzje na parkiecie. Znowu jeden amerykański obrońca staje się nie do zatrzymania dla naszej defensywy. Są pewne problemy z mentalnością, ale przede wszystkim brakuje nam agresji, zwłaszcza na pozycjach obrońców.

Wynnych meczach: Zastal Zielona Góra - Start Lublin 76:73, Stal Ostrów - Czarni Słupsk 75:68, Trefl Sopot - MKS Dąbrowa Górnicza 77:100, King Szczecin - Dzikie Warszawa 91:88, Miasto Słkła Krosno - GTK Gliwice 88:87, Legia Warszawa - Śląsk Wrocław 99:104. © ©

1. King Szczecin	23	40	+59
2. Śląsk Wrocław	22	38	+150
3. Legia Warszawa	23	38	+120
4. Trefl Sopot	23	37	+85
5. Dzikie Warszawa	23	36	+136
6. Stal Ostrów	23	36	-34
7. Zastal Zielona Góra	23	35	+61
8. MKS Dąbrowa Górnicza	23	35	+35
9. Arka Gdynia	21	34	+56
10. Górnik Wałbrzych	22	34	-29
11. Anwil Włocławek	23	34	+50
12. Arriva Lotto Toruń	23	32	-35
13. Czarni Słupsk	23	31	-82
14. Start Lublin	23	31	-167
15. GTK Gliwice	23	28	-209
16. Miasto Słkła Krosno	23	27	-196

Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz już nie pamięta smaku porażki

DK, JP
sport@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Enea Abramczyk Astoria wygrała już dwunasty mecz z rzędu.

ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ - BASKET POZNAŃ 88:67 (13:22, 22:20, 21:11, 32:14)
Astoria: Gruszecki 22 (5), Kamiński 12 (2), Nowakowski 11 (2), Kimbrough 10 (2), Kemp 6 - Andrzejewski 11 (1), Kędzel 10, Chylirski 5 (1), Kachelski 0, Ptak 0, Borkowski 0.
Basket: Stankowski 11 (1), Rosiński 10 (1), Stopierzyński 7 (1), Nowicki 7, Kluj 2 - Washington 9 (1), A. Krajewski 9, Moriko 6 (1), Mąkowski 6, I. Krajewski 0

Bydgoszczanie po tym meczu mają już taką przewagę nad rywalami, że pierwsze miejsce jest już praktycznie, tylko ŁKS ma matematyczne szanse na zdetronizowanie Astry.

Powtórzyła się historia z poprzednich meczów, kiedy zawodnicy Astorii słabo rozpo-

czyniali spotkanie. Właściwie przez całą pierwszą połowę nie potrafili złapać właściwego rytmu. Dopiero po przerwie kompletnie zdominowali rywala i najpierw odrobili straty, a potem konsekwentnie powiększali prowadzenie, wzbudzając entuzjazm kibiców. Ostatecznie wygrali różnicą aż 21 punktów!

Znowu świetny mecz rozegrał Karol Gruszecki, który był najsukuteczniejszym graczem meczu. Miał bardzo dobrą skuteczność rzutów z gry sięgającą 61 procent.

- W pierwszej kwarcie rywale starali się nas odrzucić do kosza. Bardzo dużo prowadziliśmy kontakt i myślę, że spokojnie tymi osobistymi mogliśmy już w pierwszej połowie grać bardziej na remis. Mimo tego, że dużo tych osobistych nie trafionych, ale wydaje mi się, że mamy już na tyle dużo



Patryk Kędzel w meczu z Basketem był o włos od double-double, miał 10 punktów i 9 zbiórek

doświadczenia, że wiedzieliśmy, że oni nie są w stanie tak grać cały mecz. Weszliśmy w drugą połowę bardzo skoncentrowani, z dużą pewnością siebie i udało się wygrać.

Grzegorz Skiba: - Pierwszą połowę zagraliśmy dosyć nierówno, trochę asekuracyjnie.

Po przerwie poziom był już taki, jakiego oczekiwałem od początku meczu. Nie patrzmy na rekordy, to co było już jest historią, interesuje nas jedynie kolejny mecz.

W następnej kolejce Astoria zagra w Łańcucie z Sokołem w środę o 17.00.

Mecz Qemetica Noteć Inowrocław - Polonia Warszawa zakończył się po zamknięciu tego wydania.

Wynnych meczach: Kotwica Kolobrzeg - Fulimpex Starogard Gdański 74:57, Żubry Białystok - Decca Pelplin 84:91, Spójnia Stargard - GKS Tychy 87:81, ŁKS Łódź - Miners Katowice 86:88, WKK Wrocław - Polonia Leszno 81:69.

1. Enea Abramczyk Astoria	27	51	+342
2. Decca Pelplin	28	45	+86
3. Spójnia Stargard	27	45	+78
4. Sokół Łańcut	27	45	-3
5. ŁKS Łódź	26	44	+200
6. Fulimpex Starogard Gd.	27	44	+100
7. GKS Tychy	27	43	+28
8. WKK Wrocław	28	41	-19
9. Polonia Leszno	28	40	-104
10. Kotwica Kolobrzeg	26	40	+135
11. Polonia Warszawa	26	38	-69
12. Basket Poznań	27	38	-36
13. Qemetica Noteć	27	36	-133
14. Resovia	26	36	-64
15. Politechnika Opole	26	35	-71
16. Miners Katowice	27	34	-162
17. Żubry Białystok	26	29	-308

Do poczytania

Natasza Socha

„Hejterka.

Historia pew-

nej nienawiści”

Helena odkry-

wa, że ktoś

pod jednym

z udostępni-

onych przez nią

zdjęć zamieścił obraźliwy ko-

mentarz. Otaczając ją rzeczy-

wistość w jednej chwili traci

barwy. Koleżanka radzi jej, by

się nie przejmowała, ona jed-

nak nie może przestać o tym

rozmyślać. Nastolatka nie przy-

puszcza, że to dopiero począ-

tek, a spirala powoli się nakręca.

Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, 54,90 zł



Paulina Młynarska, Dorota Wellman

„Afterparty”

Autorki wraca-

ją w duecie!

Rozmawiają

o tym, jak dbać

o ciało i umysł,

by nie zdziaćnić ani nie zba-

bieć. Dzielą się tym, czego ocze-

kują od drugiej połowy życia

oraz partnerów życiowych

i przyjaciół. O bliskości, która

potrafi rozpałić. O menopauzie

bez dramatyzowania i o tych

wszystkich rzeczach, których

podobno już „nie wypad”.

Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 54,99 zł



Robert Konecki, Mateusz Kowalski, Szymon Żyśko

„Nowa mę-

skość. Intym-

ne rozmowy

o tym, czego

potrzebują

mężczyźni”

Autorzy popularnego Tutaj

Podcast oraz specjalizujący

się w tematach psycholo-

gicznych dziennikarz Szy-

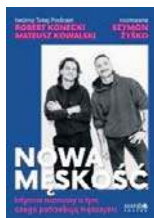
mon Żyśko, autor bestselle-

rowej „Męskiej depresji”,

wspólnie zastanawiali się

nad współczesną męskością.

Wyd. Mando Inside, Kraków 2026, 52,90 zł



Anna Bimer

„Kiedy tera-

pia staje się

antyterapia”

Dziesięcioro

wyjątkowych

fachowców od-

ważnie opowia-

da, że czasem

popelniają błędy, przyznają, że

nie każdy nadaje się do uprawia-

nia tego zawodu psychoterape-

uty. Szukając pomocy moż-

na bardzo źle trafić, zostać po-

traktowanym nieprofesjonalnie,

a nawet być nadużytym i latami

zmagać się z wyimaginowanym

problemem.

Wyd. Prószyński S-ka, Warszawa 2026, 54,99 zł



Ellen Atlanta

„Pixel Flesh.

Jak toksyczne

algorytmy

krzywdzą ko-

biety”

Autorka dema-

skuje toksycz-

ne mechani-

zmy, które stoją za „ideałem

urody” - od filtrów upiększają-

cych i operacji plastycznych

po presję bycia zawsze „gato-

wą na zdjęcie”. Pokazuje, że te

z pozoru powierzchowne zjaw-

iska wpływają na zdrowie psy-

chiczne, poczucie własnej war-

tości, relacje międzyludzkie.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 59,99 zł



Craig Mod

„Gdzie rosną

cedry. Zapiski

z wędrówki

przez Japonię”

Craig Mod wy-

rusza prastar-

ym szlakiem

Kumano Kōdō,

ktorego kamienie szepczą

pod stopami historii dawnych

cesarzy, skromnych pielgrzy-

mów i surowych rytuałów ini-

cyjacyjnych. W podróż zabiera

przyjaciela z dzieciństwa, który

zginął tragicznie wiele lat temu

i z którego stratą wciąż nie mo-

że się pogodzić.

Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 59,99 zł



Leon Goldensohn

„Rozmowy no-

rymberskie”

W książce zna-

lazł się zapis

wstrząsających

rozmów z dzie-

więtnastoma

oskarżonymi (m.in. Göringiem,

von Ribbentropem) oraz 14

świadcami, w tym likwidatorem

powstania warszawskiego. To

wstrząsające świadectwo tego,

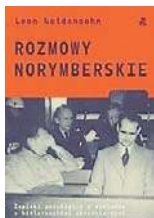
w jaki sposób człowiek może

nie tylko ulec totalitarnemu sys-

temowi, lecz także aktywnie go

wspierać.

Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 89,99 zł



Żaneta Górecka

„Nieudane

doreczenie”

W spokojnej

dzielnicy do-

chodzi do bru-

talnego mor-

derstwa - w do-

mu Henryka

Zielińskiego Łucja i Mateusz

odnajdują zmasakrowane ciało,

a brat właściciela nieruchomości

znika bez śladu. Sprawa wy-

gląda na rodzinne porachunki.

Do czasu, aż w bagażniku au-

ta zaparkowanego w okolicy

domu policjanci trafiają

na przerażające znalezisko.

Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, 49,90 zł



Aleksandra Gąsowska

„Starsza sio-

stra. Biografia

Ireny Gom-

browicz”

Z jednej strony

postrzegana ja-

ko stara panna

i dewotka. Z drugiej - silna i nieza-

leżna kobieta. Autorka ujawnia

pseudonim, pod którym ukrywa-

ła się Irena. Odnajduje nigdy nie-

publikowane teksty. Przytacza

ocalone fragmenty koresponden-

cji z rodzeństwem. Oto pierwsza

biografia starszej siostry Witolda -

společnicki, pisarki.

Wyd. Znak, Kraków 2026, 74,99 zł



Wojciech Bonowicz, Michał Heller

„Siedem waż-

nich słów”

Ks. Michał

Heller - wybit-

ny uczony,

myśliciel, fizyk

i duchowny. Przez lata przy-

bliżał nam tajemnice kosmo-

logii i natury wszechświata.

Tym razem, prowadzony

przez Wojciecha Bonowicza,

wyrusza w rejony bardziej

osobiste. Jak łączy świat wia-

ry i nauki? Czego się obawia

w perspektywie wieczności?

Wyd. Znak, Kraków 2026, 69,99 zł



Mateo Zielonka

„Pasta Pronto!”

Książka zawiera

55 przepisów -

od spaghetti

z krewetkami,

chili i czosn-

kiem, po taglia-

rini z dyniowym

pesto czy kremowe pappardel-

le z ragu z żeberek. Autor poka-

zuje, jak prosto można przygo-

tować aromatyczne dania. Dzię-

ki praktycznym wskazówkom

i lekkiemu stylowi, Zielonka

sprawia, że gotowanie staje się

przyjemnością, a obiady praw-

dziwą ucztą we włoskim stylu.

Wyd. Buchmann, Warszawa 2026, 69,99 zł



Sylvia Leszczyńska

„Dieta w me-

nopauzie.

Przewodnik

dla każdej ko-

biety”

To pierwszy tak

kompletny

przewodnik, który pokazuje, jak

za pomocą jedzenia wspierać

ciało w czasie zmian hormonal-

nych i dlaczego to styl życia sta-

je się kluczowym narzędziem

w odzyskiwaniu równowagi.

Autorka pomaga czytelniczce

krok po kroku zrozumieć to, co

dzieje się w jej organizmie.

Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, 54,90 zł



DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

PRZYJMĘ panie do sprzątnia
po południu od 17.00 do 20.00.
691-372-803

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY. Tel. 501681079

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczanie "Kärcher" 697-628-925

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic -
Wielkanoc od 1100 do
1400zł. Możliwość dowozu
501-642-492

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI., 668-571-329

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

REZONANS MAGNETYCZNY

7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF”

Moda, biegi i zakupy

Działo się w ten weekend w Toruniu. Urząd Marszałkowski wysłał pracowników na sztafetę. Muzeum zaprosiło na kiermasz, sprzedawcy na targ, a modelki zaprezentowały nietypowe kreacje.

W Toruniu ruszyła sztafeta na 10 km pod przewodnictwem Adama Kszczota. Wystartowali pracownicy Urzędu Marszałkowskiego. Było to jedno z wydarzeń towarzyszących Halowym Mistrzostwom Świata.

W niedzielę odbył się pchli targ na parkingu Centrum Handlowego „Kometa” - ostatni przed dłuższą przerwą, bo następny dopiero 12 kwietnia.

Muzeum Etnograficzne zaprosiło na kiermasz wielkanocny.

W WOAK-u odbył się pokaz mody. Na wybiegu nieoczywiste inspiracje, od glamour, gothic i fantasy po post-apokaliptyczne wizje i upcykling. ©



Start sztafety na 10 kilometrów złożonej z pracowników urzędu marszałkowskiego pod przewodnictwem Adama Kszczota



Na pchlim targu, jak zawsze, można było znaleźć różne ciekawe przedmioty



Alternative Fashion Show - pokaz mody alternatywnej w sali widowiskowej WOAK-u



Toruńskie Muzeum Etnograficzne zorganizowało kiermasz wielkanocny